

stato'22

*największe w Polsce
badania o ojcostwie*

**ZO-
STAC
TATA**



tato.net

Redakcja merytoryczna:

Dariusz Cupiał

Anna M. Faszczowa

Dorota Kornas-Biela

Katarzyna Wac

Projekt graficzny, fotografie i przygotowanie do druku:

Krzysztof Słomka / www.atwork.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być powielana, kopiowana, przechowywana w systemach udostępniania danych ani przesyłana bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawcy.

ISBN 978-83-966956-0-4

© Copyright by Fundacja Cyryła i Metodego, Lublin 2022

Dystrybucja:

Fundacja Cyryła i Metodego – Tato.Net

ul. Zamoyskiego 49 lok. 13

03-801 Warszawa

tel. (+48) 81 5279913

e-mail: info@tato.net

www.tato.net



Ministerstwo Rodziny
i Polityki Społecznej



Po pierwsze
Rodzina!

KONKURS MINISTRA RODZINY I POLITYKI SPOŁECZNEJ
I PEŁNOMOCNIKA RZĄDU DO SPRAW POLITYKI DEMOGRAFICZNEJ

stato'22
największe w Polsce
badania o ojcostwie

**ZO-
STAC
TATA**

SPIS TREŚCI

Dariusz Cupiał, Wprowadzenie.....	5
RAPORT STATO'22	
Raport STATO'22. Zostać Tata	7
ARTYKUŁY EKSPERCKIE	
Dariusz Wadowski, Porównanie wyników poszczególnych edycji badań ojców STATO'20, STATO'21 i STATO'22	28
Kazimierz Korab, Postawy prokreacyjne i antynatalistyczne. Pozaekonomiczne źródła spadku i wzrostu wskaźnika dzietności w Polsce na tle Europy i świata.....	66
Michał A. Michalski, Faceci bez dzieci. Jak ojcostwo i małżeństwo wpływają na mężczyzn i społeczeństwo?.....	90
Dorota Kornas-Biela, Wójcik Agnieszka, Okres ciąży i porodu w percepcji ojców	99
Janusz Wardak, Jak wykorzystać kompetencje zawodowe do bycia lepszym rodzicem. Koncepcja work-life balance	119
Przemysław Duchniewicz, Kategoria nadziei w kontekście rozwoju człowieka	126
Maria Nowakowska, Rekomendacje prawne	133
Ken Canfield, Forum Tato.Net i ojcowie silni nadzieją	135

WPROWADZENIE

Rok 2022 dramatycznie zmienił perspektywę w wielu obszarach myślenia o przyszłości. Wojna na Ukrainie, nowe wyzwania migracyjne, kryzys energetyczny i inne *signa temporis* skłoniły władze do szeregu decyzji strategicznych mających wzmocnić bezpieczeństwo kraju. Dzisiaj trzeba mieć silną armię wyposażoną w najlepszy sprzęt, ale to nie wystarczy. Pojawia się jeszcze pytanie, czy Polska za 5, 10, 20 lat pokona narastający kryzys demograficzny oraz czy będzie mieć dojrzałych, silnych nadzieją i moralnie ukształtowanych mężczyzn, ojców, którzy będą w stanie sprostać wyzwaniom przyszłości? W świetle nowego rządowego dokumentu *Strategia Demograficzna 2040* wyłania się potrzeba wypracowania innego modelu ojcostwa i kultury rodzinnej od tego, który funkcjonował przez ostatnie dekady. Raport STATO'22 *Zostać tatą* to dokument, wychodzi naprzeciw tej potrzebie. Jest on niezbędnym narzędziem dla każdej instytucji, która z troską myśli o obecnej kondycji polskiej rodziny i jej przyszłości.

STATO'22 jest owocem projektu badawczego, który został zrealizowany dzięki dofinansowaniu ze środków programu „Po pierwsze Rodzina” Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. Eksperti Think Tanku Tato.Net, wspólnie z pracownią badawczą IMAS International, już po raz trzeci mają przyjemność przekazać doroczny raport z pogłębionych studiów nad problematyką współczesnego ojcostwa. Cykl otrzymał nazwę STATO (statystyki i studia o ojcostwie). Bazą do jego powstania jest badanie ankietowe, które przeprowadzono na ogólnopolskiej próbie reprezentatywnej populacji ojców.

Raportowi towarzyszą artykuły eksperckie. Porównania wyników raportów STATO z trzech kolejnych lat dokonał dr hab. Dariusz Wadowski. Wnikliwą refleksję nad złożoną problematyką demograficzną na świecie omówił dr hab. Kazimierz Korab. Prof. UAM Michał Michalski podjął temat wpływu ojcostwa tak na mężczyzn, jak społeczeństwo. Bogaty materiał o percepcji ciąży przez ojców przynosi artykuł prof. KUL Doroty Kornas-Bieli i Agnieszki Wójcik. Z kolei Janusz Wardak podpowiada, jak kompetencje nabyte w biznesie mogą mieć zastosowanie do wzmocnienia kultury rodzinnej. Publikację zamykają rekomendacje prawne mec. Marii Nowakowskiej oraz dwa artykuły podejmujące aktualny temat, jakim jest nadzieja, podjęty przez lekarza Przemysława Duchniewicza i dra Kena Canfielda z USA.

Jeżeli określenie „być przy nadziei” jest słusznie stosowane jako synonim spodziewania się przez kobietę dziecka, czyli zaistnienia jej macierzyństwa, to pozostaje mi życzyć, aby niniejsza publikacja odświeżała również przed mężczyznami drogi do odkrycia wartości bycia przy nadziei, czyli spełnienia w ojcostwie.

W imieniu zespołu
dr Dariusz Cupiał

RAPORT Z REALIZACJI BADANIA STATO'22

Przedstawiamy wyniki zrealizowanego w 2022 roku badania społeczności polskich ojców. Badanie jest częścią wieloletniego cyklu badań Think Tanku Tato.Net zapoczątkowanego w roku 2020. Raport jest efektem pracy badawczej zespołu Tato.Net. Partnerem badania jest firma IMAS International (imas.pl). Badanie zrealizowane zostało metodą ankiety internetowej CAWI (Computer Assisted Web Interview) na panelu badawczym ImasOnline, w dniach od 2 do 16 listopada 2022 roku, na próbie 1003 dorosłych mężczyzn w wieku od 18 do 65 lat. Struktura próby w zakresie wieku, wykształcenia, wielkości miejscowości i regionu (NUTS 2) jest zgodna z rozkładem populacji dorosłych mężczyzn, mieszkańców Polski. Z próby reprezentatywnej pozyskano N=360 wywiadów w analizowanej grupie docelowej mężczyzn posiadających dzieci do 18 roku życia.

Podobnie jak w latach ubiegłych, na ten sam kwestionariusz odpowiedzieli również związani ze społecznością Tato.Net użytkownicy portalu tato.net, którzy w liczbie 250 podzielili się swoimi opiniami i doświadczeniem. Ostatecznie na pytania odpowiedziało ogółem 610 respondentów w dwóch podpróbach. Dla uproszczenia w omówieniu wyniki badań w próbie reprezentatywnej (bądź tożsame w obu grupach) przedstawiane są w raporcie bez dodatkowych określeń, natomiast próba ojców związanych ze społecznością Tato.Net określana jest jako próba Tato.Net.

**badanie
zrealizowano
na próbie
1003 dorosłych
mężczyzn w wieku
od 18 do 65 lat**

Tabela 1. Struktura badanej próby

		liczebność	% z N w kolumnie
Proszę wpisać swój wiek:	18-25	140	14,0%
	26-35	234	23,3%
	36-45	241	24,0%
	46-55	199	19,8%
	56-65	189	18,8%
	Ogółem	1003	100,0%

Wielkość miejscowości, w której mieszkasz:	Wieś	324	32,3%
	Miasto poniżej 20 000 mieszkańców	181	18,0%
	Miasto 20 001-50 000 mieszkańców	110	11,0%
	Miasto 50 001-100 000 mieszkańców	84	8,4%
	Miasto 100 001-500 000 mieszkańców	199	19,8%
	Miasto powyżej 500 000 mieszkańców	105	10,5%
	Ogółem	1003	100,0%
Jakie jest Twoje wykształcenie (ostatnia ukończona szkoła)?	Zasadnicze zawodowe lub niższe	185	18,4%
	Średnie	441	44,0%
	Policealne / pomaturalne	124	12,4%
	Wyższe – licencjat / inżynierskie	78	7,8%
	Wyższe – magisterskie	154	15,4%
	Studia III stopnia / doktorat	21	2,1%
	Ogółem	1003	100,0%
Średni miesięczny dochód netto na jednego członka Twojego gospodarstwa domowego	poniżej 500 zł	2	0,6%
	500 – 1000 zł	21	5,8%
	1001 – 2000 zł	80	22,2%
	2001 – 4000 zł	129	35,8%
	4001 – 6000 zł	53	14,7%
	6001 – 10000 zł	30	8,3%
	powyżej 10000 zł	20	5,6%
	odmowa	25	6,9%
Ogółem	360	100,0%	

Tabela 2. Wiek dzieci posiadanych przez respondentów

		Ogółem IMAS				Tato.Net
		Ogółem				
	Liczebność	% z N w kolumnie	liczebność	% z N w kolumnie		
Czy masz dzieci?	Mam dzieci w wieku do 18 lat	360	35,9%	250	97,7%	
	Mam dzieci w wieku pow. 18 lat	262	26,1%	53	20,7%	
	Nie mam dzieci	426	42,5%	2	0,8%	
	Ogółem	1003	100,0%	256	100,0%	

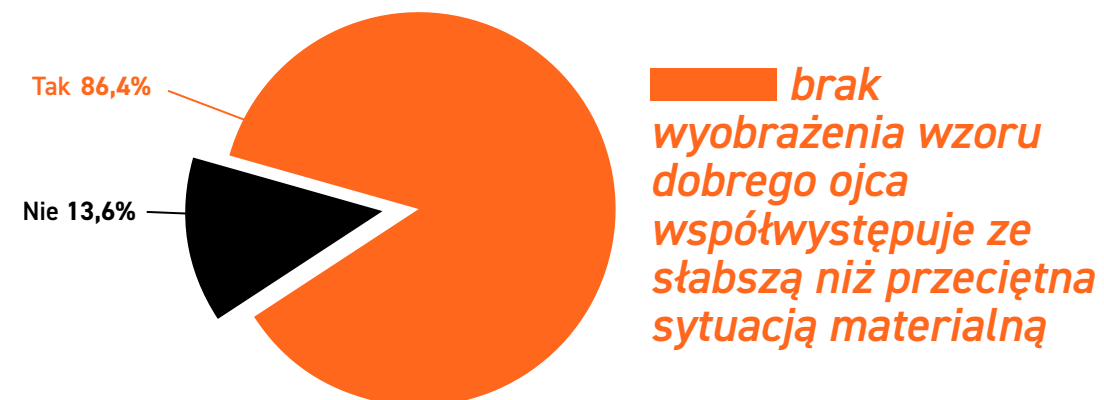
Kwestionariusz badawczy liczył 43 pytania oraz tzw. metryczkę (dane społeczno-demograficzne – wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania itd.). Oprócz zagadnień analizowanych w latach poprzednich w kwestionariuszu znalazło się kilka pytań o sytuację rodzin w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę i napływu do Polski uchodźców wojennych. Porównanie wyników wszystkich dotychczasowych badań STATO przedstawiono w odrębnej analizie Dariusza Wadowskiego.

WYNIKI BADANIA

W pierwszej kolejności badani ojcowie odpowiadali na pytanie: „Czy masz wyobrażenie wzoru dobrego ojca?”. Zdecydowana większość z nich odpowiedziała, że tak.

Tabela 3. Posiadanie wyobrażenia wzoru dobrego ojca

		liczebność	% z N w kolumnie
Czy masz wyobrażenie wzoru dobrego ojca?	Tak	311	86,4%
	Nie	49	13,6%
	Ogółem	360	100,0%



Każda z odpowiedzi analizowana była pod kątem istnienia ewentualnych różnicowań w różnych grupach ojców (według wieku, wykształcenia, dochodów oraz przekonań dotyczących ojcostwa). W większości grup zróżnicowanie odpowiedzi było niewielkie. Tym bardziej uderzająca jest informacja, którzy współcześni ojcowie nie mają (lub raczej mają rzadziej niż ogół populacji) wyobrażenia wzoru dobrego ojca. I tak w grupie ojców (rodzin) o najniższych dochodach – do 1000 zł na osobę w rodzinie – tylko 56,5% badanych ma takie wyobrażenie. **Brak pozytywnego wyobrażenia ojcostwa koreluje (współwystępuje) ze słabszą niż przeciętna sytuacją materialną.**

Drugi element różnicujący odpowiedzi na pytanie o wyobrażenie wzoru ojca to odpowiedź na pytanie: „Co uważasz za najważniejsze w przygotowaniu się do ojcostwa lub decyzji o powiększeniu rodziny?”. Otóż **ojcowie rzadziej wskazujący posiadanie pozytywnego obrazu ojcostwa, jednocześnie częściej niż inni wskazywali jako nieważne następujące czynniki przygotowujące do ojcostwa:**

1. Brak nałogów, uzależnień (68,4% posiada pozytywny wzór ojca przy 86,4% w całej badanej próbie).
2. Odporność na stres (53,8%).
3. Przekonanie, że żona / partnerka będzie dobrą matką (62,5%).

Dla lepszego zrozumienia powyższych wskazań, przytoczę tutaj listę wszystkich czynników, do jakich odnosili się ojcowie:

1. Stabilna praca.
2. Dobre zarobki.
3. Dobre warunki mieszkaniowe.
4. Dobry stan zdrowia.
5. Dobre relacje z żoną / matką dziecka.
6. Poprawne relacje z własnymi rodzicami i teściami.
7. Pozytywne nastawienie do ojcostwa.
8. **Brak nałogów, uzależnień.**
9. Dojrzałość osobowości, dobry charakter.
10. Otwartość na zmiany w życiu, umiejętność adaptacji do nowych sytuacji.
11. **Odporność na stres.**
12. Dostateczny poziom wiedzy na temat opieki i wychowania dziecka.
13. **Przekonanie, że żona / partnerka będzie dobrą matką.**
14. Zgodna wspólna decyzja co do poczęcia dziecka.

Na 14 czynników, które zdaniem ojców są istotne dla decyzji o posiadaniu potomstwa, 11 nie jest istotnie zróżnicowanych względem posiadania wzoru dobrego ojca. Tymczasem zaznaczone 3 wykazują takie zróżnicowanie.

CECHY DOBREGO OJCA

Poproszono badanych o wskazanie cech, jakimi powinien odznaczać się dobry ojciec:

Tabela 4. Cechy dobrego ojca w wyobrażeniu respondentów

	liczebność	% z N w kolumnie	
Jakie cechy, Twoim zdaniem, powinien posiadać dobry ojciec?	Związane z czasem: ma czas, cierpliwy, bawi się z dziećmi, pomocny	132	36,7%
	Związane z uczuciami: czuły, troskliwy, opiekuńczy, dobry etc.	229	63,6%
	Związane z wymaganiami: stanowczy, konsekwentny surowy, sprawiedliwy	83	23,1%
	Związane z pozycją społeczną, zarobkami, wykształceniem	32	8,9%
	Autorytet, odpowiedzialny, godny zaufania, dający bezpieczeństwo	89	24,7%
	Inne	18	5,0%
	Nie wiem	19	5,3%
	Ogółem	360	100,0%

Pytanie zadane zostało jako pytanie otwarte, a uzyskane wyniki są efektem zakodowania (grupowania) odpowiedzi. **Każdy respondent mógł wskazać dowolną liczbę cech. Najliczniej wskazywano cechy związane w uczuciami 63,9%.** Następnie te dotyczące czasu dla dzieci – 36,7%. Podobny odsetek wskazań dotyczył cech związanych z autorytetem (24,7%) i stawianiem wymagań (23,1%). Natomiast najmniej liczną z przywoływanych kategorii była ta związana z pozycją społeczną i zarobkami (8,9%).

Analiza krzyżowa odpowiedzi na to pytanie przynosi jeden interesujący wynik. Otóż ojcowie doceniający cechy związane z uczuciami (ogółem 63,6%) częściej deklarowali dobrą ocenę swoich relacji z żoną / matką dzieci.

wśród cech dobrego ojca badani najczęściej wskazali na te związane z uczuciami (63,9%), najrzadziej na związane z pozycją społeczną, zarobkami i wykształceniem (8,9%)

Tabela 5. Stopień zadowolenia z relacji z żoną / matką dziecka / dzieci

W jakim stopniu jesteś zadowolony z relacji z żoną / matką Twoich dzieci w ciągu ostatniego roku?

niezadowolony		ani tak, ani nie		zadowolony	
21	44,7%	32	54,2%	176	69,3%

OJCOWSKIE INSPIRACJE I SAMOOCENA

Tabela 6. Źródło inspiracji do bycia ojcem

		liczebność	% z N w kolumnie
Skąd czerpiesz inspiracje do bycia ojcem?	Mój ojciec	179	49,7%
	Inny mężczyzna	37	10,3%
	Matka mojego dziecka	59	16,4%
	Inspiracje religijne (Bóg Ojciec / święci / Biblia itp.)	58	16,1%
	Odwrotność sposobu działania mojego ojca	97	26,9%
	Literatura / film / sztuka	62	17,2%
	Publikacje internetowe	45	12,5%
	Spotkania z innymi ojcami	70	19,4%
	Własne przemyślenia / życie / sam	28	7,8%
	Inne	2	0,6%
	Nie wiem	8	2,2%
Ogółem	360	100,0%	

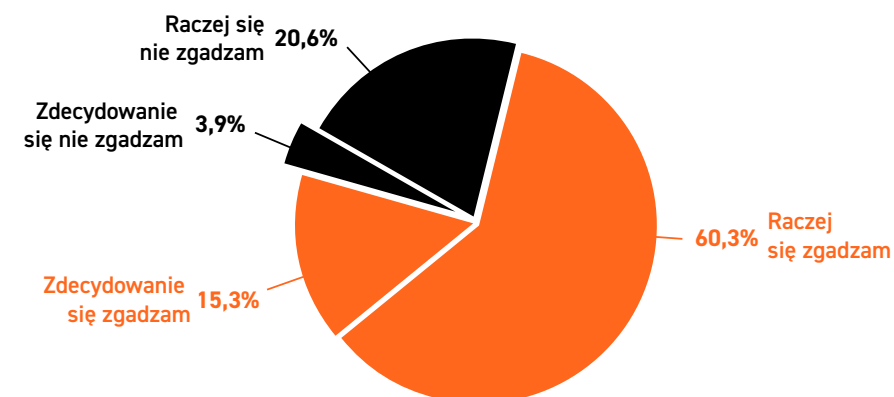
ojcowie ogólnie wysoko oceniają własne kompetencje, jednak ojcowie ze społeczności Tato.Net są wobec swoich kompetencji bardziej krytyczni

Wskazania związane z inspiracją do bycia ojcem (badani mogli wskazać wiele odpowiedzi) najliczniej odnosiły się do własnego ojca. Przy czym w połowie przypadków była to inspiracja pozytywna, a w co czwartym odwrotność / zaprzeczenie sposobu działania własnego taty.

Po raz pierwszy w tym roku zapytano badanych również o samoocenę i poczucie ojcowskich kompetencji.

Tabela 7. Samoocena w odniesieniu do radzenia sobie z trudnościami

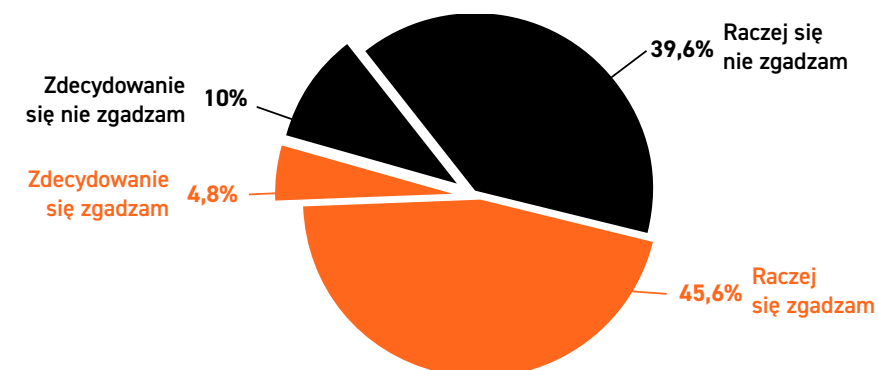
		liczebność	% z N w kolumnie
Wiem, jak rozwiązywać wszelkie trudności, które napotykam w swoim ojcostwie	Zdecydowanie się nie zgadzam	14	3,9%
	Raczej się nie zgadzam	74	20,6%
	Raczej się zgadzam	217	60,3%
	Zdecydowanie się zgadzam	55	15,3%
	Ogółem	360	100,0%



W próbie reprezentatywnej poczucie kompetencji sytuuje się wysoko. W tym kontekście zastanawiające są odpowiedzi z próby Tato.Net.

Tabela 8. Samoocena w odniesieniu do radzenia sobie z trudnościami (próba Tato.Net)

		liczebność	% z N w kolumnie
Wiem, jak rozwiązywać wszelkie trudności, które napotykam w swoim ojcostwie	Zdecydowanie się nie zgadzam	25	10,0%
	Raczej się nie zgadzam	99	39,6%
	Raczej się zgadzam	114	45,6%
	Zdecydowanie się zgadzam	12	4,8%
	Ogółem	250	100,0%



Można wskazać dwie hipotezy interpretacyjne powyższego zróżnicowania, przy czym raczej uzupełniają się one niż konkurują. Po pierwsze, ojcowie poszukujący rozwiązań zwracają się o wsparcie, np. do społeczności Tato.Net. Po drugie, **zaangażowanie na rzecz ojcostwa (np. w Ojcowskich Klubach Tato.Net) uświadamia własne niedostatki**, zgodnie z regułą, że im więcej wiem, tym bardziej zdaję sobie sprawę z tego, jak wiele nie wiem.

OKOLICZNOŚCI ZOSTANIA OJCEM

Badani ojcowie odpowiadali na pytanie, w jakich okolicznościach po raz pierwszy zostali ojcami.

Tabela 9. Okoliczności zostania ojcem

		liczebność	% z N w kolumnie
Co spowodowało, że zostałeś ojcem?	Ożeniłem się i następnie świadomie zostałem ojcem (planowałem to)	200	55,6%
	Ożeniłem się i tak się nam zdarzyło	28	7,8%
	Poznałem dziewczynę / kobietę i następnie świadomie zostałem ojcem (planowałem to)	78	21,7%
	Poznałem dziewczynę / kobietę i tak nam się zdarzyło	39	10,8%
	Zostałem ojcem w wyniku przelotnej znajomości / wpadki	6	1,7%
	Pragnąłem być ojcem i dlatego adoptowałem dziecko	6	1,7%
	Inna sytuacja	3	0,8%
	Ogółem	360	100,0%

Spośród badanych ojców 79% deklaruje, że ich ojcostwo było świadomie zaplanowane (w tym 1,7% wskazuje decyzję adopcyjną), a dalsze blisko 20%, że było następstwem relacji / związku. Nieliczni wskazują na przelotne lub inne okoliczności.

aż 79% ojców deklaruje, że świadomie planowali zostanie tatą

W analizie krzyżowej **uwagę przyciąga zróżnicowanie dotyczące charakteru relacji (małżeńskiej lub związku nieformalnego) i wykształcenia**. Otóż odpowiedź: „Ożeniłem się i następnie świadomie zostałem ojcem

(planowałem to)” wskazuje 49,8% respondentów z wykształceniem średnim i niższym, a 68,5% z wykształceniem wyższym. Natomiast odpowiedź: „Poznałem dziewczynę / kobietę i następnie świadomie zostałem ojcem

(planowałem to)” wskazuje 25,7% respondentów z wykształceniem średnim i niższym oraz 12,6% z wykształceniem wyższym. Takiego zróżnicowania nie widać wśród osób, które deklarują, że ojcostwo im się „przydarzyło”.

Większość ojców nie napotkała trudności na drodze do ojcostwa.

Tabela 10. Występowanie czynników utrudniających zostanie ojcem

		liczebność	% z N w kolumnie
Czy były czynniki, które utrudniały lub opóźniły zostanie ojcem?	nie	269	74,7%
	tak	91	25,3%
	Ogółem	360	100,0%



Ojcowie, którzy mierzyli się z trudnościami, najczęściej wskazują, że trudności te dotyczyły zdrowia, w drugiej kolejności innych powodów indywidualnych, a w trzeciej sytuacji materialnej / zawodowej / mieszkaniowej.

Tabela 11. Czynniki utrudniające zostanie ojcem

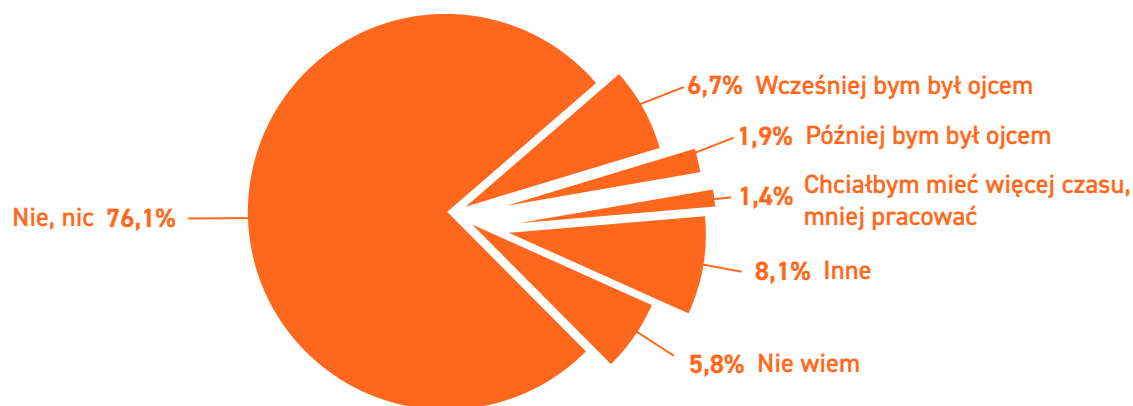
		liczebność	% z N w kolumnie
Napisz, jakie:	Zdrowie	38	41,8%
	Praca, finanse	13	14,3%
	Dom	6	6,6%
	Nie chciałem / żona nie chciała	4	4,4%
	Wiek	3	3,3%
	Inne	26	28,6%
	Nie wiem	1	1,1%
	Ogółem	91	100,0%

większość ojców – ponad 76% – jest zadowolona z okoliczności zostania ojcem i nie chciałaby tu żadnej zmiany

Powyższe deklaracje są spójne z retrospektywnym pytaniem o możliwą zmianę w przeszłości. Ponad 76% ojców nie chciałoby żadnej zmiany w okolicznościach zostania ojcem.

Tabela 12. Pytanie retrospektywne dotyczące okoliczności zostania ojcem

	liczebność	% z N w kolumnie
Czy gdybyś mógł cofnąć czas, starałbyś się zmienić coś w odniesieniu do czasu i okoliczności, gdy zostałeś ojcem? Opisz...	Nie, nic	274 76,1%
	Wcześniej bym był ojcem	24 6,7%
	Później bym był ojcem	7 1,9%
	Chciałbym mieć więcej czasu, mniej pracować	5 1,4%
	Inne	29 8,1%
	Nie wiem	21 5,8%
	Ogółem	360 100,0%



NAJWAŻNIEJSZE UWARUNKOWANIA DECYZJI O BYCIU OJCEM

Badani ojcowie mieli wskazać czynniki najważniejsze w przygotowaniu się do ojcostwa lub decyzji o powiększeniu rodziny. Poszczególne czynniki oceniali na skali od 1 do 5, w której 1 oznaczało „zupełnie nieważne”, a 5 „bardzo ważne”. Jeśli wziąć pod uwagę liczbę wskazań „bardzo ważne”, wyniki przedstawiają się tak (wskazania powyżej 40%):

- Dobre relacje z żoną / matką dziecka – 60,8% (a w próbie Tato.Net aż 79,2%)
- Zgodna wspólna decyzja co do poczęcia dziecka – 54,4%

czynnikiem zasadniczo wpływającym na decyzję ojców o powiększeniu rodziny jest dobra relacja z matką dziecka

- Pozytywne nastawienie do ojcostwa – 49,4%
- Dojrzałość osobowości, dobry charakter – 47,2%
- Przekonanie, że żona / partnerka będzie dobrą matką – 45,6%
- Stabilna praca – 44,4%

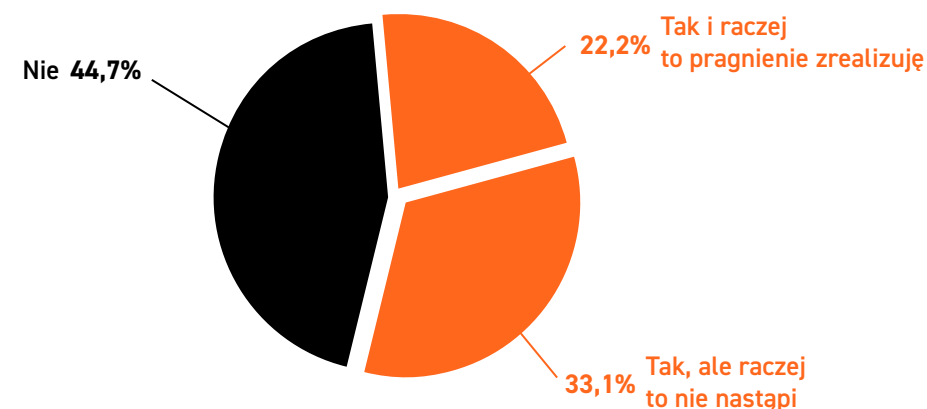
Z perspektywy społeczności

Tato.Net w kolejnych już badaniach można dostrzec potwierdzenie przewagi stabilnej pracy nad dobrymi zarobkami w kontekście ojcostwa.

DALSZE PLANY PROKREACYJNE

Tabela 13. Plany prokreacyjne

	liczebność	% z N w kolumnie
Rodziny w Polsce wychowują różną liczbę dzieci. Czy chciałbyś mieć więcej dzieci (niż masz dotąd)?	Tak i raczej to pragnienie zrealizuję	80 22,2%
	Tak, ale raczej to nie nastąpi	119 33,1%
	Nie	161 44,7%
	Ogółem	360 100,0%



Analiza tabel krzyżowych wskazuje, że **odpowiedź pozytywna z perspektywą realizacji tego pragnienia maleje z wiekiem** (choć nieoczekiwanie jest wysoka w najwyższym przedziale wiekowym 56-65 lat, co może być spowodowane niewielką ogólną liczbą badanych w tym wieku). **Odsetek spodziewających się, że zrealizują pragnienie posiadania większej liczby dzieci wzrasta w każdym kolejnym progu deklarowanego dochodu** – od 8,7% w rodzinach, gdzie dochód wynosi poniżej 1000 zł na osobę, do 33% tam, gdzie przekracza 4000 zł na osobę. Natomiast odsetek tych, którzy

pragnienie posiadania większej liczby dzieci wzrasta wraz z wysokością dochodów, przy czym jako najważniejszy czynnik sprzyjający powiększeniu rodziny badani wskazują miłość do żony i dzieci

nie spodziewają się zrealizować pragnienia jest wysoki (56,5%) w rodzinach z najniższego progu dochodowego i zbliżony do przeciętnego w pozostałych grupach.

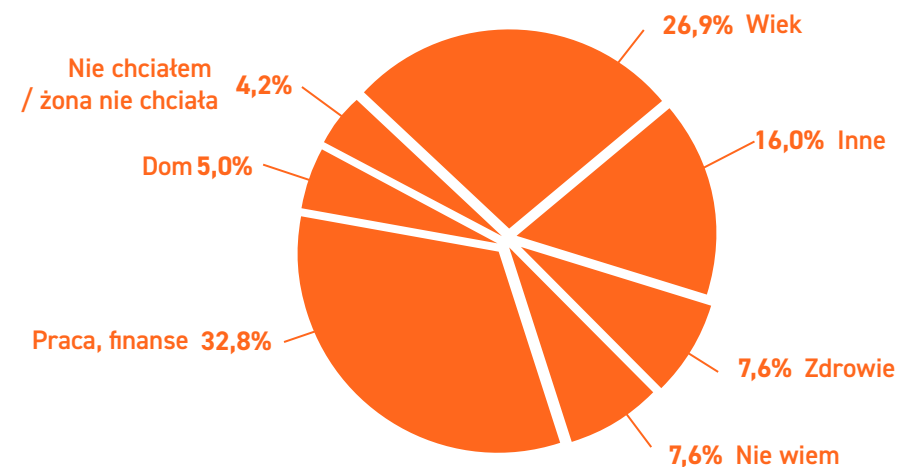
Respondenci, którzy odpowiedzieli, że chcą mieć jeszcze dzieci i raczej to nastąpi, zostali zapytani o **czynniki sprzyjające dążeniu do powiększenia rodziny** (pytanie otwarte). W odpowiedzi ponad 46% wskazało miłość do żony i dzieci, natomiast 13,8% czynniki materialne związane z pracą, mieszkaniem, finansami. Ponad 30% wskazało czynniki inne, zróżnicowane.

Z kolei ojcowie, którzy deklarują chęci dotyczące większej liczby dzieci, ale nie spodziewają się ich zrealizować, udzielili bardziej zróżnicowanych odpowiedzi.

Tabela 14. Przeszkody w powiększeniu rodziny

		liczebność	% z N w kolumnie
Jakie przeszkody utrudniają / uniemożliwiają decyzję o powiększeniu rodziny?	Zdrowie	9	7,6%
	Praca, finanse	39	32,8%
	Dom	6	5,0%
	Nie chciałem / żona nie chciała	5	4,2%
	Wiek	32	26,9%
	Inne	19	16,0%
	Nie wiem	9	7,6%
	Ogółem	119	100,0%

Interesujące wydaje się, że pracę i finanse jako ograniczenie wskazuje podobny odsetek respondentów we wszystkich grupach dochodów.



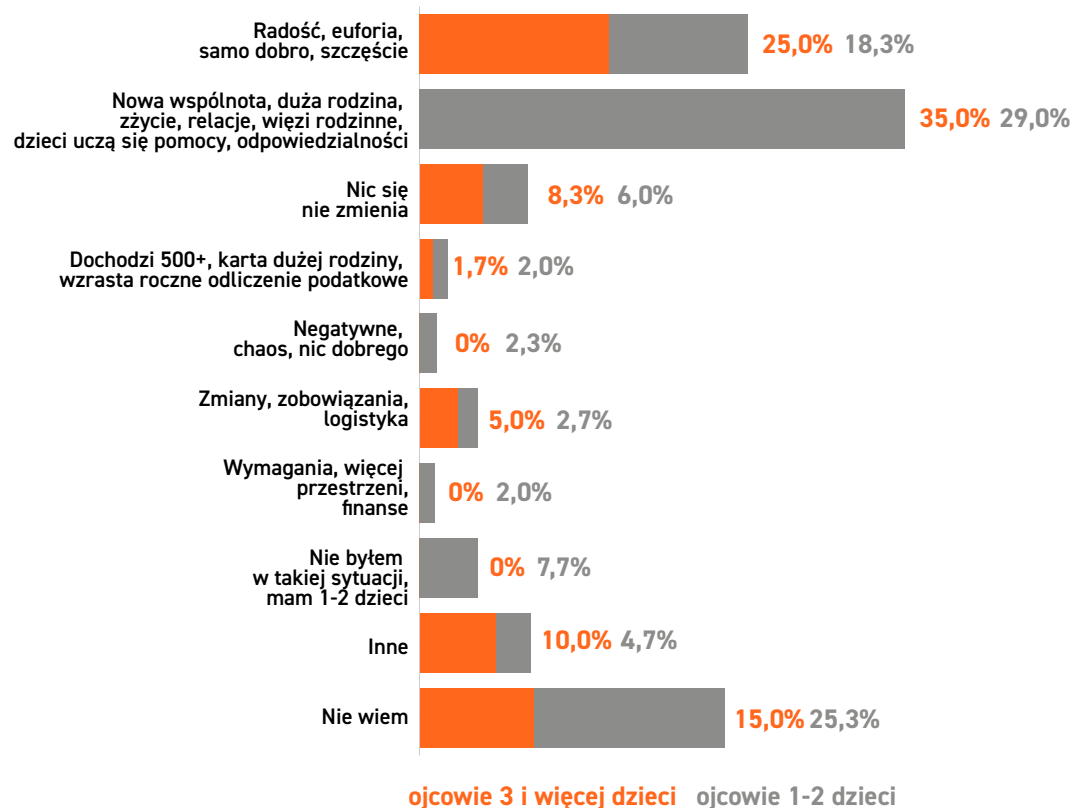
W kolejnym pytaniu zwrócono się do respondentów z prośbą o podzielenie się opinią, **co dobrego dzieje się w rodzinie, gdy rodzi się trzecie dziecko**. W pierwszej kolumnie są odpowiedzi ojców posiadających przynajmniej troje dzieci, w drugiej ojców jednego lub dwojga.

Tabela 15. Pozytywne aspekty wielodzietności

	ojcowie 3 i więcej dzieci		ojcowie 1-2 dzieci		
	liczba	%	liczba	%	
Co dobrego dzieje się w rodzinie, kiedy rodzi się 3 lub kolejne dziecko? Opisz krótko	Radość, euforia, samo dobro, szczęście	15	25,0%	55	18,3%
	Nowa wspólnota, duża rodzina, życie, relacje, więzi rodzinne, dzieci uczą się pomocy, odpowiedzialności	21	35,0%	87	29,0%
	Nic się nie zmienia	5	8,3%	18	6,0%
	Dochodzi 500+, karta dużej rodziny, wzrasta roczne odliczenie podatkowe	1	1,7%	6	2,0%
	Negatywne, chaos, nic dobrego	0	0,0%	7	2,3%
	Zmiany, zobowiązania, logistyka	3	5,0%	8	2,7%
	Wymagania, więcej przestrzeni, finanse	0	0,0%	6	2,0%
	Nie byłem w takiej sytuacji, mam 1-2 dzieci	0	0,0%	23	7,7%
	Inne	6	10,0%	14	4,7%
	Nie wiem	9	15,0%	76	25,3%
	Ogółem	60	100,0%	300	100,0%

Odpowiedzi nie różnią się znacząco, jeśli pominąć fakt, że więcej ojców z drugiej grupy odpowiada po prostu „nie wiem”.

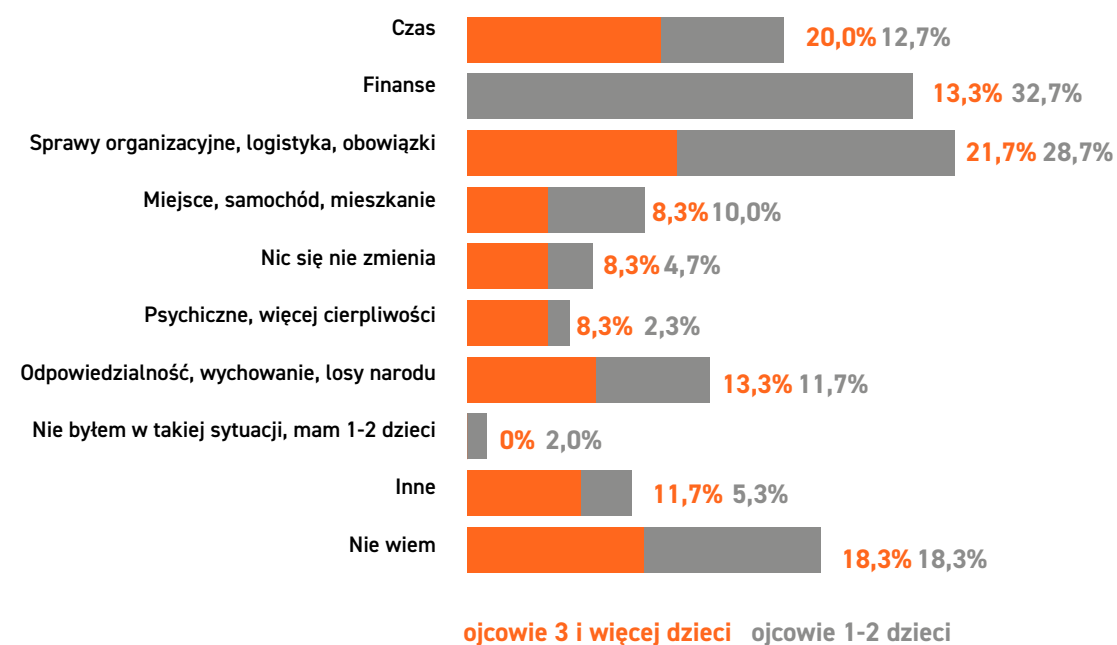
Większe zróżnicowania występują, gdy analizujemy wyzwania.



ojcowie 1-2 dzieci spodziewają się, że kolejne dziecko to głównie wyzwanie finansowe, podczas gdy ojcowie trojga i więcej dzieci wskazują na sprawy organizacyjne i czas

Tabela 16. Wyzwania rodzin wielodzietnych

Jakie wyzwania pojawiają się w rodzinie, kiedy rodzi się 3 lub kolejne dziecko? Opisz krótko	ojcowie 3 i więcej dzieci		ojcowie 1-2 dzieci	
	liczba	procent	liczba	procent
Czas	12	20,0%	38	12,7%
Finanse	8	13,3%	98	32,7%
Sprawy organizacyjne, logistyka, obowiązki	13	21,7%	86	28,7%
Miejsce, samochód, mieszkanie	5	8,3%	30	10,0%
Nic się nie zmienia	5	8,3%	14	4,7%
Psychiczne, więcej cierpliwości	5	8,3%	7	2,3%
Odpowiedzialność, wychowanie, losy narodu	8	13,3%	35	11,7%
Nie byłem w takiej sytuacji, mam 1-2 dzieci	0	0%	6	2,0%
Inne	7	11,7%	16	5,3%
Nie wiem	11	18,3%	55	18,3%
Ogółem	60	100,0%	300	100,0%



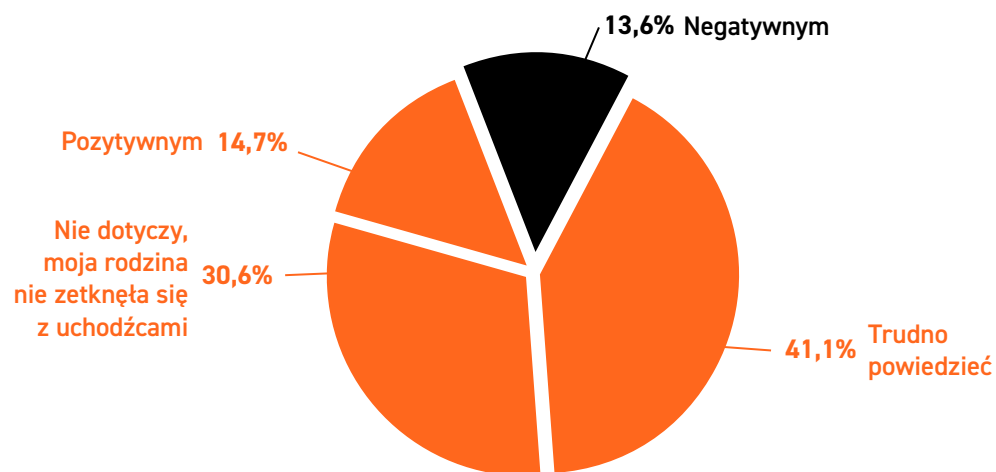
Warto zwrócić uwagę na największe różnice. Ojcowie trojga i więcej dzieci na pierwszym miejscu wśród wyzwań stawiają organizację i logistykę życia rodzinnego, a także czas. Wyraźnie rzadziej wskazują finanse, na równi z odpowiedzialnością za wychowanie. Tymczasem panowie z mniejszą liczbą dzieci spodziewają się największych wyzwań w finansach i logistyce. **Różnica w ocenie tego, czy wyzwaniem są finanse, to blisko 20% mniej wskazań po stronie praktyków rodzin wielodzietnych.** Interesująca wydaje się identyczna liczba wskazań odpowiedzi „nie wiem” wobec pytania o wyzwania w obu grupach. O ile „nie wiem” ojców niemających doświadczenia może po prostu znaczyć dostowne „nie wiem”, to być może ojcowie trojga i większej liczby dzieci odpowiadają w duchu „nic się nie zmienia, jest normalnie”.

UCHODźCY

Rosyjska agresja na Ukrainę spowodowała napływ do Polski wielomilionowej fali uchodźców. Wiele polskich rodzin czynnie włączyło się w pomoc. W związku z tym faktem zadano ojcom kilka pytań.

Tabela 17. Odniesienie do napływu uchodźców z Ukrainy

		liczebność	% z N w kolumnie
Czy napływ uchodźców z Ukrainy do Polski z Ukrainy był pozytywnym czy negatywnym doświadczeniem dla Ciebie i Twojej rodziny?	Pozytywnym	53	14,7%
	Negatywnym	49	13,6%
	Trudno powiedzieć	148	41,1%
	Nie dotyczy, moja rodzina nie zetknęła się z uchodźcami	110	30,6%
	Ogółem	360	100,0%



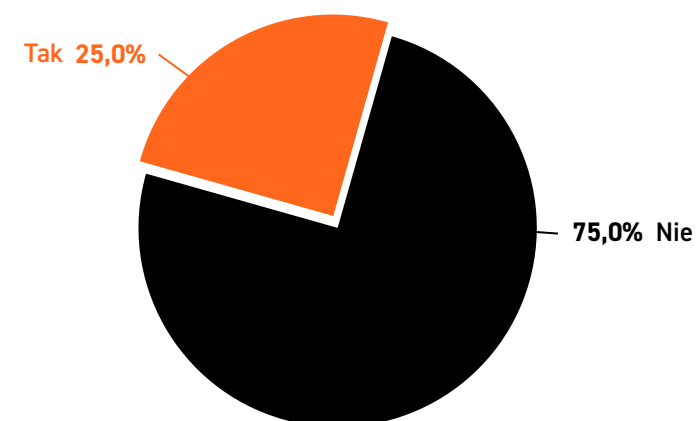
Blisko 70% rodzin miało kontakt z uchodźcami. 14,7% wskazuje, że było to doświadczenie pozytywne. Nieznacznie mniejszy odsetek (13,6%) – negatywnie. 41,1% nie wartościuje tego doświadczenia.

25% badanych ojców deklaruje osobiste zaangażowanie w pomoc uchodźcom poprzez wolontariat lub inne formy kontaktu osobistego. Z tabel krzyżowych wynika, że wyraźnie częściej angażowali się w tej formie młodszy respondenci, do 45 lat, niż starsi, 46 lat i więcej.

25% badanych ojców osobiście zaangażowało się w pomoc uchodźcom z Ukrainy

Tabela 18. Bezpośrednie zaangażowanie w pomoc uchodźcom

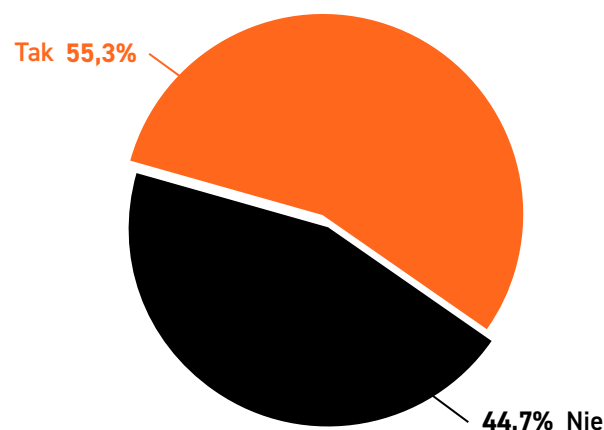
		liczebność	% z N w kolumnie
Czy Ty lub członkowie Twojej rodziny byłeś (lub jesteś) zaangażowany w pomoc uchodźcom z Ukrainy? - Bezpośrednio (np. wolontariat, kontakt osobisty)	Tak	90	25,0%
	Nie	270	75,0%
	Ogółem	360	100,0%



Jeszcze większa grupa – powyżej połowy badanych – deklaruje zaangażowanie pośrednie poprzez zbiórki pieniędzy i / lub darów rzeczowych. W tej grupie **czynnikiem różnicującym zaangażowanie w pomoc okazało się wykształcenie.** Pomagało 64,9% osób z wykształceniem wyższym i 51% ze średnim lub niższym.

Tabela 19. Pośrednie zaangażowanie w pomoc uchodźcom

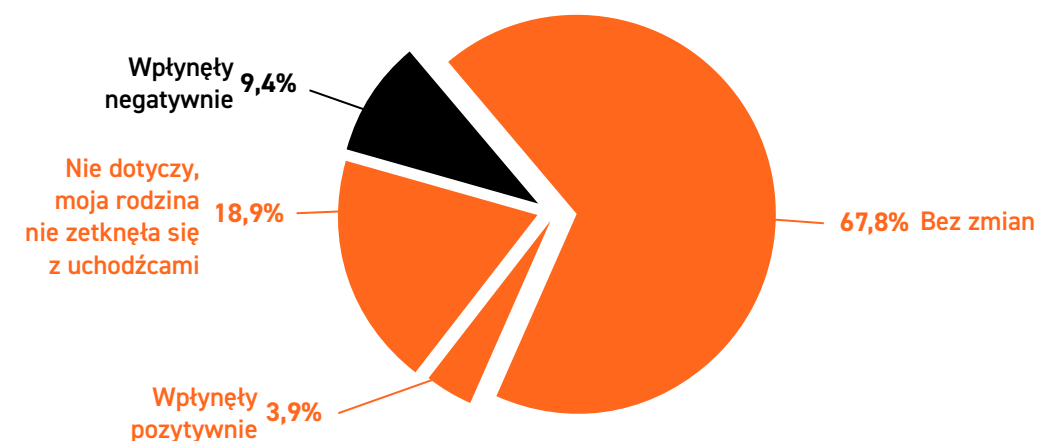
		liczebność	% z N w kolumnie
Czy Ty lub członkowie Twojej rodziny byłeś (lub jesteś) zaangażowany w pomoc uchodźcom z Ukrainy? – Pośrednio (np. przekazanie pieniędzy lub artykułów w ramach organizowanych zbiórek)	Tak	199	55,3%
	Nie	161	44,7%
	Ogółem	360	100,0%



Ostatnim pytaniem dotyczącym uchodźców było pytanie o wpływ ich pojawienia się na sytuację finansową rodziny. **Zdecydowana większość badanych zadeklarowała, że zaangażowanie na rzecz uchodźców nie wpłynęło na ich kondycję finansową.** Było jednak 9,4% osób, których pomoc uchodźcom obciążała i 3,9%, dla których bilans okazał się pozytywny.

Tabela 20. Zaangażowanie w pomoc uchodźcom a kondycja finansowa

		liczebność	% z N w kolumnie
Czy opieka lub wsparcie uchodźców wpłynęły na kondycję finansową Twojej rodziny?	Wpłynęły negatywnie	34	9,4%
	Bez zmian	244	67,8%
	Wpłynęły pozytywnie	14	3,9%
	Nie dotyczy, moja rodzina nie zetknęła się z uchodźcami	68	18,9%
	Ogółem	360	100,0%



Ogólny wydźwięk badań jest optymistyczny. Jednak raport STATO'22 dostrzega także wyzwania, które wymagają refleksji, wniosków i działań ukierunkowanych na ich zniwelowanie.

Obraz „ojcowskiej fotografii” roku 2022 wpisuje się w nurt długoterminowej refleksji nad ojcostwem. W badaniach STATO'22 warto podkreślić trzy elementy.

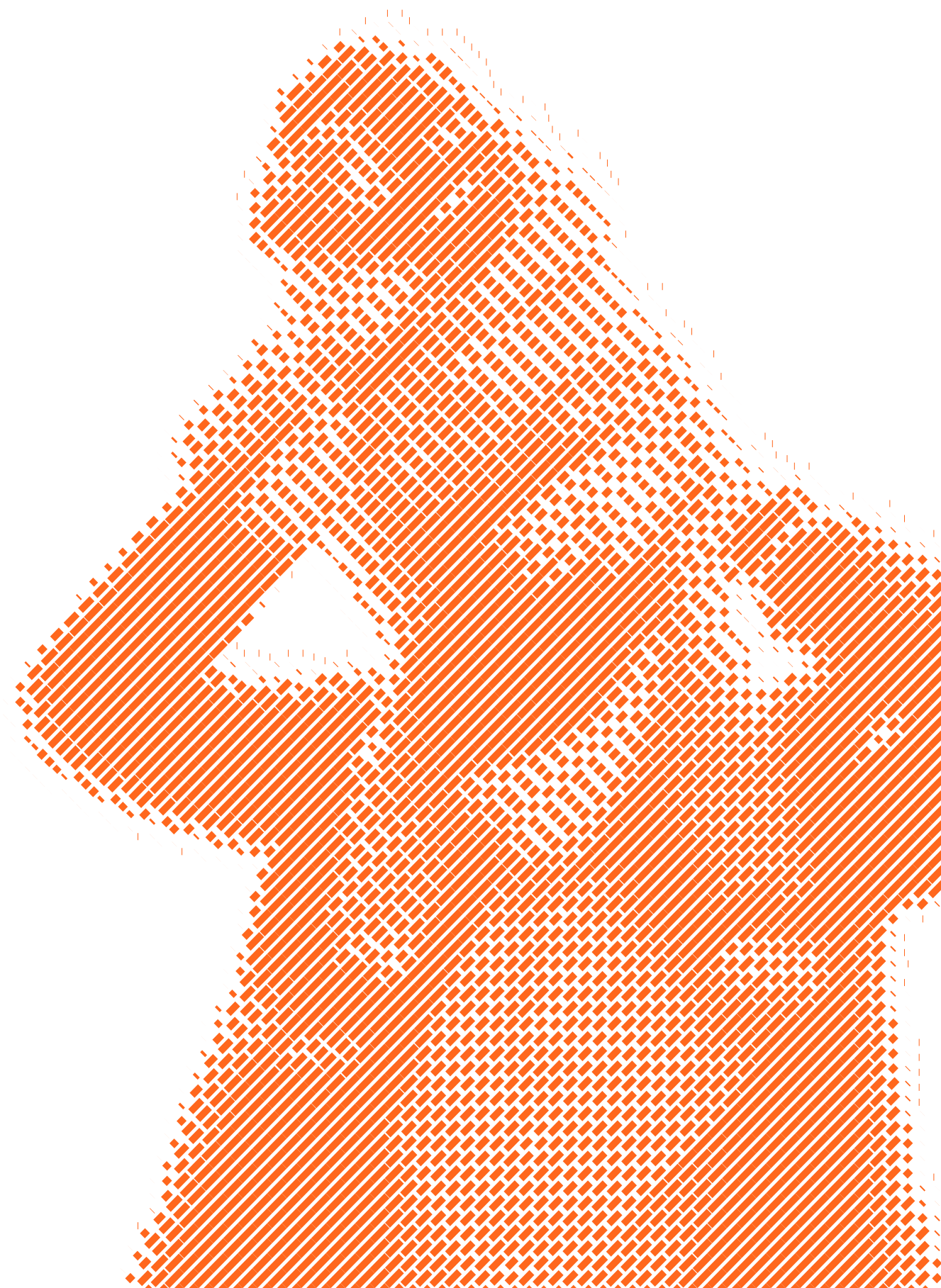
Po pierwsze, kontekst rodzinny. Wyraźne docenienie wartości uczuć w obrazie dobrego ojca koreluje dodatnio z pozytywnym obrazem relacji z żoną / matką własnych dzieci. Sugeruje to **potrzebę rozwijania umiejętności przeżywania i komunikowania własnych uczuć u chłopców jako istotny czynnik profilaktyki trudności małżeńskich.**

Po drugie, bariera finansowa dotycząca trzeciego dziecka dużo częściej wskazywana jest przez ojców posiadających mniejszą liczbę dzieci niż faktycznych ojców trojga dzieci. Może to wskazywać na **potrzebę modelowania poprzez tworzenie przestrzeni wymiany doświadczeń** pomiędzy tymi grupami dla zmniejszenia problemu bariery mentalnej przed powiększeniem rodziny.

Po trzecie, blisko 70% polskich rodzin zetknęło się z obecnością uchodźców w Polsce. 25% z nich zaangażowało się osobiście w pomoc, a ponad 55% włączyło się w nią pośrednio. **Doświadczenie wojny za wschodnią granicą stało się** w związku z tym **swego rodzaju doświadczeniem pokoleniowym.** Jego dalekosiężne skutki będziemy prawdopodobnie obserwować w kolejnych latach.

raport STATO'22 dostrzega wyzwania, które wymagają refleksji,

**ARTYKUŁY
EKSPERCKIE**



PORÓWNANIE WYNIKÓW POSZCZEGÓLNYCH EDYCJI BADAŃ OJCÓW STATO'20, STATO'21 I STATO'22

WSTĘP

Niniejsze opracowanie zawiera porównanie wyników badań STATO (statystyki i studia o ojcostwie) trzech dotychczasowych edycji: z 2020, 2021 i 2022 roku. We wszystkich edycjach wykorzystywano tę samą metodę badawczą i podobne narzędzie badania. Nie były one jednak zupełnie identyczne, wiele pytań różniło się sposobem sformułowania. Poniższe zestawienia zawierają tylko te dane, które pozwalały na uzasadnione porównania, a więc otrzymane w wyniku zastosowania takich samych pytań kwestionariuszowych. Narzędzia wykorzystane podczas edycji STATO'21 i STATO'22 wykazywały najwięcej podobieństw. Z tej racji większość porównywanych danych obejmuje wyniki właśnie tych dwóch edycji. Narzędzie zastosowane podczas badań STATO'20 dość mocno odbiegało od pozostałych ze względu na obszerne uwzględnienie w nim problematyki pandemii COVID-19 i obostrzeń z nią związanych.

Podczas porównawczego opracowywania wyników badań poszczególnych edycji starano się przede wszystkim zwracać uwagę na ewentualne różnice pomiędzy danymi zebranymi podczas każdego z przedsięwzięć

badawczych, które dzielił odstęp mniej więcej jednego roku. Dokonane zestawienia z trzech edycji badań pozwalają zauważyć pojawiające się tendencje w opiniach, odczuciach i zachowaniach ojców, a więc wnioskować o ich trwałości i powszechności lub zmienności. Informacje o wysokim stopniu podobieństwa uzyskiwane w każdym z wykonanych badań mogą też świadczyć o tym, że określone opinie, odczucia czy zachowania są powszechne wśród ogółu ojców w Polsce, typowe dla nich, gdyż występują niezależnie od zmiany składu próby badawczej i czasu prowadzenia badania. Natomiast dane, które mocno różnią się między poszczególnymi edycjami skłaniają do wniosku, że mamy do czynienia ze sytuacją rozwojową i dynamiczną, która może zaowocować poważnymi przewartościowaniami w obszarze ojcostwa. Trzy edycje badań w kolejnych trzech latach z pewnością nie dostarczają wystarczających informacji, które upoważniają do formułowania daleko idących wniosków, mogą być jednak punktem

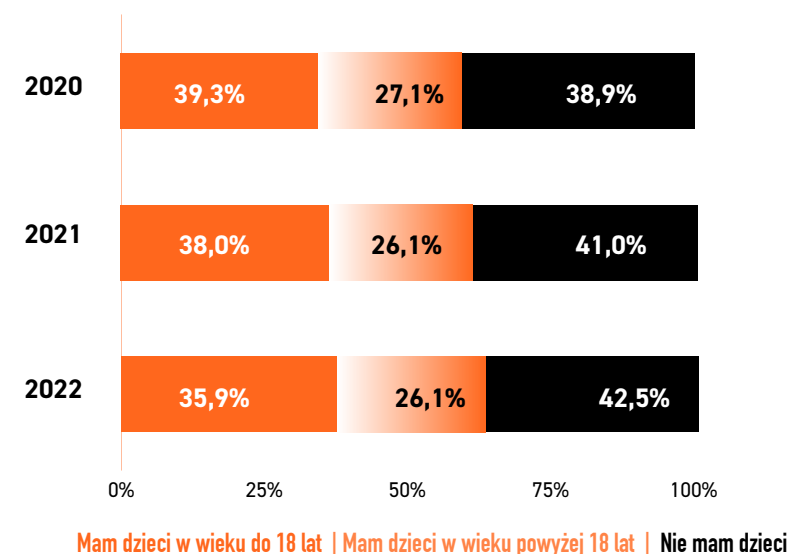
zestawienia trzech edycji badań STATO pozwalają zauważyć pojawiające się u ojców tendencje i wnioskować o ich trwałości, powszechności i zmienności

wyjścia do bardziej pogłębionej refleksji nad wybranymi aspektami ojcostwa i zachętą do kontynuacji badań weryfikujących nasuwające się hipotezy.

CHARAKTERYSTYKA BADANEJ PRÓBY

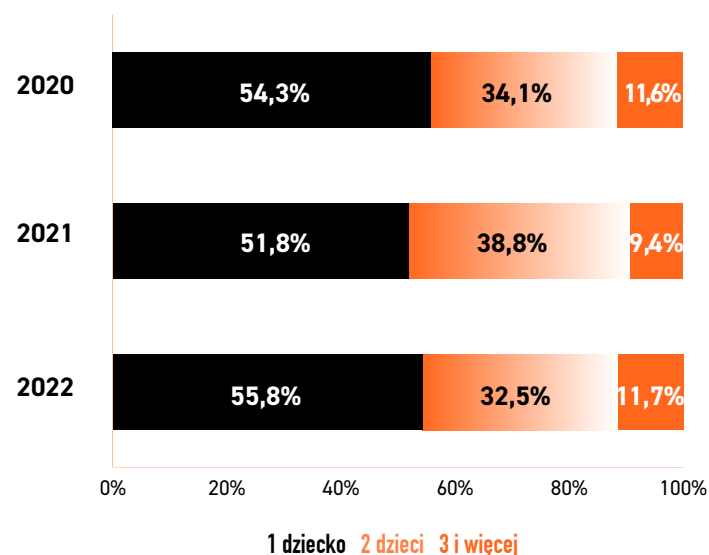
Wśród uczestników trzech edycji badań (STATO'20, STATO'21 i STATO'22) przeważają mężczyźni posiadający dzieci, najczęściej w wieku do 18 lat. Między poszczególnymi edycjami nie ma poważniejszych różnic, jeśli chodzi o odsetki deklarujących posiadanie dzieci w ogóle lub posiadanie dzieci w wieku przekraczającym bądź nieprzekraczającym 18 lat. Odsetki ojców posiadających dzieci do 18 lat oscylują między 35% a 40% całościowej próby, a posiadających dzieci w wieku powyżej 18 lat – między 26% a 28%. Koncentrując się na różnicach między poszczególnymi edycjami, można zauważyć jedynie, że maleje odsetek posiadających dzieci do 18 lat, a rośnie odsetek mężczyzn nieposiadających dzieci. Nie są to jeszcze poważne różnice, niemniej jednak nie można wykluczyć, że ujawniają szersze tendencje społeczno-kulturowe.

Wykres 1. Posiadanie dzieci



Ci ojcowie, którzy mają dzieci w wieku do 18 lat, najczęściej posiadają tylko jedno dziecko, rzadziej dwoje, a najrzadziej – troje. Takie same tendencje zaobserwowano we wszystkich trzech edycjach badań. Dane z ostatniej edycji wskazują, że wśród badanych ojców jest nieco więcej niż w poprzednich edycjach takich, którzy posiadają tylko jedno dziecko, natomiast mniej posiadających dwoje dzieci.

Wykres 2. Liczba dzieci w wieku do 18 lat posiadanych przez badanych ojców



**w STATO'22
dostrzegalny
jest wyższy
poziom
dochodu
na osobę
w gospodar-
stwie domowym**

Pod względem podstawowych cech społeczno-ekonomicznych ojcowie uczestniczący we wszystkich trzech edycjach badań wykazują duże podobieństwa. Najczęściej były to osoby zatrudnione w oparciu o umowę o pracę, na stanowiskach specjalistów / pracowników samodzielnych lub pracowników szeregowych / liniowych, posiadające średni miesięczny dochód na osobę w gospodarstwie domowym w wysokości 2 tys.-4 tys. zł. Różnice między poszczególnymi edycjami badań były niewielkie, choć w ostatniej edycji można zauważyć nieco wyższe (w porównaniu do poprzednich) odsetki pracujących na umowę o pracę, a niższe – pozostających bez pracy. Podobnie dostrzegalny jest wyższy obecnie poziom dochodu na osobę w gospodarstwie domowym. Zmiany te są oczywiście funkcją szerszych zmian społeczno-ekonomicznych w kraju, zachodzących na przestrzeni ostatnich lat.

Tabela 1. Sytuacja społeczno-ekonomiczna badanych ojców

Aktualny status aktywności zawodowej			
	2022 (n=360)	2021 (n=384)	2020 (n=393)
umowa o pracę	83,3%	83,1%	79,4%
umowa cywilno-prawna (zlecenie, dzieło, praca tymczasowa, kontrakt)	2,8%	2,8%	3,6%
Samozatrudnienie / własna firma / gospodarstwo rolne	8,6%	9,2%	8,8%
nie pracuję zawodowo	4,4%	4,8%	8,2%
Inny	0,8%	-	-
Zajmowane stanowisko			
	2022 (n=310)	2021 (n=330)	2020 (n=361)
pracownik szeregowy / liniowy	33,9%	36,7%	34,3%
specjalista / pracownik samodzielny	41,0%	40,6%	36,4%
kierownik niższego szczebla	19,7%	18,6%	17,7%
kierownik wyższego szczebla / dyrektor	3,5%	4,1%	2,8%
(współ)właściciel firmy	-	-	7,7%
inne	1,9%	-	1,1%
Średnie miesięczne dochody na członka gospodarstwa domowego			
	2022 (n=360)	2021 (n=384)	2020 (n=393)
Poniżej 500 zł	0,6%	1,5%	2,4%
500 – 1000 zł	5,8%	6,8%	10,7%
1001 – 2000 zł	22,2%	24,9%	30,7%
2001 – 4000 zł	35,8%	36,1%	35,4%
4001 – 6000 zł	14,7%	13,2%	7,4%
6001 – 10000 zł	8,3%	5,7%	5,3%
powyżej 10000 zł	5,6%	3,3%	1,8%
Odmowa odpowiedzi	6,9%	8,7%	6,4%

Zdecydowana większość uczestników badań STATO'21 i STATO'22 pozostaje w związku małżeńskim z matką swego dziecka / dzieci.

Wprawdzie pomiędzy oboma edycjami spadł nieco odsetek pozostających w związku małżeńskim, a wzrósł odsetek tych, którzy matki swych dzieci określają jako „byłe żony” lub „byłe partnerki”, ale zmiana ta jest niewielka, więc trudno ją interpretować jako symptom jakiegoś szerszego zjawiska.

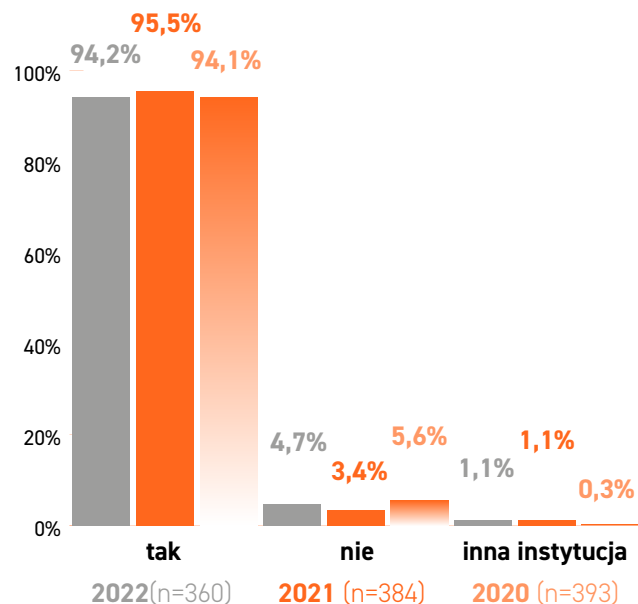
**zdecydowana
większość uczestników
badań STATO pozostaje
w związku małżeńskim**

Tabela 2. Charakter relacji badanych ojców z matką dziecka / dzieci

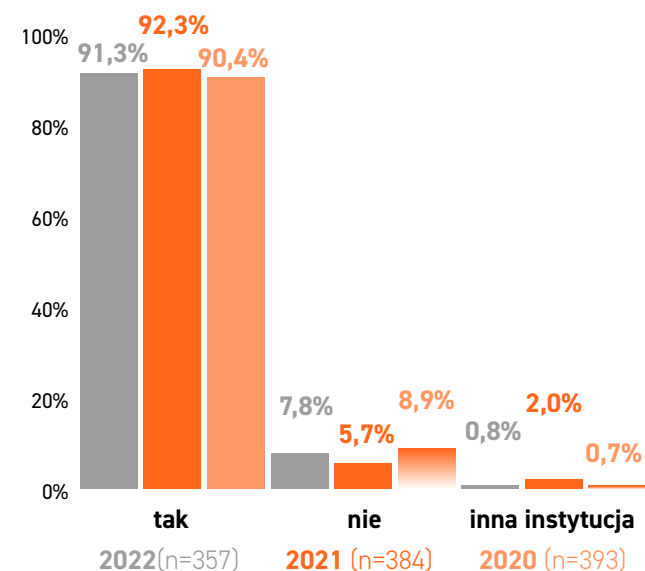
Kategorie odpowiedzi	2022 (n=360)	2021 (n=384)
Żona	78,1%	80,2%
Była żona (w wyniku rozwodu)	4,7%	3,2%
Żyjemy w separacji (faktycznej lub prawnej)	1,7%	1,1%
Partnerka w związku nieformalnym	13,3%	14,0%
Była partnerka	3,1%	1,6%
Jestem wdowcem / matka moich dzieci nie żyje	0,8%	0,2%
Inna sytuacja	0,3%	0,9%

Odsetki ojców uczestniczących w badaniach we wszystkich dotychczasowych edycjach, którzy mieszkają ze swoimi dziećmi oraz z matkami swoich dzieci były niemal takie same. Liczba zamieszkujących wspólnie z dziećmi oscyluje w okolicach 94%-95% respondentów, natomiast zamieszkujących z matkami swych dzieci – w okolicach 90%-92%. Można więc przypuszczać, że liczby te odpowiadają rzeczywistej skali wspólnego zamieszkania ojców z dziećmi i ich matkami.

Wykres 3. Zamieszkiwanie z dzieckiem / dziećmi

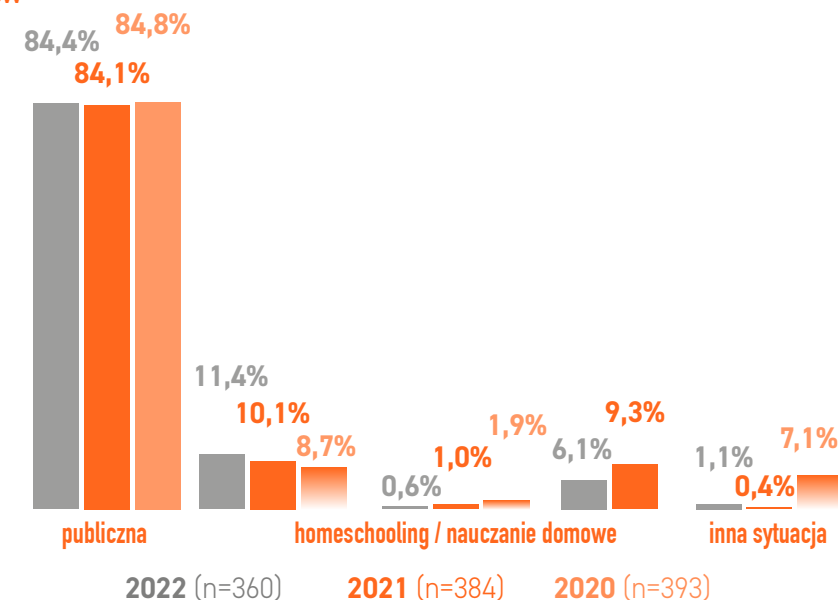


Wykres 4. Zamieszkiwanie z matką dziecka / dzieci



Dzieci badanych ojców, niezależnie od edycji badań, najczęściej uczęszczają do publicznych placówek oświaty – odsetek ten przekracza 80%. Dostrzegalny jest rosnący udział dzieci uczęszczających do placówek prywatnych, jednak zmiany te – jak wskazują dane uzyskiwane w kolejnych latach – postępują dość powoli.

Wykres 5. Typ szkoły, do której uczęszcza dziecko / uczęszczają dzieci badanych ojców

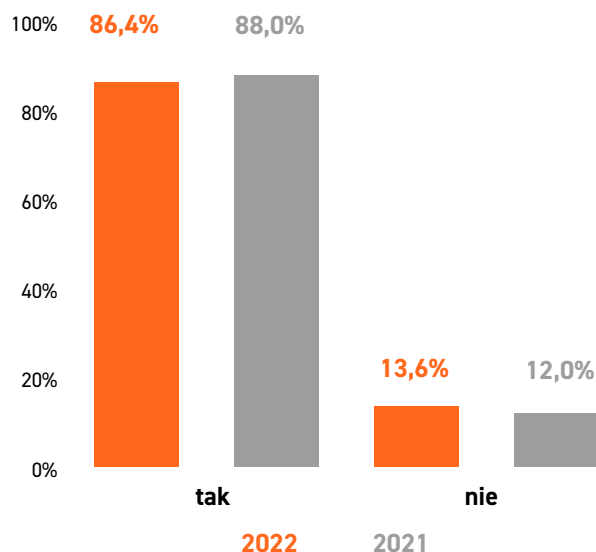


WYOBRAŻENIA WZORU DOBREGO OJCA

Dwukrotnie w badaniach ojców zastosowano pytanie o to, czy mają jakiś wzór dobrego ojca, którym kierują się w swoim sposobie pełnienia ojcowskich ról. Zarówno w badaniu z 2021, jak i w 2022 roku ponad 80% respondentów potwierdziło posiadanie takiego wzoru. Wprawdzie w obecnym roku odsetek deklarujących posiadanie takiego wzoru jest nieco mniejszy w stosunku do poprzedniej edycji badań, ale spadek jest tak niewielki, że zasadnie można wnioskować o dużej powszechności posiadania wzoru wśród ojców w Polsce.

wielu polskich ojców deklaruje, że posiada wyobrażenie wzoru dobrego ojca, choć w ostatnim badaniu ten odsetek jest nieco mniejszy

Wykres 6. Posiadanie wzoru dobrego ojca



Bardzo podobnie w edycjach badań z 2022 i 2021 roku kształtował się zestaw cech dobrego ojca ów wzór charakteryzujących. Na pierwszych dwóch miejscach pod względem liczby wskazań znalazły się cechy związane z uczuciami i opiekuńczością oraz cechy związane z czasem i byciem pomocnym. Można powiedzieć, że są to dwie względnie trwale dominujące kategorie cech dobrego ojca. Udzielając odpowiedzi na to pytanie, respondenci mogli udzielić bardziej rozbudowanej wypowiedzi, wymieniając różne cechy. Warto jednak zwrócić uwagę, że w wypowiedziach tegorocznych pojawiło się aż o 10 punktów procentowych mniej takich, które dotyczyły cech związanych z uczuciami oraz cech związanych z wymaganiami.

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy mamy do czynienia z faktyczną zmianą znaczenia cech związanych zarówno z uczuciami, jak i wymaganiami we wzorze dobrego ojca, czy też raczej jest to kwestia przypadkowa, uwarunkowana sposobem kodowania odpowiedzi. Z pewnością problem ten domaga się dalszego porównawczego badania.

Tabela 3. Cechy dobrego ojca w wyobrażeniach respondentów (edycje: STATO'22 i STATO'21)

Kategorie odpowiedzi	2022 (n=360)		2021 (n=384)	
	%	ranga	%	ranga
Związane z uczuciami: czuły, troskliwy, opiekuńczy, dobry	63,6%	1	73,8%	1
Związane z czasem: ma czas, cierpliwy, bawi się z dziećmi, pomocny	36,7%	2	35,0%	2
Autorytet, odpowiedzialny, godny zaufania, dający bezpieczeństwo	24,7%	3	27,7%	4
Związane z wymaganiami: stanowczy, konsekwentny surowy, sprawiedliwy	23,1%	4	33,4%	3
Związane z pozycją społeczną, zarobkami, wykształceniem	8,9%	5	5,4%	5
Inne	6,7%	-	17,3%	-
Nie wiem	5,3%	-	2,9%	-

W każdej z trzech dotychczasowych edycji badań ojcowie pytani byli o to, kto lub co jest źródłem inspiracji dla posiadanego przez nich wzoru dobrego ojca. Odpowiedzi na pytanie wielokrotnego wyboru uzyskiwane w latach 2020-2022 wykazują pewną stabilizację w hierarchii tych czynników inspirujących, chociaż konkretne odsetki dla poszczególnych odpowiedzi nie są identyczne. Badani ojcowie na pierwszym miejscu wybierali własnego ojca jako wzór pełnienia roli ojcowskiej, natomiast na drugim – odwrotność sposobu działania swego ojca (dodajmy, że w edycji STATO'20 ta odpowiedź nie była uwzględniona w kafeterii odpowiedzi). Można też zauważyć, że stosunkowo duże znaczenie dla respondentów miały inspiracje czerpane ze spotkań z innymi ojcami oraz literatury / filmu / sztuki, a także inspiracje ze strony matek dziecka / dzieci. Z kolei takie źródła inspiracji, jak publikacje internetowe, czy też własne, samodzielne przemyślenia mają niższą rangę.

wzorem pełnienia roli ojcowskiej najczęściej jest własny ojciec. Na drugim miejscu badani wskazywali na odwrotność sposobu działania swego ojca

Tabela 4. Źródła inspiracji do bycia ojcem (wielokrotny wybór)

Kategorie odpowiedzi	2022		2021		2020	
	%	ranga	%	ranga	%	ranga
Mój ojciec	49,7%	1	51,9%	1	58,3%	1
Odwrotność sposobu działania mojego ojca	26,9%	2	26,1%	2	-	-
Spotkania z innymi ojcami	19,4%	3	16,8%	5	25,0%	3
Literatura/film/sztuka	17,2%	4	12,7%	6	16,8%	5
Matka mojego dziecka	16,4%	5	23,5%	3	35,2%	2
Inspiracje religijne (Bóg Ojciec / święci / Biblia itp.)	16,1%	6	19,6%	4	-	-
Inny mężczyzna	10,3%	7	6,0%	9	8,4%	7
Publikacje internetowe	12,5%	8	11,2%	8	21,9%	4
Własne przemyślenia / życie / sam	7,8%	9	-	-	-	-
Inne	0,6%	10	11,3%	7	14,3%	6

Również wtedy, gdy zostali zapytani o najważniejsze źródło inspiracji, badani ojcowie najczęściej wybierali swego ojca, a następnie, choć już zdecydowanie rzadziej, odwrotność sposobu działania własnego ojca. Porównując trzy edycje badań, wyraźna jest ogólna tendencja poszukiwania w postępowaniu własnego ojca inspiracji do pełnienia ról ojcowskich. Można jednocześnie zauważyć spadek częstości wyboru jako inspiracji matki własnego dziecka w STATO'22 w porównaniu do edycji poprzednich.

Tabela 5. Najważniejsze źródło inspiracji do bycia ojcem (jednokrotny wybór)

Kategorie odpowiedzi	2022		2021		2020	
	%	ranga	%	ranga	%	ranga
Mój ojciec	41,4%	1	43,0%	1	45,1%	1
Odwrotność sposobu działania mojego ojca	18,6%	2	17,2%	2	-	-
Matka mojego dziecka	7,5%	3	10,1%	4	20,3%	2
Własne przemyślenia / życie / sam	7,2%	4	-	-	-	-
Spotkania z innymi ojcami	5,6%	5	3,2%	7	7,8%	4
Literatura / film / sztuka	5,0%	6	3,1%	8	5,5%	6
Inspiracje religijne (Bóg Ojciec / święci / Biblia itp.)	4,7%	7	6,3%	5	-	-
Inny mężczyzna	3,9%	8	2,6%	9	2,7%	7

Publikacje internetowe	3,3%	9	3,6%	6	5,8%	5
Inne	0,6%	10	10,8%	3	12,8%	3

W uzasadnieniach wyboru najważniejszego źródła inspiracji dla wzoru dobrego ojca możemy zaobserwować pewne zmiany między edycjami badań z 2021 i 2022 roku. W ostatnich badaniach respondenci najczęściej wymieniali konkretne cechy dobrego ojca, natomiast w badaniach ubiegłorocznych najczęściej po prostu wskazywali, że ich własny ojciec był dobrym ojcem. Można więc powiedzieć, że uczestnicy badań z 2022 roku wykazywali większą refleksyjność w poszukiwaniu wzoru bycia dobrym ojcem, wskazując bardziej konkretne cechy.

W pełnieniu ról ojcowskich wyraźna jest tendencja poszukiwania inspiracji w postępowaniu własnego ojca

Tabela 6. Uzasadnienia wyboru danego źródła inspiracji jako najważniejszego

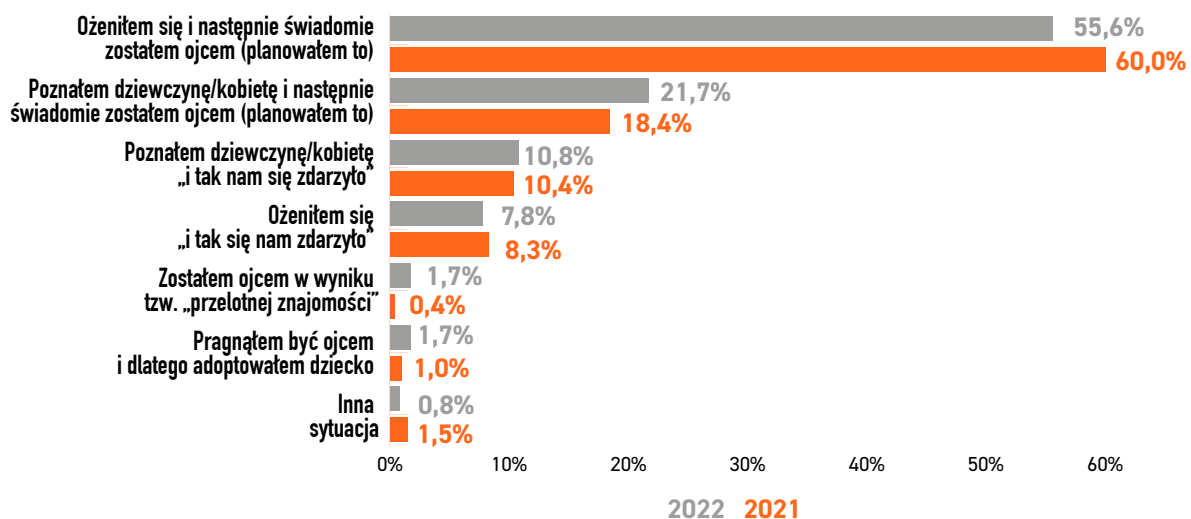
Kategorie odpowiedzi	2022		2021	
	%	ranga	%	ranga
Różne cechy dobrego ojca: dobry, odpowiedzialny, mądry, cierpliwy, ma czas dla dzieci, rozmawia, tłumaczy	24,4%	1	13,8%	3
Mój ojciec – dobrze mnie wychował / był wzorem dobrego ojca	16,1%	2	26,6%	1
Sam tworzę wzorzec dobrego ojca / miłość / życie / uczę się od dzieci / chcę wychować ich na dobrych ludzi	11,7%	3	16,8%	2
Wzór do naśladowania, jak być dobrym ojcem / uczę się od innych	11,7%	4	12,1%	4
Chcę wychować zupełnie inaczej niż mój ojciec / cechy złego ojca	7,8%	6	7,7%	5
Media, artykuły, filmy, blogi, YouTube	5,0%	7	1,8%	8
Religia, Bóg, Biblia, postaci świętych	2,5%	8	4,9%	7
Inne	9,4%	5	6,6%	6
Nie wiem	11,4%	-	11,3%	-

POSTAWY PROKREACYJNE OJCÓW

Badania ojców z lat 2021 i 2022 stosunkowo jednoznacznie informują o tym, w jakich okolicznościach mężczyźni w Polsce zostawali ojcami. Respondenci najczęściej zostawali ojcami po formalnym zawarciu związku małżeńskiego i świadomym podjęciu decyzji o posiadaniu dziecka – takie okoliczności wejścia w rolę ojcowską wskazuje ponad połowa badanych w obu edycjach badań, kiedy byli pytani o tę sprawę. Zdecydowanie rzadsze były sytuacje, kiedy zostawali ojcami również po podjęciu świadomej decyzji o posiadaniu dzieci, ale bez zawarcia związku małżeńskiego. Pozostałe sytuacje, kiedy respondenci zostawali ojcami w przypadkowych okolicznościach, są jeszcze mniej liczne. Warto jednak zwrócić uwagę na niewielki spadek (w uwzględnionych latach) odsetka respondentów, którzy mówią o swoim ojcostwie dopiero po zawarciu związku małżeńskiego i jednoczesny wzrost odsetka tych, którzy deklarują świadome zostanie ojcem, ale bez formalizacji związku. Być może zmiany te są symptomem szerszych tendencji kulturowych zakładających autonomizację decyzji o posiadaniu dziecka względem formalizacji związku.

Wykres 7. Okoliczności zostania ojcem

Badani ojcowie zapytani o to, czy w ich przypadku coś opóźniało

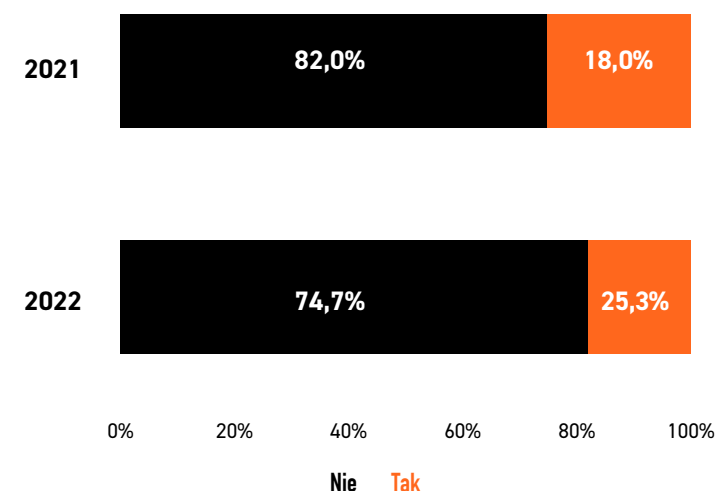


moment zostania ojcem, w obu edycjach badań (STATO'21 i STATO'22) stwierdzają najczęściej, że nie było takich czynników opóźniających. Niemniej jednak w ciągu roku dzielącego oba badania zauważalny jest spadek odsetka deklarujących brak przeszkód w zostaniu ojcem (o ponad 7 punktów procentowych). Być może również jest to przejaw szerszych zmian ujawniających większe znaczenie przypisywane przez młodych mężczyzn

różnym niedogodnościom życiowym i postrzeganie ich jako przeszkód w podjęciu decyzji o posiadaniu dziecka.

Jeśli chodzi o konkretne czynniki wymieniane jako przeszkody, to badani ojcowie najczęściej wskazują zdrowie (41,8% w 2022 roku i 36,4% w 2021 roku), a następnie pracę i finanse (odpowiednio: 14,3% i 20,9%). Zauważalny jest więc wzrost odsetka postrzegających zdrowie jako przeszkodę w zostaniu ojcem i spadek tych, którzy w ten sposób postrzegają pracę i finanse. Można więc zauważyć, że uczestnicy kolejnych badań większe znaczenie przypisują zdrowiu, zaś mniejsze pracy i finansom jako czynnikom warunkującym moment zostania ojcem.

Wykres 8. Obecność czynników, które utrudniały lub opóźniały zostanie ojcem



Wypowiadając się na temat hipotetycznej sytuacji, kiedy respondenci mogliby jeszcze raz podjąć decyzję o zostaniu ojcami, najczęściej mówią, że ich wybór powtórnie byłby taki sam. W edycjach badań z 2021 i 2022 roku odsetki twierdzących w ten sposób są niemal identyczne. Równocześnie nieznacznie wzrósł odsetek deklarujących, że wcześniej zostaliby ojcami. Ze względu na niewielki poziom, trudno jednak zmianę tę uznać za istotną.

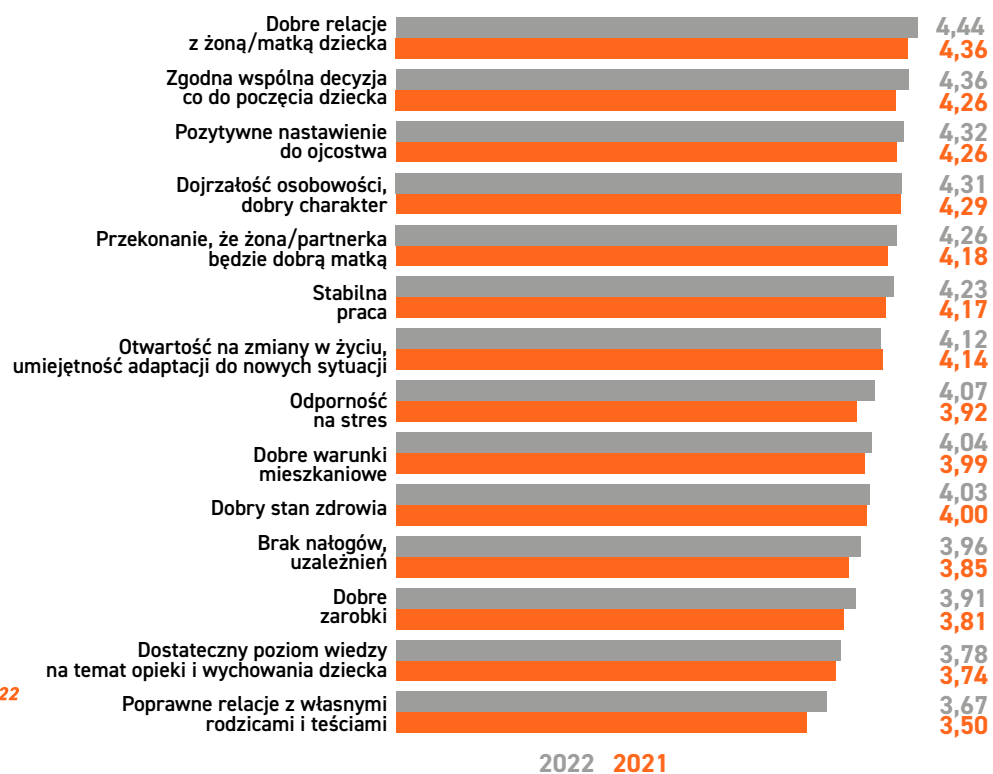
uczestnicy kolejnych badań większe znaczenie przypisują zdrowiu a mniejsze pracy i finansom jako czynnikom warunkującym zostanie ojcem

Tabela 7. Pragnienie zmiany czasu i okoliczności zostania ojcem, gdyby była możliwość cofnięcia czasu

Kategorie odpowiedzi	2022	2021
Nie, nic bym nie zmieniał	76,1%	78,8%
Wcześniej bym był ojcem	6,7%	4,9%
Później bym był ojcem	1,9%	1,6%
Chciałbym mieć więcej czasu, mniej pracować	1,4%	1,4%
Inne	8,1%	8,3%
Nie wiem	5,8%	5,0%

Przeprowadzone badania wykazują stosunkowo dużą stabilność, jeśli chodzi o hierarchię czynników, które są ważne dla ojców w kontekście przygotowania się do ojcostwa lub podjęcia decyzji o powiększeniu rodziny. Respondenci przede wszystkim podkreślają znaczenie wspólnej decyzji obojga rodziców o posiadaniu dziecka, pozytywne nastawienie do ojcostwa, dojrzałość osobowości oraz przekonanie o tym, że partnerka / żona będzie dobrą matką. Różnica pomiędzy wynikami z lat 2021 i 2022, opierającymi się na wartościach średnich (w skali od 1 do 5), jest nieznacząca.

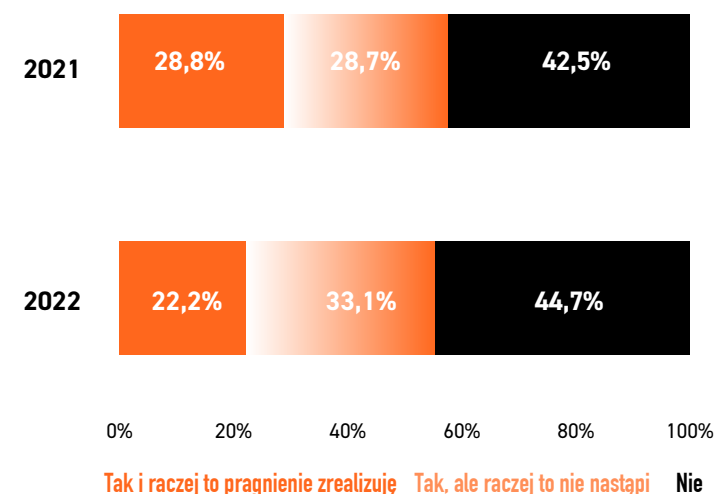
Wykres 9. Czynniki uważane za najważniejsze w przygotowaniu do ojcostwa lub decyzji o powiększeniu rodziny



Porównując dane zebrane w badaniach edycji STATO'21 i STATO'22, dostrzegalny jest spadek odsetka ojców deklarujących pragnienie posiadania większej liczby dzieci i ufających, że uda im się to zrealizować (o ponad 6 punktów procentowych). Jednocześnie wzrósł odsetek tych, którzy wprawdzie chcieliby mieć więcej dzieci, ale nie wierzą, że uda im się to pragnienie zrealizować (o prawie 5 punktów procentowych) oraz tych, którzy nie chcą mieć więcej dzieci (o ponad 2 punkty procentowe). Wprawdzie różnice między kolejnymi edycjami badań są stosunkowo niewielkie, ale wydają się uwidaczniać ogólne osłabienie determinacji ojców w zakresie dążeń do powiększenia rodziny. Weryfikacja tej tezy będzie jednak możliwa dopiero w oparciu o kolejne badania uwzględniające tę kwestię.

nie zmienia się hierarchia czynników wpływających na decyzję o dziecku. Na pierwszym miejscu jest wspólna decyzja obojga rodziców

Wykres 10. Chęć posiadania większej niż dotąd liczby dzieci



Zdaniem ojców uczestniczących w obu edycjach badań, głównym czynnikiem wspierającym realizację dążenia do powiększenia rodziny jest miłość do żony i dzieci oraz fakt wspólnego planowania podjęcia takiej decyzji. Warto jednak zauważyć, że w 2022 roku w stosunku do 2021 roku spadł odsetek wskazujących ten czynnik wspierający (o ponad 4 punkty procentowe) i jednocześnie nastąpił wzrost wskazujących na stabilność finansową, pracę i mieszkania (o prawie 5 punktów procentowych). Może to wskazywać na nieco większą wagę przypisywaną obecnie przez ojców czynnikom materialnym, natomiast mniejszą – czynnikom związanym z relacjami małżeńsko-rodzinnymi.

Tabela 8. Czynniki wspierające realizację dążenia do większej liczby dzieci

Kategorie odpowiedzi	2022	2021
Miłość do żony, miłość do dzieci, rodzina / żona już jest w ciąży / planujemy	46,3%	50,9%
Stabilność finansowa / praca, mieszkanie	13,8%	8,9%
Nic	2,5%	6,4%
Inne	31,3%	26,8%
Nie wiem	6,3%	10,9%

Wspomnianą wyżej tendencję mogą potwierdzać odpowiedzi na pytanie o przeszkody utrudniające decyzję o powiększeniu rodziny. W 2022 roku badani ojcowie częściej niż w 2021 roku dostrzegają znaczenie pracy i kwestii finansowych jako utrudniających podjęcie takiej decyzji. Jednocześnie rzadziej podkreślają oni znaczenie wieku, znaczenie zdrowia oraz znaczenie woli własnej lub żony w tym zakresie. Można więc powiedzieć, że w 2022 roku ojcowie ogólnie większą wagę przypisują kwestiom materialnym jako czynnika warunkującego decyzję o powiększeniu rodziny.

Tabela 9. Przeszkody utrudniające / uniemożliwiające decyzję o powiększeniu rodziny

Kategorie odpowiedzi	2022	2021
Praca, finanse	32,8%	21,6%
Wiek	26,9%	42,3%
Zdrowie	7,6%	13,6%
Dom	5,0%	5,1%
Nie chciałem / żona nie chciała	4,2%	12,8%
Inne	16,0%	8,3%
Nie wiem	7,6%	3,7%

Wypowiadając się na temat zmian pozytywnych, jakie zachodzą w życiu rodziny, kiedy pojawia się trzecie lub kolejne dziecko, ojcowie uczestniczących w badaniach STATO'21 i STATO'22 najczęściej stwierdzali, że zmiany te oznaczają silniejsze więzi rodzinne i nowy wymiar wspólnoty rodzinnej, a także dobro, szczęście i radość. Te dwie kwestie dominują w obu edycjach badań, choć częstość wskazań na dany czynnik dość istotnie się różni. Różnice te są szczególnie wyraźne w przypadku tych ojców, którzy mają już troje lub więcej dzieci.

W roku obecnym w stosunku do poprzedniego wzrósł odsetek podkreślających nowy wymiar wspólnoty rodzinnej oraz silniejsze więzi (o niemal 15 punktów procentowych). Wzrost taki, choć jedynie o około 8 punktów procentowych, jest również obserwowalny w przypadku ojców mających co najwyżej dwoje dzieci. Jeszcze większe zmiany pomiędzy oboma edycjami badań można zauważyć w przypadku drugiego ze

wspomnianych zestawów czynników – radość, euforia, dobro, szczęście. Wśród ojców mających co najmniej troje dzieci wystąpił spadek wybierających ten zestaw o ponad 35 punktów procentowych, a wśród mających mniej dzieci o 14 punktów procentowych. Poziom tych zmian oraz fakt ich występowania zarówno wśród ojców mających co najmniej troje dzieci, jak i pozostałych, wskazuje, że ojcowie badani w 2022 roku mniejsze znaczenie przypisują emocjonalnym aspektom związanym z pojawieniem się w rodzinie trzeciego lub kolejnego dziecka, a większe znaczenie czynnikom związanym z więziami i relacjami wewnątrzrodzinnymi.

trzecie i kolejne dziecko to silniejsze więzi rodzinne i nowy wymiar wspólnoty rodzinnej, a także dobro, szczęście i radość

Tabela 10. Zmiany pozytywne w życiu małżeńsko-rodzinnym, kiedy pojawia się trzecie lub kolejne dziecko – odpowiedzi ojców mających 3 i więcej dzieci oraz tych, którzy mają 1 lub 2 dzieci

Kategorie odpowiedzi	Ojcowie mający 3 i więcej dzieci		Ojcowie mający 1 lub 2 dzieci	
	2022 (n=60)	2021 (n=56)	2022 (n=300)	2021 (n=328)
Nowa wspólnota, duża rodzina, życie, relacje, więzi rodzinne, dzieci uczą się pomocy, odpowiedzialności	35,0%	20,1%	29,0%	21,4%
Radość, euforia, samo dobro, szczęście	25,0%	59,4%	18,3%	32,5%
Nic się nie zmienia	8,3%	7,0%	6,0%	5,4%
Zmiany, zobowiązania, logistyka	5,0%	12,3%	2,7%	4,5%
Dochodzi 500+, karta dużej rodziny, wzrasta roczne odliczenie podatkowe	1,7%	0,0%	2,0%	1,9%
Negatywne, chaos, nic dobrego	0,0%	6,1%	2,3%	2,2%
Wymagania, więcej przestrzeni, finanse	0,0%	3,8%	2,0%	2,9%
Nie byłem w takiej sytuacji, mam 1-2 dzieci	0,0%	0,0%	7,7%	9,4%
Inne	10,0%	21,0%	4,7%	6,9%
Nie wiem	15,0%	9,4%	25,3%	21,7%

Uczestnicy badań pytani w 2021 roku i 2022 roku w podobny sposób wypowiadali się na temat zmian negatywnych w życiu rodziny, gdy pojawia się trzecie lub kolejne dziecko. Najczęściej wskazywali na komplikacje

organizacyjne, logistyczne i wzrost obowiązków. Zauważyć jednak można, że wśród ojców mających co najmniej troje dzieci liczba wskazań tego czynnika spadła niemal o połowę, porównując obie edycje badań. W przypadku ojców mających mniej dzieci zmiana była nieznaczna. Drugą negatywną konsekwencją posiadania większej liczby dzieci był – pod względem liczby wskazań – czas (problemy z czasem, mniej czasu), lecz tutaj również nie odnotowano znaczących różnic między edycjami badań. Warto jednak zwrócić uwagę na trzecią w kolejności kategorię, którą badani wskazywali jako zmianę negatywną, a mianowicie sprawy finansowe. W przypadku ojców z co najmniej trojgiem dzieci nastąpił spadek wybierających tę odpowiedź, natomiast wśród ojców mających mniej dzieci odnotowano wzrost odsetka ją wybierających (o ponad 8 punktów procentowych). Biorąc pod uwagę ogólną liczebność tej części ojców, różnica ta staje się znacząca. Można zatem powiedzieć, że waga spraw finansowych zwiększyła się w ciągu ostatniego roku dla ojców, którzy nie mają jeszcze co najmniej trojga dzieci, ale mogą podejmować decyzje o powiększeniu rodziny.

Tabela 11. Wyzwania – zmiany negatywne w życiu małżeńsko-rodzinnym, kiedy pojawia się trzecie lub kolejne dziecko – odpowiedzi ojców mających 3 i więcej dzieci oraz tych, którzy mają 1 lub 2 dzieci

Kategorie odpowiedzi	Ojcowie mający 3 i więcej dzieci		Ojcowie mający 1 lub 2 dzieci	
	2022 (n=60)	2021 (n=56)	2022 (n=300)	2021 (n=328)
Sprawy organizacyjne, logistyka, obowiązki	21,7%	38,0%	28,7%	29,1%
Czas	20,0%	17,2%	12,7%	15,0%
Finanse	13,3%	18,5%	32,7%	24,3%
Odpowiedzialność, wychowanie, losy narodu	13,3%	12,0%	11,7%	9,1%
Miejsce, samochód, mieszkanie	8,3%	13,2%	10,0%	6,6%
Nic się nie zmienia	8,3%	15,6%	4,7%	3,4%
Psychiczne, więcej cierpliwości	8,3%	5,2%	2,3%	3,4%
Nie byłem w takiej sytuacji, mam 1-2 dzieci	0,0%	0,0%	2,0%	6,2%
Inne	11,7%	6,4%	5,3%	8,3%
Nie wiem	18,3%	7,3%	18,3%	15,6%

CZAS POŚWIĘCANY DZIECKU / DZIECIOM

Respondenci zapytani o to, ile czasu przeciętnie spędzają ze swymi dziećmi lub dzieckiem podczas zwykłego dnia roboczego, we wszystkich trzech edycjach badań najczęściej stwierdzali, że jest to powyżej 2 godzin

dziennie. Niewielu mniej badanych deklaroowało, że jest to od 1 do 2 godzin dziennie. W tym przypadku dane z poszczególnych badań różnią się od siebie w niewielkim stopniu. Pewne różnice wystąpiły w przypadku odpowiedzi „do 30 minut dziennie”. W bieżącej edycji zaobserwowano wyższy niż w poprzednich odsetek respondentów wybierających tę właśnie odpowiedź. Warto też zauważyć, że w edycji STATO'20 więcej ojców niż w kolejnych edycjach deklaroowało spędzanie z dziećmi ponad 2 godzin w zwykłe dni robocze. Można przypuścić, że wynik ten był nieco zawyżony ze względu na obostrzenia antycovidowe, a od dwóch lat już jest bardziej stabilny, na poziomie 35%-40%.

Z kolei wypowiadając się na temat długości spędzania czasu z dzieckiem dziećmi w dni wolne od pracy / weekendy, badani ojcowie najczęściej stwierdzali, że jest to ponad 2 godziny dziennie, a więc więcej niż w zwykłe dni robocze. Wprawdzie ta deklaracja zdecydowanie przeważała we wszystkich trzech edycjach badań, ale w 2022 roku można zauważyć niższy niż w poprzednich badaniach odsetek respondentów wybierających tę odpowiedź (spadek o 6 punktów procentowych w porównaniu do 2020 roku). Jednocześnie mamy do czynienia z niewielkimi wzrostami liczby respondentów deklaruujących nieco krótsze spędzanie czasu z dzieckiem / dziećmi w dni wolne od pracy. Być może przesunięcia te świadczą o bardziej trwałej tendencji, która polega na mniejszym niż dotychczas wymiarze czasu spędzanego przez ojców z dziećmi w dni wolne od pracy. Trudno jest jednak na podstawie dotychczasowych badań o sformułowanie jednoznacznej opinii, niemniej jednak dane te skłaniają do kontynuacji badań tego zagadnienia w kolejnych edycjach badań ojców.

Tabela 12. Czas spędzany z dzieckiem / dziećmi podczas zwykłego dnia roboczego i w dni wolne od pracy

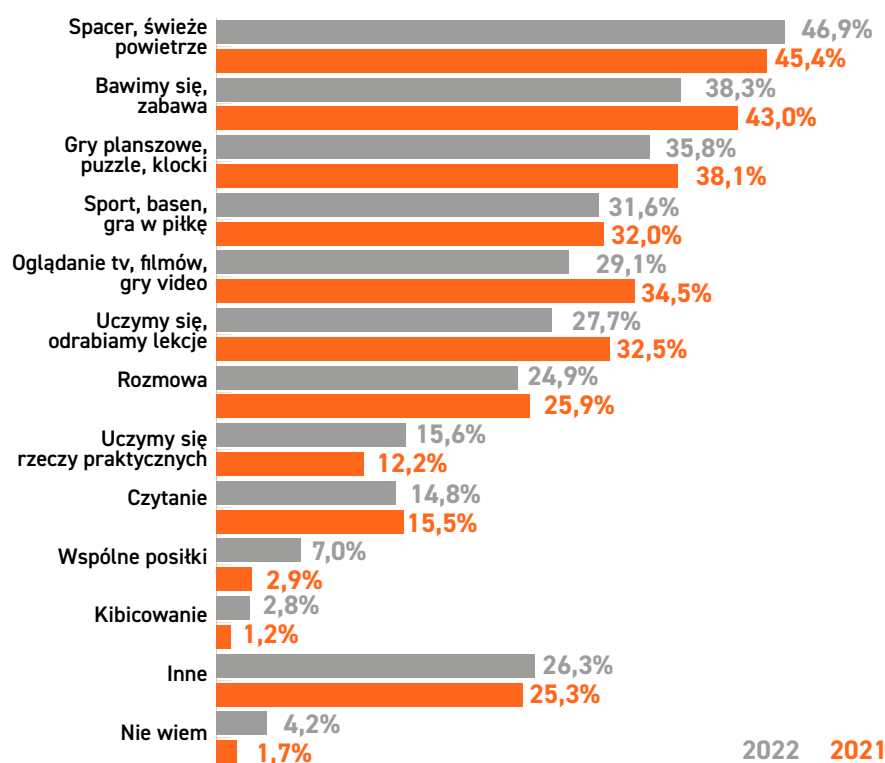
Kategorie odpowiedzi	Podczas zwykłego dnia roboczego			W weekendy / w dni wolne od pracy		
	2022	2021	2020	2022	2021	2020
Nie spędzam czasu z dzieckiem	1,9%	2,3%	2,7%	0,8%	1,1%	0,8%
Do 30 min.	10,0%	7,9%	5,9%	3,3%	3,8%	2,0%
Powyżej 30 minut do 1 godz.	15,3%	21,4%	18,2%	6,1%	5,8%	5,4%
Powyżej 1 godz. do 2 godz.	31,1%	32,2%	26,5%	13,1%	10,9%	11,8%
Powyżej 2 godz.	39,2%	36,2%	46,8%	73,9%	77,6%	80,0%
Inna sytuacja	2,5%	0,0%	-	2,8%	0,7%	-

Badani ojcowie, wypowiadając się na temat konkretnych czynności podejmowanych wspólnie z dziećmi podczas spędzania z nimi czasu, najczęściej wskazują spacer i pobyt na świeżym powietrzu. W obu edycjach badań częstość wskazań jest podobna. Na drugim miejscu pod względem częstości wskazań znalazła się wspólna zabawa, ale respondenci edycji STATO'22 wybierali tę odpowiedź rzadziej niż badani w edycji STATO'21.

ojcowie spędzają z dziećmi więcej czasu na wspólnej aktywności poza domem

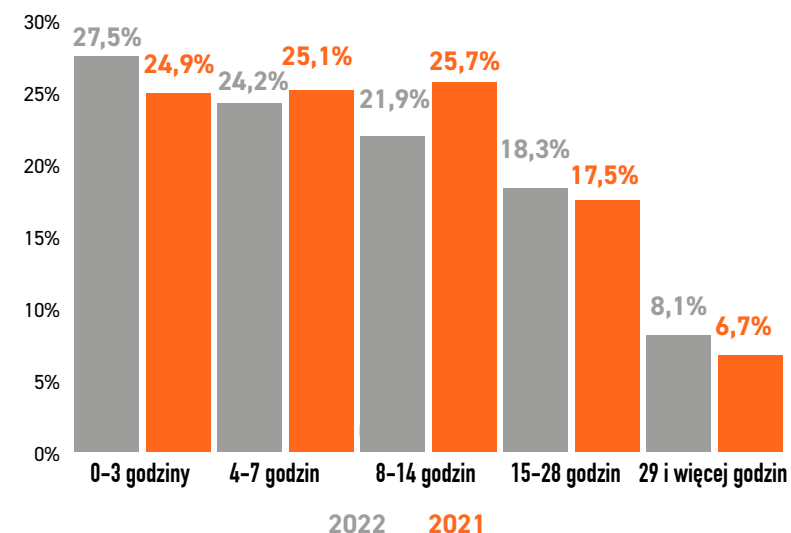
Podobną zmianę zanotowano w przypadku wspólnych gier planszowych, układania klocków czy puzzli, a także oglądania tv, filmów, gier wideo oraz wspólnego odrabiania lekcji i nauki. Warto zauważyć, że są to najczęściej aktywności domowe, więc można przypuszczać, że ogólnie spadła tendencja do spędzania przez ojców czasu z dziećmi w przestrzeni domu, m.in. z racji rozluźnienia restrykcji covidowych. Generalnie jednak trzeba podkreślić, że ranga poszczególnych czynności związanych ze wspólnym spędzaniem czasu mierzona częstotliwością wyborów respondentów w obu edycjach była bardzo podobna.

Wykres 11. Czynności podejmowane z dziećmi podczas spędzania z nimi czasu



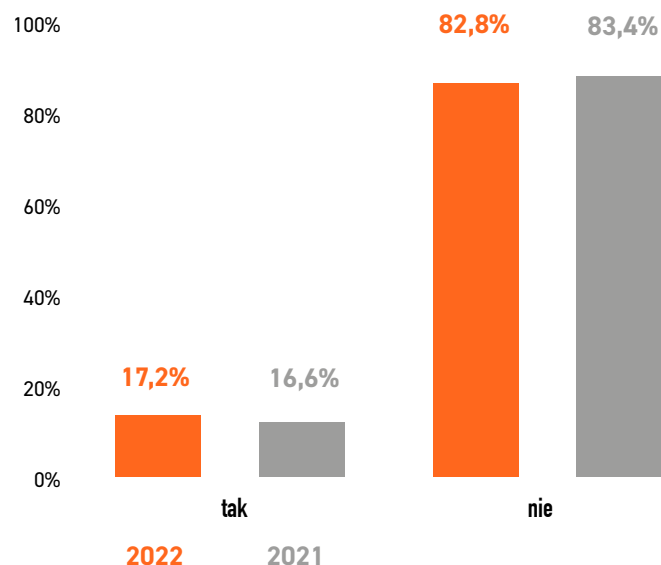
Ojcowie pytani w badaniach w 2021 i 2022 roku o czas poświęcany tygodniowo na załatwianie spraw związanych z dzieckiem i organizację życia dziecka, w podobny sposób szacowali jego ilość. W bieżącym roku deklarowali, że było to przeciętnie 11,75 godzin, a w roku ubiegłym 10,67 godzin. Ogólna różnica przeciętnej liczby godzin poświęcanych przez ojców na rzecz organizacji życia dzieci wyniosła więc około godziny. Biorąc jednak pod uwagę bardziej szczegółowe przedziały czasu, nie jest to zmiana tak znacząca, choć wciąż widoczna. W obecnym roku mniej było ojców poświęcających na załatwianie spraw związanych z dzieckiem od 8 do 14 godzin, natomiast więcej poświęcających od 0 do 3 godzin oraz 29 i więcej godzin tygodniowo. Mimo tych stosunkowo niewielkich różnic pomiędzy edycjami badań, ogólna tendencja jest podobna, jeśli chodzi o poszczególne przedziały czasu poświęcanego tygodniowo na załatwianie spraw związanych z dzieckiem.

Wykres 12. Czas poświęcany przez ojców tygodniowo na załatwianie spraw związanych z dzieckiem / dziećmi, organizację życia dziecka / dzieci



Uczestniczący w badaniach ojcowie w obu edycjach badań tak samo często deklarują uczestnictwo lub towarzyszenie ich dziecka / dzieci w pracy zawodowej ojców. Zarówno w obecnym roku, jak i w poprzednim ponad 80% respondentów zadeklarowało, że dzieci nie biorą udziału w ich pracy zawodowej.

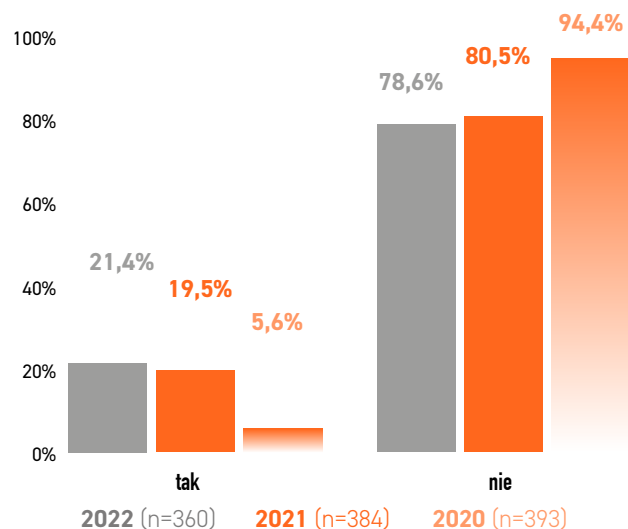
Wykres 13. Uczestnictwo lub towarzyszenie dziecka / dzieci w pracy zawodowej ojca



wzrost udział ojców w spotkaniach o tematyce rodzicielskiej

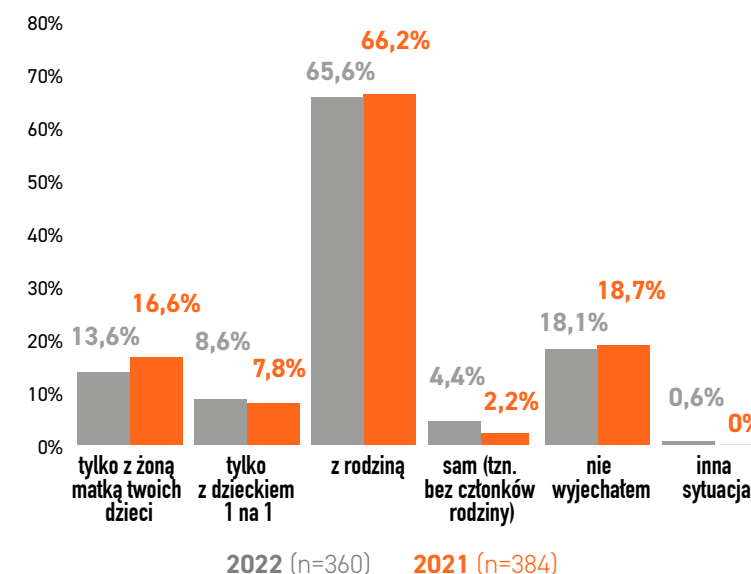
Wypowiadając się na temat udziału w spotkaniach o tematyce rodzicielskiej w ciągu ostatniego roku, uczestnicy badań w kolejnych edycjach coraz częściej deklarują, że brali udział w takim spotkaniu. W 2020 roku tylko niecałe 6% respondentów zadeklarowało ten udział, a w 2022 roku już ponad 21%. Być może świadczy to o rosnącym udziale ojców w tym obszarze opieki i wychowania dzieci, ale trwałość tego trendu będzie można ocenić dopiero po dłuższym okresie i realizacji kolejnych badań.

Wykres 14. Udział ojców w spotkaniach o tematyce rodzicielskiej w 2022 r.



Ojcowie zapytani w badaniach w 2021 i 2022 roku o wyjazdy wakacyjne podczas ostatnich wakacji najczęściej deklarują, że wyjeżdżali z całą rodziną. Porównując obie edycje badań, można zauważyć bardzo niewielkie zmiany liczby respondentów deklarujących poszczególne formy wyjazdów wakacyjnych. Skłania to do wniosku, że zidentyfikowane w badaniach formy wyjazdów wakacyjnych stanowią bardziej trwały wzór spędzania wakacji przez ojców.

Wykres 15. Wyjazdy wakacyjne badanych ojców podczas ostatnich wakacji



SAMOOCENA STANU PSYCHOSPOŁECZNEGO OJCÓW

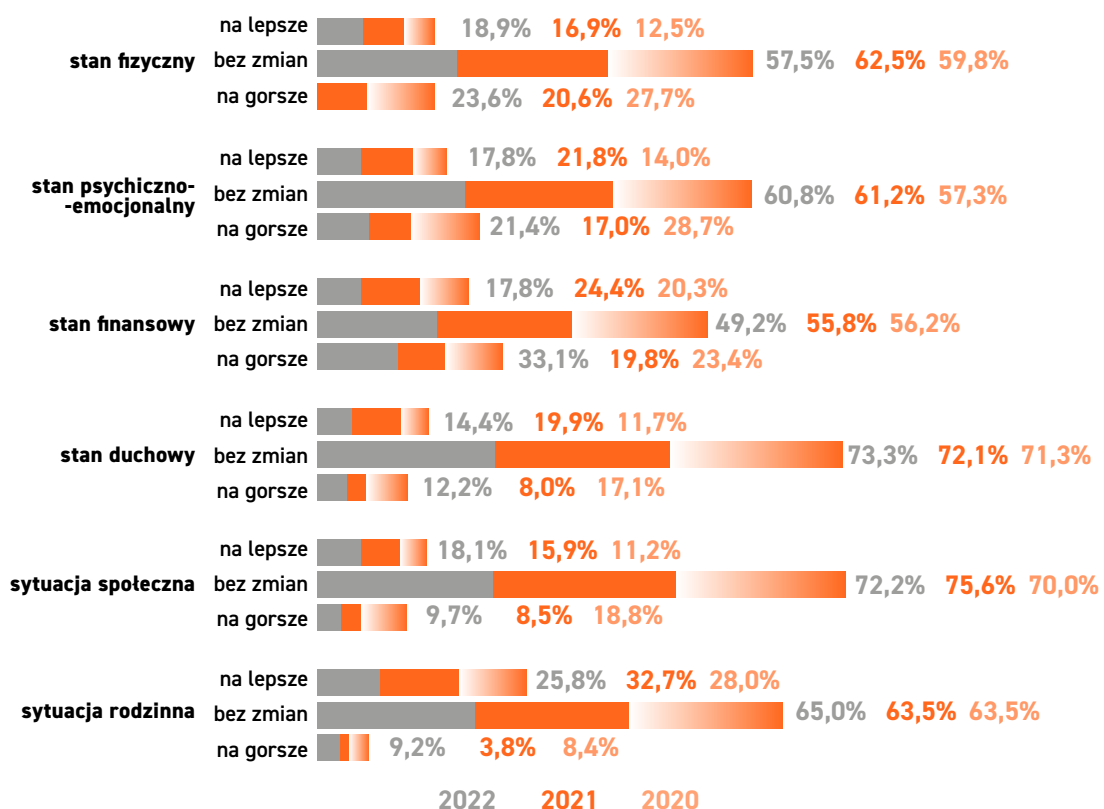
Ojcowie proszeni byli o ocenę zmiany swojej sytuacji / stanu w ciągu ostatnich 12 miesięcy w trzech edycjach badań: w 2020, 2021 i 2022 roku. We wszystkich edycjach i we wszystkich obszarach respondenci najczęściej stwierdzali brak większych zmian w ich życiu w ciągu minionego roku. Większe różnice widoczne są między poszczególnymi obszarami aniżeli między poszczególnymi latami realizacji badań.

Niemniej jednak w niektórych przypadkach odnotowano interesujące rozbieżności pomiędzy poszczególnymi edycjami. Jeśli chodzi o stan fizyczny, to wprawdzie we wszystkich trzech edycjach odsetek deklarujących zmianę na gorsze był większy niż odsetek odczuwających zmianę na lepsze, to jednak różnica między tymi odsetkami zmniejszyła się znacząco: w 2020 roku wynosiła 15 punktów procentowych, a w obu późniejszych edycjach około 4 punkty procentowe. Wzrósł więc odsetek deklarujących

poprawę stanu fizycznego, natomiast zmalał deklarujących jego pogorszenie. Podobne zmiany odnotowano także w odniesieniu do obszaru psychiczno-emocjonalnego, aczkolwiek tutaj były najwyraźniejsze między 2020 i 2021 rokiem. Z kolei w obszarze finansowym tendencja jest odwrotna: obecnie zdecydowanie więcej respondentów zauważa zmianę na gorsze niż w poprzednich latach, zwłaszcza niż w roku ubiegłym. Odnotowano wtedy większy odsetek stwierdzających w tym obszarze zmianę na lepsze niż zmianę na gorsze. W kolejnym z uwzględnionych w badaniach obszarów, w obszarze duchowym, odsetek ojców dostrzegających zmianę na lepsze jest w obecnym roku nieznacznie wyższy niż dostrzegających zmianę na gorsze.

Wykres 16. Zmiana stanu / sytuacji ojców w ciągu ostatniego roku w wybranych obszarach

W roku ubiegłym różnica ta wynosiła prawie 12 punktów procentowych



towych, więc można stwierdzić, że pod względem stanu duchowego ojców sytuacja jest nieco gorsza niż rok temu, choć relatywnie dość dobra. Jeszcze lepiej wygląda ona w odniesieniu do obszaru społecznego: tutaj liczba zauważających zmianę na lepsze jest wyższa od liczby zauważających zmianę na gorsze, i jest to tendencja odnotowana zarówno w roku

obecnym, jak i poprzednim. Na tle pozostałych obszarów stosunkowo najlepiej wygląda sytuacja badanych ojców w obszarze rodzinnym. W każdej z trzech edycji badań zauważalny jest wyższy odsetek stwierdzających zmianę na lepsze niż odsetek stwierdzających zmianę na gorsze. Niemniej jednak prawie co dziesiąty z badanych ojców uważa, że w ich życiu rodzinnym pogorszyło się w ciągu ostatniego roku. W edycji z 2021 roku rzadziej niż co dwudziesty respondent wyrażał taką opinię.

W celu ustalenia ogólnych tendencji zmian w życiu badanych ojców z uwzględnieniem wszystkich sześciu obszarów zbudowano prosty wskaźnik, w którym odpowiedziom „na lepsze” przypisano wartość +1, odpowiedziom „bez zmian” – wartość 0, a odpowiedziom „na gorsze” – wartość -1. Mnożąc te wartości przez odpowiednie odsetki i następnie sumując je w obrębie każdej edycji badań, można globalnie określić, czy zmiany w życiu ojców raczej zmierzają ku lepszemu, czy raczej ku gorszemu. Wartość wspomnianego wskaźnika w roku 2022 wyniosła 0,036, w 2021 wyniosła 0,538, a w 2020 wyniosła -0,264. Można więc stwierdzić, że stosunkowo najlepiej badani ojcowie oceniali swoją sytuację podczas edycji ubiegłorocznej, natomiast najgorzej – podczas edycji sprzed dwóch lat, a więc gdy epidemia COVID-19 i obostrzenia z nią związane dotknęły wiele obszarów życia. Wyniki uzyskane w tegorocznej edycji badań wskazują, że ojcowie oceniają swoją sytuację raczej w kategoriach stabilności, niż jakiejś radykalnej zmiany na lepsze lub na gorsze.

ojcowie oceniają swoją sytuację raczej w kategoriach stabilności niż jakiejś radykalnej zmiany

Tabela 13. Zmiana stanu / sytuacji ojców w ciągu ostatniego roku w wybranych obszarach

Kategorie odpowiedzi	2022	2021	2020
Obszar fizyczny			
na lepsze	18,9%	16,9%	12,5%
bez zmian	57,5%	62,5%	59,8%
na gorsze	23,6%	20,6%	27,7%
różnica między odsetkami odpowiedzi „na lepsze” i „na gorsze”	-4,7%	-3,7%	-15,3%
Obszar psychiczno-emocjonalny			
na lepsze	17,8%	21,8%	14,0%
bez zmian	60,8%	61,2%	57,3%
na gorsze	21,4%	17,0%	28,7%
różnica między odsetkami odpowiedzi „na lepsze” i „na gorsze”	-3,6%	4,8%	-14,7%

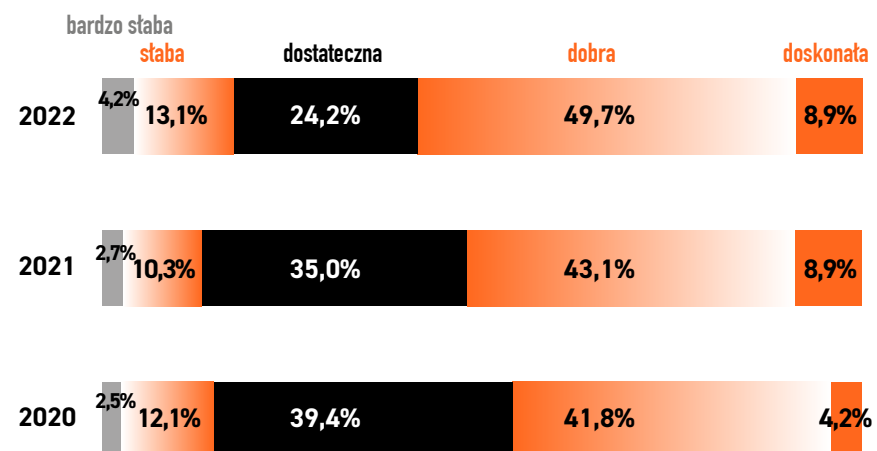
Obszar finansowy			
na lepsze	17,8%	24,4%	20,3%
bez zmian	49,2%	55,8%	56,2%
na gorsze	33,1%	19,8%	23,4%
różnica między odsetkami odpowiedzi „na lepsze” i „na gorsze”	-15,3%	4,6%	-3,1%
Obszar duchowy			
na lepsze	14,4%	19,9%	11,7%
bez zmian	73,3%	72,1%	71,3%
na gorsze	12,2%	8,0%	17,1%
różnica między odsetkami odpowiedzi „na lepsze” i „na gorsze”	2,2%	11,9%	-5,4%
Obszar społeczny			
na lepsze	18,1%	15,9%	11,2%
bez zmian	72,2%	75,6%	70,0%
na gorsze	9,7%	8,5%	18,8%
różnica między odsetkami odpowiedzi „na lepsze” i „na gorsze”	8,3%	7,3%	-7,5%
Obszar rodzinny			
na lepsze	25,8%	32,7%	28,0%
bez zmian	65,0%	63,5%	63,5%
na gorsze	9,2%	3,8%	8,4%
różnica między odsetkami odpowiedzi „na lepsze” i „na gorsze”	16,7%	28,9%	19,6%

Wyniki poszczególnych edycji badań ujawniają również ciekawe różnice w zakresie samooceny aktualnej kondycji psychofizycznej badanych ojców. Ogólnie rzecz biorąc, można zauważyć, że z roku na rok maleją odsetki tych, którzy swoją kondycję oceniają jako dostateczną, natomiast rosną odsetki oceniających ją jako dobrą i doskonałą. Jednocześnie jednak

zobserwowano niewielki wzrost odsetków oceniających ją jako słabą i bardzo słabą. Generalnie jednak zauważyć można, że w 2022 roku badani ojcowie oceniają swoją kondycję psychofizyczną lepiej niż w latach ubiegłych.

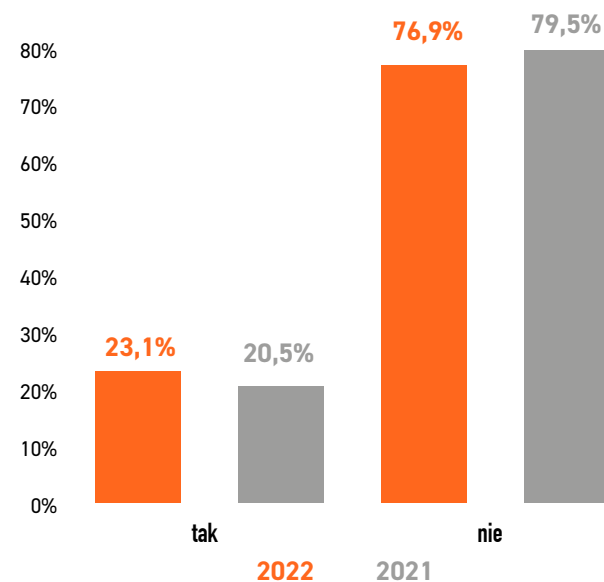
badani ojcowie oceniają swoją kondycję psychofizyczną lepiej niż w latach ubiegłych

Wykres 17. Samoocena aktualnej kondycji psychofizycznej



Podczas badań w 2022 i 2021 roku zapytano ojców o ważne zmiany wpływające na życie ich rodzin w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Ponad trzy czwarte badanych w obu edycjach zadeklarowało, że takich zmian nie było. Pomimo iż w obecnej edycji zaobserwowano niewielki wzrost odsetka deklarujących takie zmiany, to jednak wydaje się, że ojcowie nie dostrzegają w swym życiu jakichś poważniejszych zmian wpływających na życie ich rodzin.

Wykres 18. Doświadczenie w ciągu ostatniego roku jakiejś ważnej zmiany wpływającej na ojca i ich rodzinę



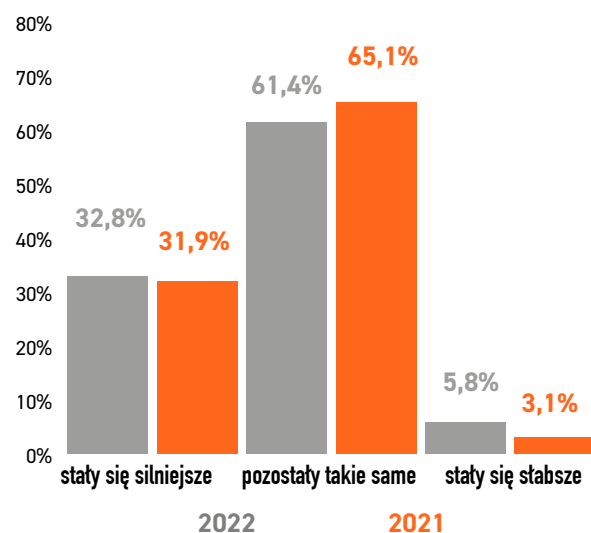
OCENA RELACJI Z DZIECKIEM / DZIEĆMI I MATKĄ DZIECKA / DZIECI

Badani ojcowie, wypowiadając się w badaniach STATO'21 i STATO'22 na temat zmian w relacjach z dziećmi w ciągu ostatnich 12 miesięcy, najczęściej stwierdzali, że relacje te nie zmieniły się. Nieco częściej taka odpowiedź wybierana była w ubiegłorocznej edycji badań niż obecnej, ale różnice te są stosunkowo nieznaczne. Podobnie niewielkie różnice odnotowano w przypadku odsetków odpowiedzi mówiących o poprawie lub pogorszeniu relacji z dziećmi.

Oznacza to, że w większości przypadków relacje między dziećmi i ojcami są stabilne i nie zmieniają się radykalnie w krótkim czasie. Warto też zauważyć, że w obu edycjach było kilkakrotnie więcej ojców widzących poprawę relacji z dziećmi niż dostrzegających pogorszenie tych relacji.

w większości przypadków relacje między dziećmi i ojcami są stabilne

Wykres 19. Zmiany w relacji z dzieckiem / dziećmi w ciągu ostatniego roku



badani zauważają sygnalizowaną przez dzieci potrzebę obecności ojca

Ci ojcowie, którzy jednak zauważali jakieś zmiany w relacjach łączących ich z dzieckiem / dziećmi, podkreślali przede wszystkim, że zmiany te polegają na częstszym wspólnym spędzaniu czasu i wspólnych zajęciach, silniejszej więzi wzajemnej oraz że dziecko domaga się obecności ojca w swoim życiu. Te trzy kategorie dominowały zarówno w STATO'22, jak i w STATO'21. Zauważyć można jednak, że w obecnym

roku badani ojcowie nieco rzadziej niż poprzednio wybierali wspólne spędzanie czasu i silniejszą więź, natomiast częściej dostrzegali potrzebę

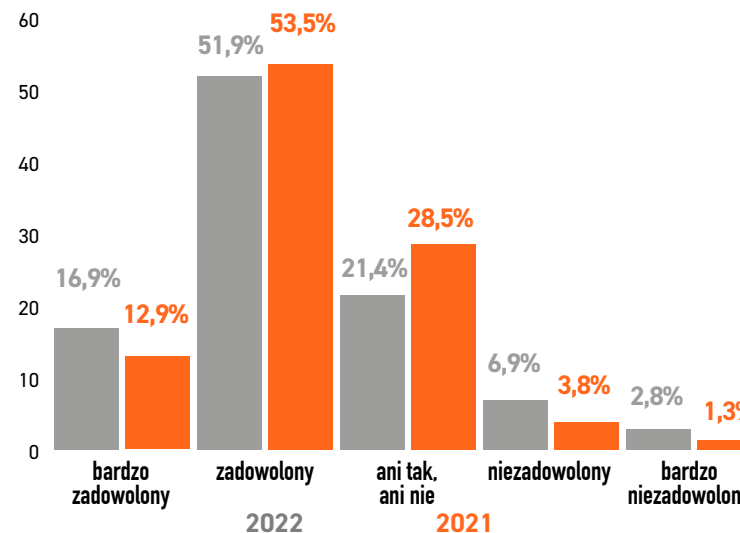
obecności ojca sygnalizowaną przez dzieci. Biorąc pod uwagę tylko dwie edycje badań, w których ojcowie wypowiadali się na ten temat, trudno wnioskować tu o jakiejś znaczącej zmianie. Tematyka ta wymaga jednak dalszych badań w kolejnych latach.

Tabela 14. Uzasadnienia oceny zmiany w relacji z dzieckiem / dziećmi

Kategorie odpowiedzi	2022	2021
Więcej czasu spędzają razem / nauka, zabawa, majsterkowanie / rozmowy / wychowanie	27,3%	33,3%
Większa więź, relacje, zrozumienie	23,0%	29,7%
Dziecko urosło i domaga się czasu z tatą / tęskni / cieszy się, gdy wraca do domu / podział obowiązków	14,4%	10,6%
Tak myślę, takie mam przekonanie	12,2%	10,0%
Dzieci urosły, nie potrzebują, nie chcą	5,0%	3,3%
Pandemia	0,7%	3,2%
Inne	20,1%	13,6%
Nie wiem	8,6%	8,3%

Porównując wyniki uzyskane w edycjach badań z 2021 i 2022 roku, które dotyczą zadowolenia ojców ze sposobu pełnienia ojcowskiej roli, nie odnotowano jakichś bardziej znaczących zmian. Wprawdzie spadła nieco (o 7 punktów procentowych) liczba tych, którzy nie są ani zadowoleni, ani niezadowolony, ale przybyło zarówno zadowolonych i niezadowolonych ze sposobu pełnienia roli ojca w ciągu ostatniego roku. Ogólnie można powiedzieć, że tegoroczne badania potwierdziły przewagę liczby ojców zadowolonych (około dwóch trzecich badanych) nad niezadowolonymi (około jednej dziesiątej badanych) z pełnionej przez siebie roli ojca.

Wykres 20. Zadowolenie ze sposobu pełnienia roli ojca w ciągu ostatniego roku



ojcowie oceniają swoją sytuację raczej w kategoriach stabilności niż jakiejś radykalnej zmiany

Również dane dotyczące powodów zadowolenia wykazują stabilność w kolejnych edycjach badań STATO. Najczęściej ojcowie są zadowoleni z dobrych relacji z dziećmi, a potem ze wspólnego spędzania z nimi czasu, a także ogólnie z rodziny / żony / dzieci. Zauważyć jednak trzeba, że odsetki deklarujących zadowolenie z takich spraw, jak rodzina / żona / dzieci, ogólnie życie, więcej czasu z dziećmi, w bieżącej edycji badań nieco spadły w stosunku do poprzednich.

Tabela 15. Powody zadowolenia ze sposobu pełnienia roli ojca w ciągu ostatniego roku

Kategorie odpowiedzi	2022 (n=318)	2021 (n=361)	2020 (n=365)
Dobre relacje z dziećmi	23,6%	24,0%	26,5%
Wspólnie spędzany czas / nauka, zabawa / wychowanie	12,3%	12,5%	8,5%
Z dzieci, rodziny, żony	9,7%	15,5%	15,2%
Ze wszystkiego ogólnie, z życia	9,4%	9,7%	13,9%
Rozwoju dzieci, wzrastania w mądrości, radości	7,9%	7,8%	3,4%
Więcej czasu z dziećmi	6,6%	5,2%	15,2%
Własne osiągnięcia, praca	3,5%	2,5%	5,5%
Bycie ojcem	3,1%	4,5%	6,1%
Miłość, szacunek	3,1%	3,9%	2,1%
Zapewnienie dobrobytu, troski, zaspokajanie potrzeb	2,8%	1,2%	3,2%
Zdrowie	2,2%	2,6%	2,6%
Cierpliwość	0,6%	0,0%	0,0%
Wiara, wspólna modlitwa, rozwój duchowy, wybaczenie	0,0%	0,1%	0,3%
Inne	5,3%	7,7%	5,4%
Nie wiem	9,4%	11,8%	6,6%

Powody niezadowolenia, które odczuwają ojcowie, także nie zmieniły się znacząco w ostatnich trzech latach, kiedy prowadzono badania. Najczęściej jest to zbyt mało czasu spędzanego z dzieckiem / dziećmi, ogólnie dużo problemów życiowych oraz konflikty, nerwy, brak cierpliwości, niewierność. Można zauważyć przy tym, że odsetek wskazujących na brak czasu zwiększył się w obecnej edycji badań, zwłaszcza w porównaniu do tej z 2020 roku, a jednocześnie spadł odsetek wskazujących na siebie, konflikty, nerwy.

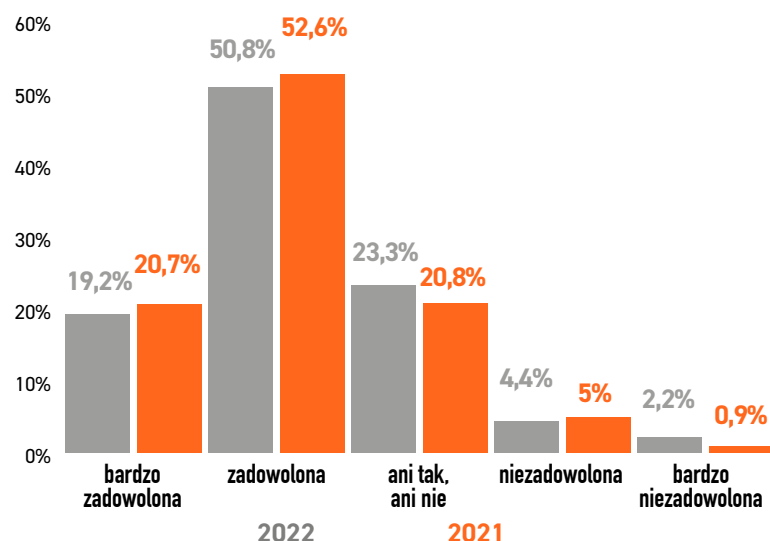
badani częściej wskazują na brak czasu jako przyczynę niezadowolenia w pełnieniu roli ojca

Tabela 16. Powody niezadowolenia ze sposobu pełnienia roli ojca w ciągu ostatniego roku

Kategorie odpowiedzi	2022 (n=112)	2021 (n=129)	2020 (n=84)
Zbyt mało czasu z dzieckiem, dla dziecka	22,3%	19,6%	16,1%
Ze wszystkiego, z życia, problemów ogólnie	22,3%	2,6%	22,0%
Z siebie, z nerwów, konfliktów, krzyków, braku cierpliwości, niewierności itp.	8,9%	11,3%	12,9%
Z nadmiaru czasu dziecka przy komputerze, nieumiejętności oderwania od sieci	0,9%	0,0%	2,2%
Obostrzenia, restrykcje, pandemia, przyczyny zewnętrzne (administracyjne)	0,0%	4,7%	17,5%
Z braku kontaktu z dzieckiem (fizycznie, ojcowie niemieszkający z dziećmi)	2,7%	0,7%	6,2%
Inne	22,3%	44,5%	4,8%
Nie wiem	22,3%	20,8%	21,0%

Mężczyźni uczestniczący w dwóch ostatnich edycjach badań prze-
ważnie uważają, że ich żony lub matki ich dzieci są zadowolone z tego,
w jaki sposób pełnią oni rolę ojca. Zmiany pomiędzy badaniami z lat 2021
i 2022 są nieznaczne, choć spadły nieco procenty respondentów uważają-
cych, że ich żony lub matki dzieci są zadowolone, a wzrósł odsetek twierdzą-
cych, że żony / matki dzieci nie są ani zadowolone, ani niezadowolone.

Wykres 21. Opinia o tym, czy żona / matka dziecka / dzieci jest zadowolona ze sposobu pełnienia roli ojca w ciągu ostatniego roku



**więcej
ojców zauważa
niezadowolenie
żon, ale nie
potrafi wskazać
tu konkretnego
powodu**

Wśród domniemanych powodów zadowolenia żon lub matek dzieci badani ojcowie we wszystkich trzech edycjach badań najczęściej wskazują własne zaangażowanie, wsparcie i pomoc, ogólnie wspólne życie i wzajemne relacje oraz zajmowanie się dziećmi i poświęcenie uwagi rodzinie. Porównując dane z lat 2020, 2021 i 2022, można zauważyć wzrost odsetka wskazujących zaangażowanie ojców jako powód zadowolenia matek / żon oraz spadek odsetka wskazujących na zajmowanie się dziećmi i rodziną i wspólne spędzanie czasu z rodziną / dziećmi.

Tabela 17. Domniemane powody zadowolenia żony / matki dziecka / dzieci ze sposobu pełnienia roli ojca w ciągu ostatniego roku

	2022 (n=329)	2021 (n=357)	2020 (n=339)
Z mojego zaangażowania, wsparcia, pomocy	21,3%	20,5%	14,0%
Ogólnie, z wszystkiego, ze wspólnego życia, relacji	17,0%	11,0%	20,3%
Z zajmowania się dziećmi, poświęcenia uwagi rodzinie, relacji z dzieckiem	16,4%	18,6%	20,7%
Z bycia razem, z rodziną, wspólnego czasu, więcej wspólnego czasu	9,1%	5,4%	19,3%
Ze mnie, z tego, że jestem dobrym ojcem	6,1%	9,9%	10,5%
Z miłości	0,6%	4,3%	2,6%
Trzeba ją zapytać	1,8%	3,8%	1,8%
Inne	5,8%	11,3%	10,5%
Nie wiem	21,9%	19,5%	15,3%

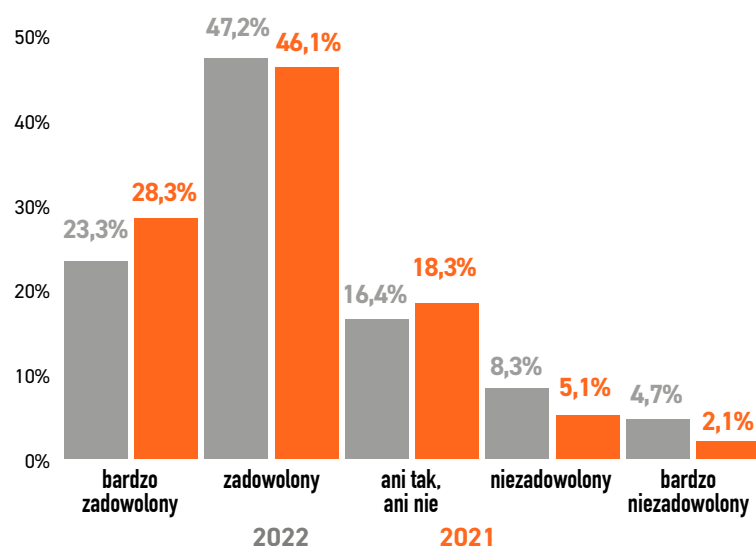
Respondenci wszystkich trzech edycji jako najważniejszy powód niezadowolenia ich żon lub matek dzieci ze sposobu pełnienia roli ojcowskiej najczęściej wskazują brak czasu i zainteresowania rodziną. Porównując dane z poszczególnych lat, widoczny jest wyraźny wzrost odsetka tych ojców, którzy nie potrafią wskazać żadnego konkretnego powodu niezadowolenia ich żon / matek dzieci, choć odczuwają, że są one niezadowolone.

Tabela 18. Domniemane powody niezadowolenia żony / matki dziecka / dzieci ze sposobu pełnienia roli ojca w ciągu ostatniego roku

	2022 (n=108)	2021 (n=102)	2020 (n=80)
Brak czasu, zainteresowania rodziną	12,0%	16,5%	15,8%
Ze wszystkiego	6,5%	0,0%	-
Z powodu dzieci, hałasu, braku relacji, braku kontaktu	4,6%	0,0%	-
Zbyttnia nerwowość, brak cierpliwości, brak konsekwencji	2,8%	3,2%	9,7%
Nadmierne zaangażowanie w pracę, brak work-life balance	2,8%	3,5%	1,1%
Brak pieniędzy, zbyt mało pieniędzy	0,9%	4,7%	8,6%
Z izolacji, siedzenia w domu	0,9%	0,0%	11,1%
Inne	16,7%	33,1%	24,9%
Nie wiem	52,8%	41,4%	29,0%

Badani ojcowie są na przestrzeni ostatniego roku, ogólnie rzecz biorąc, zadowoleni z relacji łączących ich z żonami lub matkami ich dzieci. Tendencja ta utrzymuje się w kolejnych edycjach badań (STATO'21 i STATO'22), choć można zauważyć w tym zakresie pewne zmiany. Spadła bowiem liczba deklarujących wysoki stopień zadowolenia (o 5 punktów procentowych), natomiast wzrosła deklarujących niezadowolenie (kategorie: „niezadowolony” i „bardzo niezadowolony” – ogółem o 6 punktów procentowych). Trudno jednoznacznie stwierdzić, że w ciągu roku dzielącego obie edycje badań nastąpiła jakaś radykalna zmiana jakości relacji ojców z ich żonami / matkami ich dzieci, niemniej jednak zarysowująca się tendencja wymaga uwagi w kolejnych badaniach.

Wykres 22. Zadowolenie z relacji z żoną / matką dziecka / dzieci w ciągu ostatniego roku



Dość stabilna jest hierarchia powodów zadowolenia respondentów z relacji łączących ich z żonami lub matkami ich dzieci. W dwóch ostatnich edycjach badań, kiedy stosowano to pytanie, najczęściej deklarują oni, że głównym powodem jest wzajemne zrozumienie, zaufanie, wsparcie, brak kłótni, a potem ogólnie wszystko, życie oraz miłość i wzajemne uczucia. Można zauważyć, że między 2021 i 2022 rokiem spadł odsetek badanych ojców wskazujących jako powody zadowolenia wzajemne zrozumienie i dobre relacje oraz miłość i wzajemne uczucie, wzrósł natomiast odsetek tych, którzy są zadowoleni ze wszystkiego.

Tabela 19. Powody zadowolenia z relacji z żoną / matką dziecka / dzieci w ciągu ostatniego roku

Kategorie odpowiedzi	2022 (n=306)	2021 (n=357)
Wzajemne zrozumienie, dobre relacje, zaufanie, wspieranie / wspólne wychowywanie dzieci / brak kłótni	34,6%	40,6%
Ze wszystkiego, z życia	15,4%	10,7%
Miłość, Kocham żonę, wzajemne ciepło, okazywanie uczuć	14,4%	20,5%
Jest dobrą matką, troszczy się i dba o dzieci, jest dobrą żoną	6,5%	3,7%
Dziecko, rodzina, bycie ojcem	4,6%	9,3%
Wspólny czas, wyjazdy, rozmowy, zainteresowania	4,9%	4,4%
Dobre relacje / więź jaka łączy	0,0%	0,0%
Odpowiedzialny / wychowuje, pokazuje dobre wzorce / poczucie bezpieczeństwa / pracuje, zarabia	0,7%	0,0%
Inne	5,6%	3,4%
Nie wiem	13,4%	12,2%

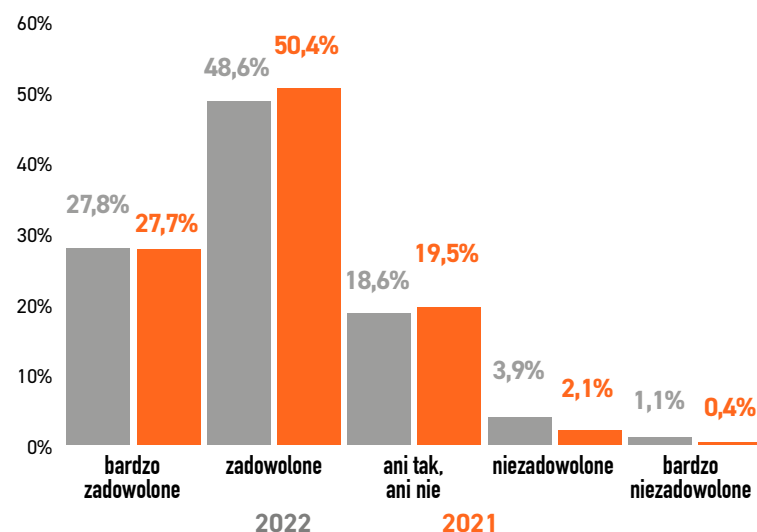
Wypowiadając się na temat powodów niezadowolenia, respondenci w bieżących roku najczęściej wskazywali na kłótnie, nieporozumienia, złość, nerwy oraz rozpad pożycia, brak relacji, rozwód. Kiedy porównujemy dane z obu edycji badań, dostrzegalny jest również wzrost znaczenia braku czasu jako powodu niezadowolenia ojców z relacji z żonami lub matkami ich dzieci.

Tabela 20. Powody niezadowolenia z relacji z żoną / matką dziecka / dzieci w ciągu ostatniego roku

Kategorie odpowiedzi	2022 (n=106)	2021 (n=98)
Kłótnie, nieporozumienia, złość, nerwy, wulgaryzmy	19,8%	9,9%
Rozpad pożycia małżeńskiego / brak relacji / oddalamy się od siebie / rozwód	18,9%	26,8%
Brak czasu / mało czasu	10,4%	0,0%
Ogólnie, z różnych rzeczy, z życia, pracy, covid	7,5%	26,4%
Ze wszystkiego	3,8%	9,1%
Nie interesuje się	0,0%	0,0%
Nie ma go / brak kontaktu	1,9%	0,0%
Inne	9,4%	0,5%
Nie wiem	28,3%	33,6%

Wyniki uzyskane w badaniach z 2021 i 2022 roku wskazują, że stabilne – jeśli chodzi o częstość wyborów określonych odpowiedzi informujących o stopniu zadowolenia – są przekonania ojców o tym, czy ich dziecko / dzieci są zadowolone z relacji łączących ich ojców i matki. Wprawdzie w ostatniej edycji badań nieznacznie spadł odsetek ojców przekonanych, że dzieci są zadowolone, a wzrósł odsetek przekonanych, że są one niezadowolone, ale zmiany te są tak niewielkie, że trudno je uznać za znaczące.

Wykres 23. Opinia o tym, czy dziecko / dzieci są zadowolone z relacji z żoną / matką dziecka / dzieci w ciągu ostatniego roku



Ojcowie uczestniczący w trzech edycjach badań jako najczęstsze domniemane powody zadowolenia dziecka / dzieci z relacji łączących ich rodziców wskazują miłość rodziców, szacunek, porozumienie, bycie razem. Wprawdzie odsetek wskazujących tę grupę powodów spadł wyraźnie w porównaniu do 2020 roku, to jednak ze względu na inny sposób kodowania odpowiedzi, trudno ten spadek interpretować jako znaczący. Jak się wydaje, odpowiedzi uzyskiwane w poszczególnych edycjach raczej potwierdzają ogólną tendencję niż wskazują na jakieś istotne zmiany w zakresie tych powodów zadowolenia.

ojcowie widzą, że najczęstszym powodem zadowolenia dzieci jest dobra relacja mamy i taty

Tabela 21. Powody zadowolenia dziecka / dzieci z relacji ojca z żoną / matką dziecka / dzieci w ciągu ostatniego roku

Kategorie odpowiedzi	2022 (n=342)	2021 (n=375)	2020 (n=342)
Z miłości rodziców, szacunku, porozumienia, że jesteśmy razem (w życiu) etc.	29,2%	26,9%	40,0%
Ze wspólnego czasu (w tym konkretnych czynności)	17,8%	3,3%	27,3%
Ze wszystkiego	7,3%	3,2%	-
Z zalet mamy	2,9%	2,8%	4,7%
Z zalet taty	1,2%	0,9%	10,9%
To widać	1,8%	1,5%	0,3%
Inne	16,7%	39,8%	10,2%
Nie wiem	23,1%	21,6%	17,3%

Trudno jest też dokonywać porównań między poszczególnymi edycjami danych dotyczących domniemanych powodów niezadowolenia dzieci z relacji ich ojców i matek. Najczęściej wybieraną odpowiedzią we wszystkich trzech edycjach była odpowiedź „nie wiem”. Można jedynie zwrócić uwagę na dwukrotnie wyższy odsetek respondentów wskazujących podczas ostatnich badań na kłótnie i spory, w porównaniu do dwóch poprzednich edycji.

Tabela 22. Powody niezadowolenia dziecka / dzieci z relacji ojca z żoną / matką dziecka / dzieci w ciągu ostatniego roku

Kategorie odpowiedzi	2022 (n=85)	2021 (n=84)	2020 (n=64)
Z kłótni, sporów	12,9%	6,4%	6,9%
Z separacji, rozwodu	4,7%	1,4%	7,4%
Braku rozmów, cichych dni	0,0%	0,0%	2,9%
Kontroli (ze strony rodziców, internet i inne)	0,0%	0,0%	2,3%
Z moich wad, nerwów etc.	0,0%	1,3%	1,7%
Z żony/ich matki wad nerwów etc.	1,2%	0,5%	6,9%
Inne	31,8%	37,3%	30,6%
Nie wiem	49,4%	53,1%	45,0%

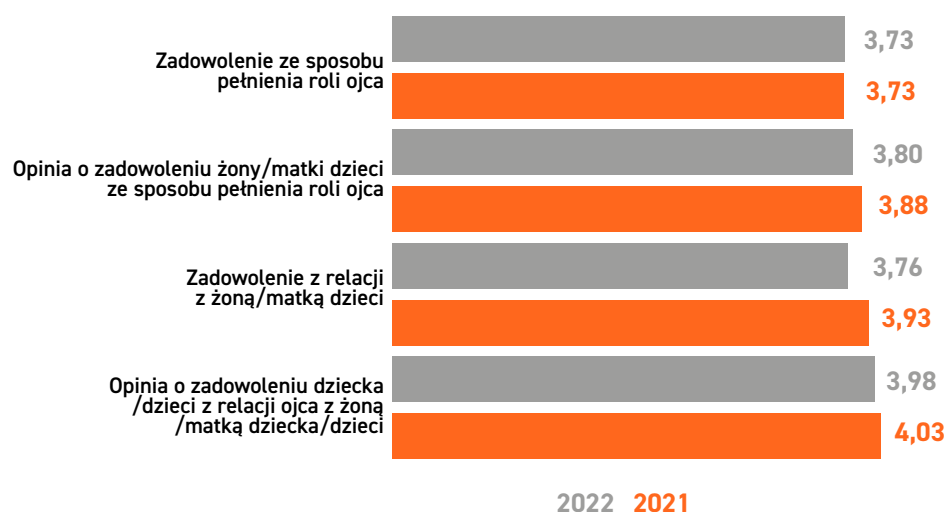
Poszczególnym odpowiedziom na pytania dotyczące różnych aspektów zadowolenia zostały przypisane wartości punktowe, aby możliwe było całościowe porównanie stopnia zadowolenia. Zastosowano skalę punktową, gdzie odpowiedzi „bardzo niezadowolony/a/e” przypisano wartość 1; „niezadowolony” – wartość 2; „ani tak, ani nie” – wartość 3; „zadowolony”

uczestnicy badań STATO wykazują się dużą trwałością opinii o swoim zadowoleniu z relacji z rodziną

– wartość 4; „bardzo zadowolony” – wartość 5. Opierając się na tej skali od 1 do 5 i policzonych wartościach średnich, można zauważyć, że poziom zadowolenia ojców pomiędzy edycjami badań z 2021 i 2022 roku zmienił się nieznacznie. Relatywnie największą zmianę zaobserwowano w zakresie zadowolenia ojców z relacji z ich żonami lub matkami ich dzieci, ale był to spadek wartości średnich jedynie o niecałe 0,2 punktu. Stosunkowo największą

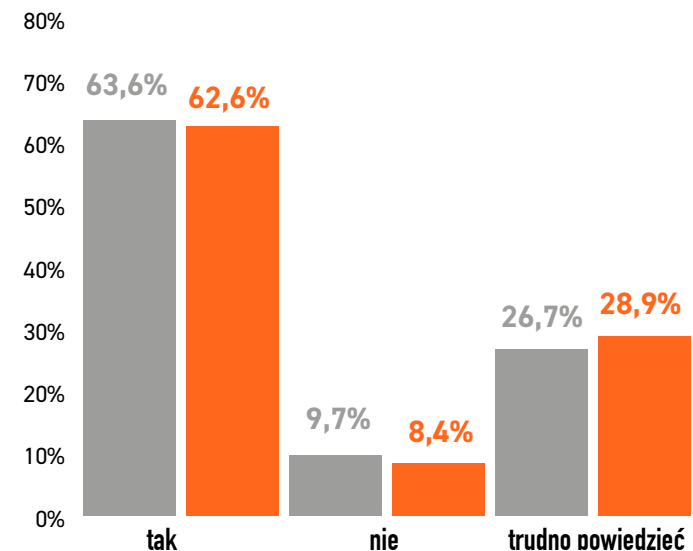
stabilność natomiast odnotowano w przypadku zadowolenia ojców ze sposobu pełnienia przez nich roli ojcowskiej – tutaj wartości średnie niemal się nie zmieniły. Generalnie można powiedzieć, że ojcowie uczestniczący w obu edycjach badań wykazują się dość dużą trwałością opinii dotyczących ich zadowolenia z różnych aspektów relacji z dziećmi lub żonami / matkami dzieci.

Wykres 24. Wartości średnie zadowolenia według skali punktowej od 1 do 5



Respondenci pytani o posiadanie z żoną lub matką ich dzieci wspólnego frontu wychowawczego, w obu ostatnich edycjach badań najczęściej stwierdzali, że taki front posiadają. Różnice między poszczególnymi badaniami były bardzo nieznaczne.

Wykres 25. Posiadanie z żoną / matką dziecka / dzieci wspólnego frontu wychowawczego



dr hab. Kazimierz Korab

POSTAWY PROKREACYJNE I ANTYNATALISTYCZNE. POZAEKONOMICZNE ŹRÓDŁA SPADKU I WZROSTU WSKAŹNIKA DZIETNOŚCI W POLSCE NA TLE EUROPY I ŚWIATA

Według statystycznych prognoz demograficznych w najbliższych dziesięcioleciach Polsce grozi poważna depopulacja, która może doprowadzić do zaniku narodu. W tym kontekście rząd, organizacje pozarządowe oraz indywidualni analitycy i myśliciele występują z różnymi propozycjami zapewnienia wzrostu demograficznego. Jednakże w inicjatywach tych dominuje podejście ekonomiczno-społeczne. Tymczasem warto w dalszym budowaniu tejże strategii uwzględniać równie ważne czynniki pozaeconomiczne, czyli kulturowe. Proponowana niżej analiza zmierza do obrony postulatu metodologicznego, aby w badaniach demograficznych i w polityce demograficznej, szczególnie w diagnozowaniu i prognozowaniu dzietności, zawsze uwzględniać rolę czynników kulturowo-normatywnych, takich jak religie oraz ideologia, z których pierwsze kształtują postawy prokreacyjne, druga – antynatalistyczne. To rozróżnienie ma istotne znaczenie dla budowania wszechstronnej strategii rozwoju demograficznego naszego kraju.

CZY STATYSTYKA WYSTARCZY DO OPISU A EKONOMIA DO ROZUMIENIA ZMIAN DEMOGRAFICZNYCH?

Dnia 15 listopada 2022 roku populacja świata przekroczyła 8 miliardów osób. Co z tego wynika? W ocenie tego faktu można koncentrować się na ogólnoświatowej średniej i na całej ludzkości albo na różnicach regionalnych i na poszczególnych krajach.

Rzeczywiście, globalna liczba ludności stale i szybko rośnie, dlatego część obserwatorów tego zjawiska skupia się na wynikających stąd zagrożeniach. Mówią o nich autorzy komentarzy reprezentujący odnośne agendy ONZ, według którego „stanowi to kamień milowy w rozwoju ludzkości” i stawia nas przed nowymi wyzwaniem oraz przed obowiązkami depopulacyjnymi (Dobrowolski, 2022). Za przykład instytucjonalnego przeciwdziałania groźbie przeludnienia może służyć Negative Population Growth, organizacja założona w USA w 1972 roku, zmierzająca do realizacji celów depopulacyjnych.

Zupełnie inne problemy uwidaczniają się, kiedy wyjdziemy od faktu regionalnego zróżnicowania, ponieważ wtedy jasno widać, że w różnych krajach procesy demograficzne przebiegają w przeciwnych kierunkach. Z danych francuskiego Institute for Demographic Studies (INED),

dotyczących przyszłości 50 najbardziej zaludnionych krajów świata wynika, że w latach 2050-2100 w jednych państwach wystąpi duży spadek liczby ludności, podczas gdy w innych dokona się jej silny wzrost. W tym zestawieniu dwa pierwsze miejsca zajmują Indie i Chiny. W ciągu półtora wieku, w latach między rokiem 1950 i 2100, ludność w Indiach wzrośnie o 3,8 razy, czyli niemal czterokrotnie (w 1950 – 376 mln, w 2020 – 1,380 mln, w 2100 – 1,450 mln), natomiast w Chinach się potroi do 2020 roku, ale potem znacznie radykalnie spadać (w 1950 – 554 mln, w 2020 – 1,439 mln, w 2100 – 1,065 mln (Cilluffo, Ruiz, 2019)). Według innego źródła, Institut National D'études Démographiques, liczba ludności w Chinach ma w 2100 roku spaść aż do 771 301 000 osób (INED, 2022). Obydwa kraje sąsiadują z sobą, a różnice gospodarcze zachodzące między nimi nie są aż tak duże, aby wystarczyły do wyjaśnienia odwrotności kierunków zmian demograficznych w nich zachodzących. Ekonomocentryzm nie wystarcza do wyjaśnienia występujących różnic.

Pew Research Center (2018) przewiduje, co przedstawiono w Tabeli 1, że około 2100 roku w zaledwie sześciu krajach żyć będzie więcej niż połowa ludzkości, natomiast aż pięć krajów afrykańskich znajdzie się na liście 10 najbardziej zaludnionych państw świata (Cilluffo, Ruiz, 2019).

W budowaniu strategii demograficznej, oprócz podejścia ekonomiczno-społecznego, należy uwzględnić rolę czynników kulturowo-normatywnych

Tabela 1. Lista 10 najbardziej zaludnionych krajów świata w latach 1950, 2020 i 2100. Kraje o największej liczbie ludności, w milionach. Uwaga: W tym źródle Chiny nie obejmują Hongkongu, Makau ani Tajwanu.

1950	2020	2100
Chiny 554	Chiny 1,439	Indie 1,450
Indie 376	Indie 1,380	Chiny 1,065
Stany Zjednoczone 159	Stany Zjednoczone 331	Nigeria 733
Rosja 103	Indonezja 274	Stany Zjednoczone 434
Japonia 83	Pakistan 221	Pakistan 403
Niemcy 70	Brazylia 213	D.R. Konga 362
Indonezja 70	Nigeria 206	Indonezja 321
Brazylia 54	Bangladesz 165	Etiopia 294
Wielka Brytania 51	Rosja 146	Tanzania 286
Włochy 57	Meksyk 129	Egipt 225

Z tych danych można wyprowadzić dwa wnioski. Po pierwsze, nie w każdym kraju świata przebiegają te same zmiany demograficzne.

Po drugie, na naszych oczach dokonuje się swoiste przebiegunowanie demograficzne, ponieważ przed wiekami najludniejsze były kraje zachodnie, tymczasem w najbliższej przyszłości zamienią się w najmniej zaludniony region świata.

Na liście Central Intelligence Agency, liczącej 227 krajów ułożonych w kolejności od najwyższego do najniższego wskaźnika dzietności, państwa członkowskie Unii Europejskiej znajdują się dopiero pod koniec, a Polska zajmuje 214 miejsce (CIA, 2022).

Według GUS (2021) pod względem ludności Polska zajmowała na świecie w 1970 roku 23 miejsce, tymczasem w 2020 roku spadła na 38 miejsce (Rozkrut, 2021). Według danych GUS, prezentowanych w niżej zamieszczonej Tabeli 2, zarówno na świecie, jak i w Polsce utrzymywał się spadek wskaźnika dzietności, który na świecie w roku 1960 wynosił 4,98 dzieci przypadających na jedną kobietę w okresie rozrodczym i w kolejnych latach stale zmniejszał się, aby w 2019 roku spaść do poziomu 2,40 dziecka przypadającego na jedną kobietę. W Polsce w wymienionych latach ten sam wskaźnik wynosił odpowiednio 2,98 i 1,42 (Rozkrut, 2021).

Tabela 2. Współczynniki dzietności na świecie i w Polsce na przestrzeni lat 1960-2019

Współ- czynnik dzietności	1960	1965	1970	1975	1980	1985	1990	1995	2000	2005	2010	2015	2019
Świat	4,98	5,04	4,78	4,16	3,71	3,54	3,25	2,86	2,70	2,59	2,52	2,46	2,40
Polska	2,98	2,52	2,20	2,27	2,28	2,33	2,06	1,62	1,37	1,24	1,41	1,32	1,42

istnieje pilna potrzeba priorytetowych i zdecydowanych działań w obszarach wpływających na zdolność populacji do posiadania dzieci

Przeliczając te dane liczbowe na procenty, okazuje się, że w 2019 roku dzietność na świecie (48,1%) i w Polsce (47,7%) stanowiła podobny udział procentowy w stosunku do wielkości wskaźnika dzietności w 1960 roku. Można stąd wysnuć wnioski, że skoro średnia zmian w Polsce odpowiada średniej ogólnoświatowej, nie należy obawiać się o przyszłość demograficzną naszego kraju.

Jednakże regionalne zróżnicowania wskaźnika przyrostu naturalnego powinny niepokoić. Jeśli bowiem w skali świata przyrost

naturalny wynosi średnio 12,3, a w całej Afryce osiąga 25,9, to nasuwa się pytanie, dlaczego w Europie wynosi on -0,4.

Aby uświadomić sobie ogrom spadku demograficznego Polski, warto porównać ją z Pakistanem. Po drugiej wojnie światowej obydwa kraje startowały z podobnego pułapu demograficznego. W 1950 roku liczba

ludności w Pakistanie wynosiła 37 milionów, w 2000 roku dochodziła do 154 milionów, a w 2050 roku osiągnie 367 milionów (United Nations, 2022). Tymczasem w Polsce w tych samych latach liczba ludności wygląda następująco: w roku 1950 wynosiła 25 milionów, w 2000 roku 38 milionów, w 2050 roku spadnie do 34 milionów, a w 2100 roku zmniejszy się do poziomu 27 milionów (Eurostat, 2021).

Rząd polski podejmuje działania na rzecz powstrzymania tej tendencji depopulacyjnej. Wyrazem tej woli jest wydany w 2020 roku *Raport 2019-2020 Rządowej Rady Ludnościowej Sytuacja Demograficzna Polski*. Zawiera on rekomendacje dla polityki społecznej państwa. Autorzy raportu prezentują wszechstronną statystyczną analizę sytuacji demograficznej Polski. Przestrzegają, że prezentowane „obliczenia wskazują, że brak priorytetowej, zdecydowanej interwencji w obszarach wpływających na zdolność populacji do posiadania dzieci, długoterminowo doprowadzi do biologicznego zaniku polskiego narodu” (Szałtys, 2021). Uwarunkowania zmian demograficznych i postulaty formułują w kategoriach przede wszystkich ekonomiczno-społecznych, w małym stopniu dostrzegają znaczenie uwarunkowań kulturowych. Uwzględniają szeroki wachlarz uwarunkowań, nie do końca przełamując granice ekonomocentryzmu. Równocześnie formułują 10 wyzwań dla rozwoju demograficznego Polski. Dotyczą one takich obszarów, jak: standardy życia rodzin, stopień zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodzin, ułatwianie łączenia pracy z opieką nad dziećmi, podniesienie jakości edukacji, poprawa stanu zdrowia Polaków, zwiększanie kapitału społecznego, w tym wzmacnianie więzi rodzinnych, rozwój infrastruktury i usług przyjaznych rodzinie, efektywniejsze wykorzystanie potencjału samorządów terytorialnych i organizacji sektora obywatelskiego, przeciwdziałanie nierównościami regionalnym, zapewnienie stabilnych, spójnych i efektywnych polityk publicznych (Szałtys, 2021).

Z powyższego krótkiego przeglądu badań statystycznych, wyjaśnianych głównie uwarunkowaniami ekonomiczno-społecznymi, wynikają dwa ważne metodologicznie wnioski. Zgodnie z pierwszym z nich czynniki wyłącznie ekonomiczne nie wystarczają ani do wyjaśnienia już zaistniałej sytuacji, ani do budowania strategii prorodzinnej. Należy zatem w badaniach demograficznych i w polityce, obok ekonomicznych, przyznawać równie ważne znaczenie czynnikom kulturowym. Zgodnie z drugim wnioskiem należy liczyć się z pułapką czynników ekonomicznych, ponieważ w krajach najbardziej rozwiniętych występuje największy spadek liczby ludności.

Tę prawidłowość już w średniowieczu zauważył arabski uczyony Ibn Chaldun (1332-1406). Zaproponował najstarszą demograficzną cykliczną trójfazową teorię wzrostu ludności. Na danym terenie w fazie pierwszej występował stan niedoludnienia, co oceniano niekorzystnie z punktu

należy liczyć się z pułapką czynników ekonomicznych. To w krajach najbardziej rozwiniętych występuje największy spadek liczby ludności

widzenia racjonalnego wykorzystania dóbr materialnych, rozwoju gospodarczego i obronności kraju. W fazie drugiej poprawa warunków gospodarczych, bytowych i obronnych pozytywnie wpływały na wzrost liczby ludności. Jednak, gdy dalszy rozwój gospodarczy przekraczał granicę wskaźników właściwych do życia w luksusie, wówczas następowała faza trzecia, w której dokonywał się spadek przyrostu naturalnego. Luksus ogranicza lub zabija dzietność. Ibn Chaldun dodawał, że w cyklu drugim występuje wysoka „asabija”, czyli solidarność wspólnotowa, *l'esprit de corps*, swoisty dobrostan duchowy. Ale w cyklu trzecim, kiedy społeczeństwo osiąga wysoki poziom komfortu i luksusu życia, wówczas egoistyczne konflikty elit osłabiają „asabiję”, co wyhamowuje rozwój gospodarczy i wywołuje spadek przyrostu naturalnego (Önder, Ulaşan, 2018).

TRZY GŁÓWNE NORMATYWNE ŹRÓDŁA ODDZIAŁYWANIA NA POSTAWY I WARTOŚCI DEMOGRAFICZNE

Pomijam teorie przejścia demograficznego, które mają charakter historycystyczny w rozumieniu Karla Poppera i ekonomocentryczny (Węclawowicz, 2018). Są nie tyle prawami, co sposobami prezentacji korelacji statystycznych opisywanych faktów. Niewątpliwie w budowaniu strategii ze swej istoty ukierunkowanych na rozwiązywanie istniejących

problemów stanowią cenny diagnostyczny materiał wyjściowy, ale nie wystarczają jako jedyne źródło programów działań. W takim przypadku należy wyjść poza granice ekonomiczno-społeczne i uwzględnić czynniki kulturowo-normatywne.

Funkcjonują trzy główne ogólnoświatowe normatywne źródła wpływu na postawy i wartości demograficzne (mowa zatem o religiach ogólnoświatowych, nie narodowych lub regionalnych): islam, chrześcijaństwo i ideologia (kolokwialnie zwana lewicą, a zatem przede wszystkim komunizm i liberalizm. Utrzymuję, że istnieje tylko jedna ideologia, w ramach której występują różne jej odmiany. Wszystkie jednak mają wspólny kanon fundamentalnych założeń) (por. Korab, 2021, s. 46). Można sformułować hipotezę, zgodnie z którą najwyższy na świecie poziom dzietności występuje w społecznościach muzułmańskich, najniższy poziom dzietności stanowi efekt oddziaływań ideologicznych oraz średni lub niski poziom dzietności utrzymuje się w środowiskach chrześcijańskich. Warto dodać, że skuteczność oddziaływań na postawy i wartości demograficzne jest wysoka w przypadku islamu i ideologii, natomiast coraz niższa w środowiskach chrześcijańskich.

W budowaniu strategii prokreacyjnej warto szukać porozumienia z chrześcijaństwem, które ma rozwinięty program rodzinny i jest jednym z fundamentów naszej kultury

W budowaniu polskiej strategii prokreacyjnej należy rozważyć przydatność wyżej wymienionych źródeł normatywnych. W naszym kraju islam występuje w stopniu marginalnym. Z kolei ideologia odpowiada nie tylko za kierunek depopulacyjny, ale także za najwyższy w dziejach poziom spadku demograficznego oraz za najwyższy stopień niszczenia małżeństwa i zaniku rodziny. W krajach zachodnich to właśnie ideologia odpowiada za kryzys demograficzny. Natomiast chrześcijaństwo, chociaż ma najbardziej rozwiniętą koncepcję małżeństwa i rodziny, to jednak utraciło na rzecz ideologii skuteczność oddziaływania. W efekcie ideologicznej uległości dotychczasowi chrześcijanie przekształcili się w postchrześcijan. Mimo to w budowaniu strategii prokreacyjnej wypada szukać porozumienia i współdziałać z chrześcijaństwem, ponieważ ma ono nie tylko rozwinięty program małżeński i rodzinny, ale od tysiąca lat jest jednym z fundamentów naszej kultury.

IDEOLOGIA JAKO GŁÓWNE ŹRÓDŁO DEPOPULACJI KRAJÓW ZACHODNICH

Ideologia (rozumiana jako nazwa zbiorcza dla komunizmu i liberalizmu, a obecnie także postkomunizmu, feminizmu, ekologizmu, genderyzmu itd.) ze swej istoty zmierza do depopulacji z powodu niszczenia małżeństwa i prowadzenia rodziny do zaniku w imię egoizmu jednostek i ludzkości. Jest ona najbardziej wpływowa w krajach zachodnich, dlatego tam prowadzi do największego spadku demograficznego.

Z racji na rangę wpływu ideologii na postawy prokreacyjne, należy uznać za oczywisty postulat metodologiczny, aby we wszystkich badaniach demograficznych, po pierwsze, obok czynników ekonomicznych, zawsze uwzględniać źródła kulturowe; po drugie, aby źródła te nazywać po imieniu. W badaniach używa się zwykle eufemizmów, takich właśnie jak kultura i cywilizacja. Są to jednak pojęcia nazbyt ogólne. W nauce obowiązuje zasada, aby w tworzeniu teorii, narzędzi badawczych i pojęć trzymać się zasad trafności i rzetelności. Jeśli tak, to powinniśmy – zamiast niejednoznacznych pojęć kultury i cywilizacji – odwoływać się wprost do religii i ideologii, które w najwyższym stopniu kształtują postawy prokreacyjne lub antynatalistyczne. Tym bardziej, że są one nie tylko najsilniejsze i najbardziej wszechstronne w oddziaływaniu, ale także wzajemnie przeciwstawne do tego stopnia, że postawa prokreacyjna konkretnej osoby lub grupy może służyć za wskaźnik dominacji ideologii lub religii.

Każda ideologia ma swoje programy demograficzne. Postacią symboliczną dla socjalizmu może być Aleksandra Kołłontaj (1872-1953), radziecka polityk, komunistyczna rewolucjonistka, pełniąca w ZSRR funkcję ministra i ambasadora. Głosiła, że „w miejsce indywidualnej i egoistycznej rodziny rozwinię się uniwersalna wielka rodzina robotników, w której wszyscy robotnicy, mężczyźni i kobiety, ponad wszystko będą towarzyszami” (Kollontai, 2022). Jej zdaniem tzw. wolna miłość miała doprowadzić do zaniku rodziny i do jej upaństwowienia. „Kołłontaj propagowała wszelkie formy aktywności seksualnej, w tym i homoseksualizm. Postulowała

rozbicie rodziny otwiera drogę do totalitaryzmu państwa ideologicznego

likwidację instytucji rodziny i powierzenie dzieci państwu. W chwili narodzin dzieci miały być odbierane matkom i umieszczane w żłobkach, by wyzwolić kobiety z niewoli rodziny i stworzyć nowego człowieka, nieznanego, czym jest matka i ojciec, czym jest rodzina.

Bolszewickiej rewolucji seksualnej miała służyć powszechna edukacja seksualna, akceptacja prostytucji (którą zaczął zwalczać w sowietach dopiero J. Stalin) i sieroctwa dzieci – prostytutka i masowe sieroctwo stały się plagami bolszewickiej Rosji. Swoboda seksualna stała się oficjalną polityką bolszewików. Rodziny zostały uznane za formę prostytucji i zniewolenia. Dekrety z 1917 wprowadziły cywilne (czerwone) małżeństwa i rozwody” (Bodakowski, 2020). Za te zmiany odpowiadają zatem nie żadne prawa demograficzne, ale przymus polityczny i administracyjny państwa komunistycznego.

Podobnie to chińska ideologiczna komunistyczna *one-child policy* (polityka jednego dziecka), a nie żadne prawa demograficzne, odpowiada za kontrolę populacji w Chińskiej Republice Ludowej, obowiązującej w latach 1977-2015. W konsekwencji odpowiada także za dzieciobójstwo (Lubman, 2022), popełniane na niewyobrażalną skalę (średnio 35 tys. dziennie), za nierównowagę między liczbą mężczyzn i kobiet w całym społeczeństwie i za podważanie tradycyjnej, opartej na rodzinie (na kulcie przodków) kultury chińskiej. Rozbicie rodziny otwierało drogę do totalitaryzmu państwa ideologicznego.

Dziś ideologia (komunizm, liberalizm) wywiera szeroki, w tym normatywny wpływ na postawy, zasady, wzory i normy kształtujące stosunek ludności do rodziny przede wszystkim w krajach zachodnich. Promowane są w szczególności feminizm i genderyzm, pornografia, edukacja seksualna, homoseksualizm, LGBT i jego pochodne oraz łatwy dostęp do aborcji, do eutanazji, do środków antykoncepcyjnych i do rozwodów. Ideologia dąży do tego, aby prawu do aborcji nadać rangę prawa człowieka. Pozytywnie ocenia czynniki depopulacyjne w skali ogólnosiwiatowej. Powyższy program nie tylko promuje, ale nadaje mu formę norm prawnych, które narzuca całym społeczeństwom. Z metodologicznego punktu widzenia nasuwa się pytanie, czy można pomijać wpływ ideologii na zmiany dokonujące się w rodzinach? Czy można ideologię ukrywać za prawami demograficznymi? Czy można nie rozliczać ideologii z polityki demograficznej antyrodzinnej i antynatalistycznej?

Obecnie ideologia prowadzi prawdziwe fronty wojny przeciwko rodzinie. Z demograficznego punktu widzenia na wyróżnienie zasługuje szybko rozwijający się na gruncie liberalizmu kierunek myślenia, swoista filozofia i ruch społeczny zwany antynatalizmem. Argumenty na rzecz antynatalizmu są nagłaśniane medialnie, a wzrost zainteresowania nim bywa odnotowywany w badaniach naukowych i utożsamiany z jego akceptacją. Rzecz w tym, że antynatalizm liberalny prowadzi do dobrowolnej bezdzietności. Liberalny antynatalizm można uznawać za synonim depopulacji.

W Holandii w 2004 roku przeprowadzono badania przyczyn, dla których holenderskie kobiety wybierają bezdzietność. Uzyskano następujące odpowiedzi: dzieci ograniczają i łamią wolność (54%), wychowanie dzieci zabiera zbyt dużo czasu i energii (35%), partner nie chciał dziecka (28%), ciężko pogodzić pracę i dzieci (26%), brak zniewalającej potrzeby (23%), zdrowie nie pozwala na dzieci (18%), dzieci zbyt dużo kosztują (7%), trudno o pomoc w opiece i wychowaniu dzieci (5%) (Graaf, 2004). Wyniki tych badań potwierdzają, że to głównie postawy liberalne, odwołujące się do egoizmu, odpowiadają za wybór bezdzietności.

Zatrzymajmy się nieco dłużej przy aborcji wykonywanej w krajach europejskich. Liberalizm, jak wyżej wspomniano, chętnie uznałby ją za jedno z praw człowieka, co dziś oznacza najwyższy poziom promocji czegokolwiek. Aborcja to decyzja wtórna w stosunku do zajmowania określonych postaw i wartości. W tej dziedzinie toczy się ogólnosiwiatowy spór między ideologią a chrześcijaństwem. Ideologię bardziej nikt ktokolwiek inny symbolizuje wspomniana wyżej Kołłontaj, a za jej pośrednictwem polityka antyrodzinna ZSRR.

Dane statystyczne ogólnosiwiatowe podaje *Abortion statistics and other data* (Johnston, 2022), natomiast dane dotyczące Europy zawiera *Report on the Evolution of the Family in Europe 2007*, wydany przez Institute for Family Policies. Zawarte w tym raporcie dane wprawdzie dotyczą sytuacji sprzed 15 lat, ale nie straciły one na aktualności. Okazuje się, że we wszystkich 27 krajach członkowskich UE jedna na pięć ciąż poddawana była wtedy aborcji, czyli co 25 sekund dokonywano jednej aborcji. W tych krajach liczba urodzeń, która w 1982 roku wynosiła 6 159 013, w 2006 roku spadła do poziomu 5 190 900. A zatem między 1982 a 2006 rokiem spadek liczby urodzeń wyniósł niemal milion. Otóż tylko w 2004 roku w tych samych krajach przeprowadzono 1 235 517 aborcji, których liczba w tymże roku spadła w stosunku do 1985 roku, w którym wynosiła 1 798 793, a w roku 1993 – 1 849 882. W 2004 roku z 6 352 499 ciąż aż 1 235 517 zostało przerwanych, co stanowi 19,44%. Trzy czwarte (77%) wszystkich aborcji przeprowadzono w pięciu krajach UE (Francja, Zjednoczone Królestwo, Włochy, Niemcy i Rumunia). Autorzy raportu dodają, że w Europie aborcja stała się główną przyczyną śmierci wśród takich zewnętrznych przyczyn, jak samobójstwa, wypadki drogowe, nadużycie alkoholu, morderstwa, AIDS, narkotyki oraz takich chorób, jak niewydolność serca, choroby naczyń mózgowych, choroby układu oddechowego, choroby płuc i cukrzyca (Martínez-Aedo, 2007).

Na podstawie tych danych można postawić tezę, że roczna liczba aborcji przewyższyła wielokrotnie wieloletni spadek liczby urodzeń żywych. Mówiąc językiem pozytywnym, kraje europejskie wolne od aborcji przekroczyłyby granicę prostej odtwarzalności pokoleń. Należy zatem aborcję zaliczyć do głównych źródeł depopulacyjnych w Europie. Odpowiada za nią

badania potwierdzają, że za wybór bezdzietności odpowiadają głównie odwołujące się do egoizmu postawy liberalne

ideologia, która ją nie tylko dopuszcza i toleruje, ale promuje jako przejaw postępu i wprowadza do obowiązującego prawa, prowadząc nad przepaść demograficzną. Naturalnie należy dodać, że w każdym kraju wskaźniki aborcji przyjmują inną wysokość. W tradycyjnie katolickiej Hiszpanii występuje największe przyśpieszenie, ponieważ wskaźnik aborcji rośnie tam o 75% rocznie. Aby uzmysłowić zarówno rolę ideologii, jak i wielkość danych, warto stwierdzić, że w ZSRR w latach od 1954 do 1990 roku dokonano 258 723 655 aborcji (Avdeev, Blum, Troitskaya, 1995).

United States Census Bureau wymienia listę 10 krajów w kolejności według wysokości wskaźnika aborcji (liczby aborcji przypadającej na 1000 kobiet w wieku 15-44 lat) (WPR, 2022; Undata, 2022):

- 👉 Rosja – 53,7 (2004)
- 👉 Wietnam – 35,2 (2000)
- 👉 Kazachstan – 35,0 (2004)
- 👉 Estonia – 33,3 (2005)
- 👉 Białoruś – 31,7 (2004)
- 👉 Rumunia – 27,8 (2004)
- 👉 Ukraina – 27,5 (2004)
- 👉 Łotwa – 27,3 (2004)
- 👉 Kuba – 24,8 (2004)
- 👉 Chiny – 24,0 (1998)

głównym źródłem depopulacyjnym w Europie jest aborcja

Można przyjąć zasadę, że w krajach zachodnich, poddanych ideologii liberalnej, tyle brakuje do prostej odtwarzalności pokoleń, ile dzieci zostało poddanych aborcji.

Nieprzypadkowo najwyższy wskaźnik aborcji występuje w krajach, które doświadczyły reżimu władz ideologicznych, zarówno komunistycznych, jak i liberalnych, w których, co należy podkreślić, narzucono przymus laicyzacji i religie poddano prześladowaniom. O ile w przeszłości czynnikiem kształtującym postawy proaborcyjne był komunizm, to po jego upadku, tym razem w krajach zachodnich, kluczową rolę odgrywa liberalizm. Kiedy lewicowe rządy zmierzają do uznania aborcji za prawo człowieka, oznacza to, że z aborcji czyni on normę prawną. Z punktu widzenia demograficznego aborcja stanowi więc jeden z przejawów lewicowego antynatalizmu i jedno z głównych źródeł spadku demograficznego.

SPECYFIKA POKOLENIA Z W ŚWIETLE WYNIKÓW BADAŃ MIĘDZYGENERACYJNYCH

Przyśpieszenie spadku demograficznego w krajach zachodnich dokonało się w ciągu ostatnich kilku dekad, dlatego na zmiany postaw prokreacyjnych i antynatalistycznych warto spojrzeć przez pryzmat wyników badań międzygeneracyjnych. Zanim przystąpimy do ich analizy, warto poczynić dwie uwagi.

Po pierwsze, w kontekście badań międzygeneracyjnych należy najpierw zadać sobie pytanie, co w człowieku jest ważniejsze: to, co stałe, czy przeciwnie, to, co zmienne? Dzięki swojej stałej naturze człowiek wszystkich pokoleń rozumie Antygonę Sofoklesa, w której odnajduje zagadnienia ponadczasowe. Tymczasem autorzy badań międzygeneracyjnych ulegają niekiedy ideologicznemu przekonaniu, że wystarczy 10 a nawet mniej lat i kolejne pokolenia różnią się od siebie tak dalece, że przestają się rozumieć. Rozsądek nakazuje, aby zachowując odpowiednie proporcje, szanować w określonym stopniu niezmienną naturę ludzką, ale także akceptować w pewnym zakresie jej plastyczność, warunkującą zdolność dostosowania się do środowiska i okoliczności. Można przypuszczać, że ludzie różnych pokoleń, a nawet epok, mający tę samą naturę, będą reagować podobnie na to samo środowisko (np. środowisko medialne) i na sposób wykorzystania tych samych narzędzi. Po drugie, należy odróżnić, na ile obserwowane rzeczywiste zmiany postaw są spontaniczne, a na ile wymuszone określoną ideologiczną polityką, realizowaną w danym państwie.

W dziedzinie badań międzypokoleniowych w odniesieniu do krajów zachodnich wyróżnia się: stracone pokolenie (1883-1900), największe pokolenie (1901-1927), milczące pokolenie (1929-1945), pokolenie Y / milenials (1981-1990), pokolenie Z / Zomersi (1997-2012), pokolenie Alfa (2016-2020) (Lifecourse Associates, 2012). Wyróżnione pokolenia są kohortami demograficznymi. Zatrzymajmy się przy próbie charakterystyki generacji Z.

Większość badań międzygeneracyjnych skupia się na rynkowej charakterystyce tych pokoleń (Dolot, 2022). Jednakże istnieją badania poświęcone także zmianom w zakresie wyznawanych wartości. Należy do nich Raport the Varkey Foundation. W 2017 roku The Varkey Foundation wydała raport z wyników badań pokolenia Z. Raport ten obejmuje opis postaw, sposobów zachowania i rodzaju doświadczeń należącej do pokolenia Z młodzieży żyjącej w 20 krajach i przedstawia szczegółowy ogląd jej dobrego samopoczucia, nadziei i wartości. Z badań przeprowadzonych w 2020 roku przez the Varkey Foundation nasuwa się wniosek, że wysoka dzietność występuje w krajach o silnej religijności i wynikającej z wiary nadziei, natomiast najniższa w krajach o słabej wierze religijnej.

Można mieć wątpliwości dotyczące doboru wskaźników do badania postaw religijnych (np. utożsamianie wiary ze źródłem szczęścia, podczas gdy wiara chrześcijańska skupia się przede wszystkim na zbawieniu). W szczególności znaczenie wiary religijnej badano przy pomocy pytania o to, co stanowi źródło największej nadziei na przyszłość. Można uznać, że duża nadzieja na przyszłość należy do ważnych czynników sprzyjających wzrostowi dzietności. Otóż miarę wpływu religii na życie, czyli nadziei na przyszłość badano przy pomocy stopnia łącznej akceptacji następujących

na zmiany postaw prokreacyjnych warto spojrzeć przez pryzmat wyników badań międzygeneracyjnych

**z badań
wynika,
że wysoka
dzietność
występuje
w krajach
o silnej
religijności**

stwierdzić: wiara religijna jest ważna w moim życiu, wiara religijna jest ważna dla moich rodziców, religia moich rodziców będzie odgrywać ważną rolę w podejmowaniu mojej decyzji o zawarciu małżeństwa, religia osobista jest czynnikiem, który odgrywa ważną rolę w podejmowaniu decyzji o zawieraniu przyjaźni. Okazało się, że „w Subsaharyjskiej Afryce 7 na 10 osób pozytywnie odpowiedziało na temat wpływu religii i wiary na przyszłość w porównaniu do 2 na 10 osób w Europie. Ta sama religijność była także kluczową linią dzielącą 67% religijnej młodzieży potwierdzającej wpływ religii i wiary na przyszłość w porównaniu do 10% młodzieży niereligijnej” (Varkley Foundation, 2020).

Nie bez znaczenia jest fakt, że w krajach o najwyższym wskaźniku dzietności najczęściej osób uznaje wpływ religii na życie (Nigeria 32%, Indonezja 27%, Indie 21%), natomiast w krajach o najniższym wskaźniku dzietności występuje najmniejsza akceptacja wpływu religii na życie (Francja 4%, Zjednoczone Królestwo 4%, Niemcy 3%, Japonia 3%) (Broadbent, Gougoulis, Lui, Pota, Simons, 2017).

W tym samym badaniu na pytanie, kto ma najmocniejszy wpływ na wybór wartości, najczęściej młodzieży wymieniło swoich rodziców (89% wskazań), przyjaciół (78%), nauczycieli (70%), książki i postacie fikcyjne (54%) oraz wiarę (53%), a w dalszej kolejności sportowców (32%), celebrytów (30%) i polityków (17%) (Broadbent i in. 2017).

Na pytanie, który czynnik może przyczynić się najbardziej do jedności między ludźmi, religię podawała najczęściej młodzież krajów o największym przyroście naturalnym: Indonezja (20%), Indie (11%), Nigeria (13), podczas gdy najrzadziej religię wymieniała młodzież pochodząca z krajów o najniższym wskaźniku dzietności (Francja 1%, Niemcy 2%, Włochy 2%, Zjednoczone Królestwo 3% lub Rosja 3%) (Broadbent i in. 2017).

Natomiast na pytanie, czy świat staje się lepszy lub gorszy, młodzież generacji Z pochodząca z krajów o wysokim wskaźniku dzietności wypowiedziała się optymistycznie (Indie +31%, Nigeria +28%), natomiast młodzież z krajów o najniższym wskaźniku dzietności miała negatywne spojrzenie na przyszłość świata i sądzi, że świat staje się coraz gorszym miejscem do życia (Francja -48%, Włochy -46%, Zjednoczone Królestwo -23%, Niemcy -22%) (Broadbent i in. 2017).

Generacja Z jest pierwszym pokoleniem cyfrowym od urodzenia, które wyrosło z głębokiego doświadczenia życia w świecie mediów społecznościowych (Broadbent i in. 2017). Są cyfrowymi nomadami. Jest to pierwsza, fundamentalna i wyjściowa cecha demograficzna. Pokolenie to patrzy przez pryzmat mediów społecznościowych na świat realny, na gospodarkę i politykę.

Nie może więc zaskakiwać pokoleniowa zmiana zainteresowań edukacyjnych. Na przykład według badań National Center for Education Statistics w latach 2011-2018 liczba licencjantów wzrosła w dziedzinie

informatyki i IT o 144,11%, w zakresie służby zdrowia – o 49,85%, nauk o fizyce – o 34%, matematyki i statystyki – o 34,04%, biologii – o 23,80%, nauk inżynierskich – o 23,76% i równocześnie liczba ta spadła w przypadku historii o 35,22%, architektury – o 25,31%, języka angielskiego – o 25,80% oraz filozofii – o 21,38%. Oznacza to przewagę programu STEM (ang. science, technology, engineering, mathematics) i spadek zainteresowania przedmiotami humanistycznymi. Ale przewaga ta ma raczej charakter pragmatyczny, przede wszystkim zawodowy i finansowy, co staje się oczywiste, jeśli uwzględnimy fakt, że w tych dziedzinach obserwujemy najwyższe płace (National Center for Education Statistics, 2020). The Economist (2019) podaje, że spośród wymienianych problemów generacja Z w wieku między 13 a 17 rokiem życia najczęściej wymienia lęk i depresję. „Dla większości młodzieży dobre oceny stanowią większe zmartwienie niż alkohol i nieplanowane ciążę”.

Skoro generacja Z jest pierwszym pokoleniem cyfrowym, można być się spodziewać, że będzie wykazywać postawę kosmopolityczną i lewicową. Tymczasem wiele przemawia za tym, że pokolenie to jest raczej konserwatywne. Świadczy o tym wyraźny spadek spożycia alkoholu (Quine, 2016). Według Marty Urzędowskiej (2018) „więcej się uczą, mniej piją, wolą rodzinę niż przyjaciół, a zamiast randkować, siedzą na czacie – brytyjskie nastolatki są coraz rozsądniejsze, dlatego znacząco spada również liczba nastoletnich ciąż”. W Wielkiej Brytanii Zetki nazywa się nawet rozsądnym pokoleniem.

W USA pokolenie Z (w wieku od 6 do 17 lat) żyło w rodzinach, w których rosła liczba rodziców niebędących w związku małżeńskim (31% w 2018 roku w porównaniu do 13% w 1968, 24% w 1986, 27% w 2002). W tym samym czasie liczba dzieci bez rodziców wzrosła z 2% w 1968 roku do 5% w 2018 (Fry, Parker, 2018). W publicystyce pojawia się pytanie o bezdzietność, o wzrastające jej wskaźniki i o prawo do niej, a nawet pytanie o „prawo do wolności od dzieci” (Davey, 2021).

W Polsce na podstawie badań przeprowadzonych w 2017 roku w Centrum Innowacji ProLearning wydano raport pt. *Zmiany pokoleniowe na rynku pracy – XYZ*. Autorzy badań skupiają się na rynkowej charakterystyce generacji Z. W badaniach zapytano przedstawicieli pokoleń X, Y, Z o najważniejsze wartości. Rodzina nadal zajmowała rangę najwyższą, ale relatywnie niższą w porównaniu do poprzednich pokoleń (84% badanych przedstawicieli pokolenia X, 78,3% przedstawicieli pokolenia Y oraz 75% pokolenia Z). Na drugim miejscu znalazło się zdrowie (pokolenie X – 67%, Y – 73,3%, Z – 66,7%). Jako trzecią z kolei cenioną wartość badani wybrali samodzielność i bycie niezależnym (odpowiednio 54,2%, 59,6%, 57,4%). Natomiast zaskakuje stosunek pokolenia Z do ostatniej cechy. O ile na czwartym miejscu została wybrana odpowiedzialność (X – 51%, Y – 51,5%), o tyle przez pokolenie Z w ogóle nie została dostrzeżona ani wymieniona (Centrum Innowacji ProLearning, 2017).

**■ młodzież
pochodząca
z krajów
o wysokim
wskaźniku
dzietności
jest bardziej
optymistycznie
nastawiona do
świata i życia**

Znacząca jest zmiana ilości czasu przeznaczanego na różne aktywności. Pokolenie 18-latków zdecydowanie mniej czasu poświęcało na formy społeczne (ponad 25 minut dziennie mniej na przyjacielskie, rodzinne i kawiarniane spotkania) oraz na telewizję, natomiast w większym stopniu zajmowało się mediami społecznościowymi (o 27 minut dziennie więcej) oraz na gry komputerowe i inne (31 minut dziennie więcej) (Office for National Statistics, 2018).

Ankietowani oczekują od pracodawców na pierwszym miejscu szacunku do swojej osoby (X – 89,1%, Y – 73,3%, Z – 88,9%) oraz dobrej i przyjaznej atmosfery w pracy (odpowiednio 77,7%, 84,5%, 96,3%). Dopiero na piątym miejscu znalazły się oczekiwania dotyczące potwierdzenia własnej wartości, doceniania i uznania wyników pracy (odpowiednio 57,4%, 60,9%, 66,7%). Najbardziej zaskakują oczekiwania w stosunku do wynagrodzenia: o ile duże znaczenie miało ono dla pokolenia Y (50,3%) oraz pokolenia Z (65,7%), to wcześniej zostało ono w ogóle pominięte przez pokolenie X (Centrum Innowacji ProLearning, 2017).

Na stronach internetowych uniwersytetu w Oxfordzie zostało opublikowanych 7 cech pokolenia Z. Przedstawiciele tej generacji są: z urodzenia cyfrowi, żyją w świecie, w którym nigdy nie czuli się bezpiecznie, skupiają się na zdrowiu, wszystko akceptują, cenią sobie prywatność, czują się przedsiębiorcami i martwią się o swoje perspektywy na przyszłość oraz przestają

odróżniać dzieciństwo od dorosłości (Oxford Royale, 2022).

W Polsce z angielskim konserwatyzmem do pewnego stopnia współbrzmi charakterystyka pokolenia Jana Pawła II. Dał temu wyraz dnia 23 września 2022 roku, w dniu śmierci Franciszka Pieczki, ks. Mariusz Wedziuk. Na Twitterze przytoczył następującą wypowiedź

tęgo wybitnego aktora: „Z domu rodzinnego wyniosłem wiarę i takie wartości jak honor, praca, uczciwość, lojalność. Nie byłbym tym, kim jestem, gdyby nie rodzina. Tymczasem przybywa rozwodów, co bierze się z pragnienia użycia jak najwięcej się da, czyli egoizmu. Liczy się tylko ja, ja i jeszcze raz ja. To prowadzi do tragicznych sytuacji, czyli rozpadu rodziny” (Wedziuk, 2022).

Wprawdzie pokolenie Z, pytane o najważniejsze wartości, wskazuje na pierwszym miejscu na rodzinę, jednak w ogóle nie zauważa wartości odpowiedzialności

OGÓLNOŚWIATOWY ZASADNICZY WPŁYW RELIGII NA POSTAWY PROKREACYJNE

Czy religia rzeczywiście ma wpływ na kształtowanie postaw prokreacyjnych? Wyniki badań dostarczają nie tylko pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, ale potwierdzają zasadnicze znaczenie tego czynnika, ale nie w odniesieniu do każdej religii w tym samym stopniu. Występuje na przykład prawidłowość, zgodnie z którą wskaźnik dzietności w rodzinach w krajach muzułmańskich jest wyższy niż w rodzinach w krajach niemułmańskich. Według ustaleń Pew Research Center zarówno na całym świecie, jak i w każdym jego regionie współczynnik dzietności (liczba dzieci przypadająca na jedną kobietę w ciągu całego okresu rozrodczego między 15 a 49 rokiem życia) jest wyższy wśród muzułmanów niż nie muzułmanów.

W skali świata wskaźnik dzietności wynosi dla muzułmanów 2,9, podczas gdy dla nie muzułmanów tylko 2,2. Dla poszczególnych regionów świata wskaźniki te w Afryce Subsaharyjskiej wynoszą odpowiednio dla muzułmanów 5,2 i dla nie muzułmanów 4,2; dla Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki 2,8 i 2,5, dla Ameryki Północnej 2,7 i 2,9, dla Azji i Pacyfiku 2,4 i 1,9, dla Europy 2,1 i 1,6 (Lipka, Hackett, 2017). Jest to różnica ogólnosiwiatowa, widoczna i znacząca, występująca, co ważne, tak w krajach bogatych, jak biednych. Kwestionuje to tezę o uznaniu czynników ekonomiczno-społecznych za główne uwarunkowanie zmian wskaźnika dzietności.

Wyższy wskaźnik dzietności dla muzułmanów w stosunku do nie muzułmanów, według Pew Research Center (2018) spowoduje, że w latach 2015-2060 liczba muzułmanów na świecie wzrośnie o 70%, chrześcijan o 34%, zaś Hindusów o 27%. Muzułmanie staną się więc najliczniejszą religią świata.

W przedstawionych wyliczeniach chrześcijanie stanowią podgrupę nie muzułmanów obok niewierzących i innych. Nasuwa się jednak pytanie o paradoks. Otóż chrześcijanie z niezwykle determinacją bronią rodziny, lecz jednocześnie właśnie w krajach chrześcijańskich występuje niski wskaźnik dzietności. Wyjaśnić to można rosnącymi wpływami ideologii liberalnej w tych krajach.

Na potwierdzenie istnienia związku między dzietnością i religijnością można przytoczyć wyniki badań, zgodnie z którymi w krajach o najwyższym wskaźniku dzietności występuje najwyższy poziom przekonania, że wiara religijna odgrywa ważną rolę w życiu ludności (Etiopia 98%, Pakistan 94%, Indonezja 93%, Nigeria 88%, Indie 80%), podczas gdy w krajach o najniższej dzietności przekonanie takie żywi najniższa liczba ludności (Chiny 3%, Niemcy 10%, Zjednoczone Królestwo 10%, Szwecja 10%, Francja 11%, Rosja 16%) (Pew Research Center, 2018). Jeśli jest to zjawisko powszechne, to nie może być lekceważone ani pomijane. Występuje nie tylko na całym świecie,

Badania potwierdzają znaczenie religii jako czynnika wpływającego na kształtowanie postaw prokreacyjnych

we wszystkich jego regionach i krajach, ale także niezależnie od poziomu rozwoju gospodarczego danego państwa. Trzeba jednak mieć świadomość, że skuteczność czynnika religijnego bywa podważana przez czynnik, jakim

Im bardziej w danym regionie świata dominuje ideologia, tym bardziej chrześcijanie stają się postchrześcijanami, co ma skutki demograficzne

jest ideologia. Im bardziej ideologia w danym regionie świata dominuje, tym bardziej chrześcijanie stają się postchrześcijanami, co ma skutki demograficzne.

Postchrześcijan najlepiej zdefiniować przez skutki uwewnętrznienia konfliktu publicznego między ideologią a chrześcijaństwem. Definicja taka zakłada rozróżnienie dwóch porządków: publicznego i prywatnego, zewnętrz-

nego i wewnętrznego, społecznego i osobowego, prawnego i kulturowo-religijno-moralnego. Konflikt między ideologią a chrześcijaństwem w sferze publicznej podlegał uwewnętrznieniu na różne sposoby. Motywacje, postawy i wartości, style życia i wzory zachowań narzucane przez ideologię mogły funkcjonować równoległe obok postaw i wartości religijnych bez wzajemnego przenikania się. Dzieje się to w przypadku równej atrakcyjności i siły oddziaływań ideologicznych i chrześcijańskich na wybory postaw i wartości (na przykład w PRL zdarzało się, że dziewczynka przed południem witała biskupa, a po południu wygłaszała wierszyk powitalny na cześć sekretarza PZPR).

Tymczasem w państwie, w którym liberalizm wygrywa z chrześcijaństwem, może ukształtować się inny model uwewnętrznienia publicznego konfliktu między ideologią a chrześcijaństwem. Zachodzący wówczas proces zmian można przedstawić za pomocą koncepcji elementarnych procesów zachodzących w obszarze interakcji społecznych autorstwa Roberta E. Parka (1864-1944), amerykańskiego socjologa. Jego zdaniem, w zachodzeniu procesowych zmian społecznych występują cztery etapy: konkurencji, konfliktu, akomodacji i asymilacji (Korab, 2022). Chrześcijanin, żyjąc w środowisku liberalnym, dostrzegając niedającą się przezwyciężyć konkurencję między liberalizmem a chrześcijaństwem, unikając konfliktu, nastawia się na cichą akomodację i asymilację. Wybiera postawę uległości.

Tę strategię uległości wobec ideologii można sprowadzić do kilku etapów. Zaczyna się od dokonania wyboru: Bóg – tak, Kościół – nie; wiara – tak, kler – nie. Dlaczego? Istnieje przekonanie, że Bóg w Kościele stawia wymagania, nadzoruje i rozlicza. Uznanie takiego Boga prowadziłoby do konkurencji i konfliktu sumienia. Ten wybór podstawowy prowadzi do etapu drugiego: Bóg bez Kościoła przestaje być Bogiem chrześcijańskim, a zamienia się w bezosobową siłę, powszechną kosmiczną energię, która z niczego nie rozlicza; przeciwnie, która akceptuje wszystko jako zgodne z naturą; wszystkiemu błogostawi, znosi w zarodku konflikt z żądaniami ideologicznymi i winę przerzuca na prawa przyrodnicze, społeczne, ekonomiczne i demograficzne. W etapie trzecim pojawia się już ukształtowany

i dojrzały postchrześcijanin, który uważa, że nie ma winy, nie ma grzechu, nie ma odpowiedzialności, Kościół jest zbędny, a kler pograża się w hipokryzji. Duchowni nie mają rodzin, więc nie powinni wypowiadać się na temat rodzin. Postchrześcijanin z chrześcijaństwa pozostawił sobie furtkę w postaci wiary w bezosobowe bóstwo, jakąś „bożię” albo raczej obdarzoną mądrością energię, swoistą duszę przyrody, która chroni naszą wolność rozumianą na sposób liberalny; jako wolność zaspokojenia wszystkich potrzeb, jako prawo do życia w zgodzie z naturą, jako prawo do życia zgodnie z egoizmem. W ten sposób postchrześcijanin, dochodząc do etapu akomodacji i asymilacji z ideologią, staje się istotą świadomą tego, że skutecznie uniknął konfliktu i żyje pogodzony nie tylko z ideologią, ale także z sobą samym.

Tymczasem nasuwa się pytanie, co się stanie, jeśli chrześcijanin w większym lub mniejszym stopniu ciągle będzie sobą? Naraża się na konflikt lub wykluczenie z przestrzeni publicznej znajdującej się pod władzą liberalizmu.

W komunizmie ideologia zajmowała w pełni przestrzeń publiczną i nie dopuszczała wierzących do niej w ogóle, albo czyniła z nich obywateli drugiej kategorii. W państwach rządzonych przez liberalizm niewiele się zmieniło. Stéphane Courtois (2022) – dyrektor badań naukowych Centre National de la Recherche Scientifique i uniwersytetu Paris Nanterre, profesor Katolickiego Instytutu Studiów Wyższych w La Roche-sur-Yon, historyk specjalizujący się w historii światowego ruchu komunistycznego, redaktor znanej i cenionej *Czarnej księgi komunizmu* – wypowiadając się w listopadzie 2022 roku w TVP Polonia na temat tzw. *cancel culture*, totalitarnej formy liberalizmu oraz rodziny, stwierdził między innymi: „Jest pan rodzicem czwórki dzieci – nie ma dla Pana miejsca w nowym społeczeństwie. Rodzina to coś okropnego. Jesteś katolikiem – nie ma dla Ciebie miejsca w nowym społeczeństwie. To się teraz dzieje i przybiera nieprawdopodobne formy. Obecnie w Wandei ma miejsce próba usunięcia figury św. Jerzego pokonującego smoka, ponieważ znajduje się zbyt blisko publicznej szkoły. Dotąd nikomu to nie przeszkadzało, ale mamy do czynienia z szaleńcami. Z ludźmi z młodego pokolenia”. Młody człowiek staje wobec przerastającego jego siły zadania obrony chrześcijaństwa, skoro pod pretekstem grzechów nielicznych, oskarżani są wszyscy chrześcijanie, cały Kościół. *Pars pro toto*. Dlatego uczniowie coraz liczniej przestają chodzić na lekcje religii w szkołach średnich.

W sytuacji konfliktu między liberalizmem a chrześcijaństwem wielu wybiera postawę uległości, nastawiając się na cichą akomodację i asymilację

cancel culture jest totalitarna i mocno uderza w rodzinę

WNIOSKI KOŃCOWE

Polsce grozi największa w dziejach depopulacja, która w przewidywalnej przyszłości może doprowadzić do całkowitego zaniku narodu. Wynika stąd największe w dziejach wyzwanie, które polega nie tylko na zatrzymaniu procesu wyludniania się kraju, ale na przywróceniu krajowi choćby minimalnego wzrostu demograficznego.

Aby sprostać temu zadaniu, należy budować wieloczynnikową i wielowymiarową, wszechstronną strategię rozwoju demograficznego. Istotnie, jest to zagadnienie demograficzne, ponieważ demografia zaczęła się od pytania, jaka jest najlepsza liczba ludności z punktu widzenia wszech-

stronnego rozwoju danej społeczności. Z wyżej przedstawionej analizy wynika, że strategia ta powinna uwzględniać następujące zadania i działania.

Po pierwsze, czynniki ekonomiczne i społeczne powinny być uzupełnione czynnikami pozaekonomicznymi. W tym nadzwyczaj szerokim świecie czynników pozaekonomicznych najczęściej mówi się o kulturze i cywilizacji. Ale i te pojęcia są wieloznaczne, dlatego należy wskazać wprost ideologię i religię jako najaktywniejsze źródła kształtowania postaw wobec małżeństwa i rodziny. Tak w badaniach

naukowych, jak w działaniach praktycznych nie wolno tych dwóch czynników pomijać.

Po drugie, trudno wyobrazić sobie, aby islam lub ideologię uznać za źródła rozwoju demograficznego Polski. Islam nie, ponieważ Polska była i jest od tysiąca lat chrześcijańska. Ideologia nie, ponieważ jest ze swej istoty antymażeńska, antyrodzinna i antynatalistyczna. Dlatego realnym sprzymierzeńcem pozostaje chrześcijaństwo, które promuje rodzinę i prokreację. Trzeba zastrzec, że nie wszyscy zwolennicy socjalizmu i liberalizmu w praktyce są antyrodzinni, ale ideologia lewicowa udowodniła, że propaguje doktrynę antyrodzinną i to ona niezwykle skutecznie przyczynia się do spadku demograficznego społeczeństw i krajów zachodnich.

Skoro ideologia nie tylko ma swobodę działania, ale dominuje w licznych państwach oraz narzuca tam swój program osłabiania lub nawet unicestwienia rodziny i realizacji celów depopulacyjnych, wobec tego chrześcijaństwo powinno cieszyć się równie dużą wolnością w realizacji swojego programu, który, przeciwnie, prowadzi do wzrostu demograficznego. W szczególności chrześcijaństwo broni małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, a nie bliżej nieokreślonego doraźnego ideologicznego partnerstwa; uznaje rodzinę za najmniejszą komórkę społeczną i wzór dla instytucji państwowej, zamiast traktowania jej jako zbioru zatamizowanych egoistycznych jednostek; domaga się szacunku dla życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz uznania tego szacunku za prawo człowieka, a nie wyłączonego

traktowania dziecka poczętego w kategoriach interesu biologicznej matki; obstaje za stałą, a nie płynną tożsamością płciową dzieci; za fundament rodziny uznaje bezinteresowną i ofiarną miłość, a nie egoizm; oraz wierność małżeńską, a nie rozwody; zalicza życie do sfery świętości i żąda otaczania go wielką odpowiedzialnością, dlatego wyklucza środki antykoncepcyjne. Należy oficjalnie uznać, że popierana przez ideologię aborcja stanowi jedno z głównych źródeł depopulacji krajów zachodnich.

Po trzecie, małżeństwo zasługuje na promocję i wzmocnienie jako prokreacyjna forma związku kobiety i mężczyzny. Ideologia, zamiast małżeństwa, wprowadza pojęcie związku partnerskiego z ograniczoną odpowiedzialnością, trwającego przez okres wzajemnego świadczenia sobie egoistycznych korzyści i przyjemności, których pojedynczo nie mogliby sobie zapewnić. Problem polega na tym, że koncepcja doraźnego związku partnerskiego coraz bardziej prowadzi do szybko rosnącego zjawiska, w języku liberalnym nazywanego dobrowolną bezdzietnością, wolnością bez potomka, samorealizacją bez pieluch.

Liberalizm, sprowadzający ludzi do jednostek, idzie nawet dalej, ponieważ w pełni uznaje status tzw. singli, pod pozorem, że mają więcej czasu na rozwój osobisty, na własne szczęście oraz cieszą się lepszym zdrowiem i piękniejszą sylwetką. Tymczasem z demograficznego punktu widzenia bezdzietność jest równoznaczna z depopulacją, z negacją przyszłości, z odrzuceniem nadziei, z rodzajem homofobii rozumianej zgodnie z nazwą jako lęk przed ludźmi (łac. *homo* – człowiek, gr. *fobia* – lęk), w tym w szczególności lęk przed dziećmi. Bez małżeństw, bez dzieci społeczeństwa zachodnie zgaszą światło przyszłości, ponieważ doprowadzą do zbiorowego samounicestwienia.

Po czwarte, małżeństwo staje się rodziną z chwilą pojawienia się w nim dzieci. Małżonkowie przekształcają małżeństwo w rodzinę przez otwarcie się na przyjęcie potomstwa. Rodzina i dzieci zawsze stanowiły wartość autoteliczną, czyli wartość oczywistą, która ani nie potrzebowała uzasadnienia, ani nie była instrumentem dla innych celów. Dzisiaj, na gruncie liberalizmu, i rodzina, i posiadanie dzieci wymaga instrumentalnego i egoistycznego uzasadnienia. Ale w Polsce są podstawy do nadziei, ponieważ art. 18 Konstytucji RP (1997) wprowadza zasadę ochrony rodziny, zgodnie z którą „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”.

Ponadto wyniki badań naukowych potwierdzają, że nie wszystko jest stracone. Według Agaty Zygmont (2020), w Polsce w 2020 roku „zarówno kobiety, jak i mężczyźni najczęściej deklarują chęć posiadania dwojga dzieci, przy czym odpowiedź tę wybierało 51,3% kobiet i 47,4% mężczyzn. Troje dzieci chciałoby mieć 20,4% kobiet oraz 16,4% mężczyzn, natomiast jedno

najaktywniejsze źródła kształtowania postaw wobec małżeństwa i rodziny to nie czynniki ekonomiczne, ale ideologia i religia

liberalizm stawia na tzw. dobrowolną bezdzietność, co prowadzi społeczeństwa zachodnie do zbiorowego samounicestwienia

egalitaryzm niszczy wolność, różnorodność i tożsamość, a więc bogactwo form życia społecznego i osobowego, co prowadzi do niewyobrażalnych deficytów

– odpowiednio: 13,0% i 13,4% z nich. Bezdietność za najbardziej pożądanym modelem życia uznało z kolei 6,0% respondentek i 7,7% respondentów”. W świetle tych optymistycznych danych nasuwa się pytanie, dlaczego te aspiracje nie przekładają się na rzeczywiste decyzje prokreacyjne, które wyrażają się w średniej 1,378 dziecka na jedną kobietę w 2020 roku (Ambroch, 2021)? Agata Zygmunt (2020) zwraca uwagę na pozytywną motywację, stwierdzając: „Ciekawych informacji dostarcza rozkład odpowiedzi na pytanie o powody, dla których indagowani chcą mieć lub mają dzieci (...). Najwięcej kobiet (66,5%) wyraziło przekonanie, że dziecko przynosi radość i satysfakcję. Stosunkowo często pojawiały się również w tej grupie badanych odpowiedzi sugerujące, że dziecko nadaje życiu sens (56,9%). Z kolei dla 40,0% respondentek ważne jest to, że dziecko wzmacnia więź między rodzicami, a dla 30,8% posiadanie dziecka jest naturalną potrzebą”. W świetle tych wyników pozostaje więc potrzeba promocji rodziny i tworzenia sprzyjających warunków dla jej rozwoju.

Upowszechnianie postawy szacunku dla rodziny jako najwyższej wartości społecznej może stać się punktem zwrotnym w przejściu od spadku do wzrostu demograficznego. Państwo słusznie wspiera budowanie strategii prorodzinnej i prokreacyjnej. Parafrazując słowa Jana Pawła II, można powiedzieć, że przyszłość świata idzie przez rodzinę, że przyszłość Polski idzie przez rodzinę. W związku z tym powinna być ona traktowana jako podstawowa komórka społeczna, fundament wspólnoty narodowej i wzór dla państwa. Za jej bowiem pośrednictwem dokonuje się transfer kulturowy i wychowanie prospołeczne.

Po piąte, liberalizm niestusznie wprowadza prymitywne, nieuzasadnione i krzywdzące ujednocianie (tzw. urawniłowka) do rodziny, ponieważ w ten sposób niszczy różnorodność, a wraz z różnorodnością tożsamość społeczną członków rodziny, matki i ojca, córek i synów, krewnych i powinowatych. Przykład takiego ideologicznego skrajnego egalitaryzmu dostarczyli w styczniu 2021 roku przywódcy Izby Reprezentantów USA, demokraci, którzy wzięli na cel takie terminy, jak matka, ojciec, syn czy córka. Politycy chcą, by zastąpić te słowa określeniami neutralnymi płciowo (Do Reczy, 2021). Jest to oczywisty nonsens, ponieważ egalitaryzm niszczy wolność, różnorodność i tożsamość, a więc bogactwo form życia społecznego i osobowego. Różniący się między sobą córki i synowie, żyjący w wolności, potrzebują ojca i matki. Bez dojrzałych i odpowiedzialnych matek i ojców synowie i córki doświadczają niewyobrażalnych deficytów i przeszkód w rozwoju i łatwiej popadają w patologię.

Według *Strategii demograficznej 2040* (2021) „Chłopcy wychowujący się bez ojców mają większą skłonność do nadużywania alkoholu, środków odurzających, częstych zachowań seksualnych, agresji i przestępczości młodoletnich. W przypadku młodych dziewcząt nieobecność ojca sprzyja

wczesnej inicjacji seksualnej, promiskuitycznym zachowaniom seksualnym, niższej akceptacji własnego ciała, autoagresji i innym zaburzeniom psychicznym, w tym zaburzeniom odżywiania”. Urawnłowka demograficzna, prowadząc do patologii, służy liberalizmowi do uzasadniania bezdietności z wyboru, aby chronić naród przed patologią. Lewicowa urawnłowka zakłada także wymiennosc ról, która w praktyce degraduje rolę i tożsamość ojca, sprowadzając go do matki-bis. Tymczasem role matki i ojca są różne, do siebie nieredukowalne, wzajemnie komplementarne i aktywne. Za przykład aktywnego rodzicielstwa może służyć wszechstronny i bogaty program Tato.Net.

Po szóste, rozwój demograficzny będzie możliwy pod warunkiem, że zmieni się radykalnie postrzeganie dziecka. Lewicowe nurty kojarzą dziecko z ograniczeniem wolności, wydatkami, kosztami, stratami materialnymi, ze źródłem zagrożenia i lęku oraz redukują je do pozycji przedmiotu (np. jako część ciała matki w prenatalnym okresie jego rozwoju). Upowszeniają negatywne skojarzenia z dzieckiem. Jeśli już pozytywnie wartościują dziecko, to jako instrument, inwestycję lub źródło radości, przyjemności, które jednak przegrywa w tej dziedzinie ze zwierzętami domowymi.

Musi zmienić się wartościowanie, czyli humanizacja dziecka, które nie jest ani przedmiotem, ani narzędziem, ale człowiekiem, którego życie nie potrzebuje żadnego dodatkowego wyjaśnienia. Jako człowiek stanowi wartość samą w sobie. Zasługuje na najwyższy szacunek. Rzecz w tym, że dla egoisty dziecko zawsze będzie przedmiotem i instrumentem, ponieważ stanowi źródło ograniczenia jego wolności, bogactw i możliwości, dlatego potrzebuje dodatkowego uzasadnienia swojego istnienia. Tylko egoizm na myśl o dziecku drży ze strachu. Tymczasem na gruncie miłości życie dziecka nie potrzebuje dodatkowego uzasadnienia, ponieważ prawdziwa miłość jest ofiarą i służebną. Dla kochających rodziców każde dziecko jest prawdziwym człowiekiem, każde jest piękne i dobre, dla każdego warto poświęcić wszystko, nawet własne życie.

Po siódme, z analizy międzygeneracyjnej wynika szereg wniosków, które należy uwzględnić w budowaniu strategii prokreacyjnej. Nie ma jednej i tej samej charakterystyki pokolenia Z na świecie. W skali świata największe różnice zachodzą między krajami o najwyższym i najniższym wskaźniku dzietności. Różnice te pochodzą szczególnie mocno ze sfery normatywnej, z pozostawiania danego kraju pod wpływem ideologii, jak w krajach zachodnich albo religii, jak w krajach o najwyższym wskaźniku dzietności. W tych ostatnich występuje najwyższe pozytywne sprzężenie między wiarą, nadzieją na lepszą przyszłość i postawą prokreacyjną. Wiara w lepszą przyszłość warunkuje postawy prokreacyjne, dla których stanowi wartość kluczową i rozstrzygającą.

rozwój demograficzny będzie możliwy, jeśli radykalnie zmieni się postrzeganie dziecka i rodziny, których to obraz jest zniekształcany przez ideologię liberalną

Tymczasem generacja Z wydaje się być najbardziej lękowym, a nawet depresyjnym pokoleniem. Jest to m.in. skutek wpływu ideologii realizowanej za pośrednictwem polityki i mediów. Pokolenie Z jest pierwszym pokoleniem w pełni internetowym, dlatego siłą rzeczy żyje ono tematami narzucanymi przez media. Na przykład nagłaśniane medialnie zagrożenia wywołane zmianami klimatycznymi zniechęcają przedstawicieli tego pokolenia do pozytywnego i ufego myślenia o przyszłości, w tym także do otwierania się na świat i na realizację wielkich projektów społecznych i politycznych. Duże zainteresowanie młodzieży budzi na przykład ekologizm, który rodzi ekolęk, przekonanie, że światu zagrażają globalne ocieplenie i zmiany klimatyczne (Matuszak, 2022). Prowadzą one cały świat w złym kierunku, co niewątpliwie osłabia motywację do zakładania rodzin i posiadania dzieci.

Pokolenie Z, chociaż może być nazwane współczesnymi nomadami internetowymi, wbrew pozorom nie wyznaje globalizmu. Należący do pokolenia Z szukają niszy, którą kojarzą z rodziną i z narodem. Jednakże rodzinę utożsamiają raczej z rodziną pochodzenia a nie z własną, ponieważ są wolni zarówno od niechcianych, jak i planowanych ciąż. Do najbardziej symptomatycznych zmian pokolenia Z należy niedocenywanie ważności odpowiedzialności oraz zanikanie granicy między dzieciństwem i dorosłością. Wydaje

się, że obydwie cechy znacznie ograniczają postawy promażeńskie, prorodzinne i prokreacyjne.

Powyższe postawy pokolenia Z są zatem poważnym wyzwaniem dla nowej pedagogiki pokoleniowej. Skoro pokolenie Z skupia się raczej na sobie i szuka niszy życiowej, należy pomagać mu w otwieraniu się na rodzinę i świat. Skoro obawia się o przyszłość i osadza się w terażniejszości, trzeba pomagać mu w torowaniu dróg wiodących ku przyszłości. Skoro pomija odpowiedzialność i dlatego skłania się ku bezdzietności, potrzebuje pomocy w odzyskaniu odwagi. Skoro rodzice poświęcają swoim dzieciom z pokolenia Z nawet więcej czasu, niż rodzice ich rówieśników z poprzednich pokoleń, lecz mimo to przegrywają w konkurencji z wpływem internetu i dlatego nie odnoszą pożądanego skutku wychowawczego, to rodzice i wychowawcy muszą sprostać nowemu wyzwaniu nie tylko wyższą aktywnością, ale i bardziej atrakcyjnym programem wychowawczym.

Pozytywny program może zainteresować pokolenie Z, które wykazuje się pragmatyzmem i nie wchodzi w wielkie spory światopoglądowe.

Po ósme, powinien nastąpić wielki powrót rodziców do odpowiedzialnego macierzyństwa i ojcostwa, służebnego wobec dzieci. Odpowiedzialne macierzyństwo i ojcostwo powinno być aktywne, oparte na wzorach osobowych i wartościach prorodzinnych oraz kulturze sprzyjającej rodzinom.

Po dziewiąte, opieką i promocją państwową, środowiskową i medialną winny być otoczone rodziny wielodzietne, które w przeszłości były ośmieszane i dyskryminowane.

Po dziesiąte, rodzina coraz bardziej staje się sypialnią, kącikiem bezpieczeństwa socjalnego, rodzajem żłobka i przedszkola oraz klubem internetowym. Przegrywa z zewnętrznymi wpływami dlatego, że program życia rodzinnego ubożeje, przestaje być wszechstronnie zadaniowy. Rodzina wygra, a tym samym stanie się źródłem rozwoju demograficznego, jeśli będzie posiadać i realizować ambitny program skutecznego przygotowania do życia odpowiedzialnego, do pracy, do zaradności życiowej, do samodzielności i do mądrego korzystania z wolności, aby pomóc dzieciom torować własne drogi ku przyszłości.

BIBLIOGRAFIA

- Ambroch, M. (2021). *Polska w liczbach 2021*. https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5501/14/14/1/polska_w_liczbach_2021.pdf.
- Avdeev, A., Blum, A., Troitskaya, I. (1995). The History of Abortion Statistics in Russia and the USSR from 1900 to 1991. *Population: An English Selection*, 7, s. 39-66.
- Bodakowski, J. (2020). *Aleksandra Kollontaj – feministka Lenina, która sprostytuowała sowiecką Rosję*. <https://www.fronda.pl/a/aleksandra-kollontaj-feministka-lenina-ktora-sprostytuowala-sowiecka-rosje,148747.html>.
- Broadbent, E., Gougoulis, J., Lui, N., Pota, V., Simons, J. (2017). *What the world's young people think and feel. Generation Z: Global Citizenship Survey*. <https://www.varkeyfoundation.org/media/4487/global-young-people-report-single-pages-new.pdf>.
- Central Intelligence Agency. (2022). *Country Comparisons. Total fertility rate*. <https://www.cia.gov/the-world-factbook/field/total-fertility-rate/country-comparison>
- Centrum Innowacji ProLearning. (2017). *Zmiany pokoleniowe na rynku pracy XYZ*. <http://szkolenia-biznesowe.prolearning.pl/wp-content/uploads/sites/7/2017/09/Raport-XYZ.pdf>.
- Cilluffo, A., Ruiz, N.G. (2019). *World's population is projected to nearly stop growing by the end of the century*. <https://www.pewresearch.org/fact-tank/2019/06/17/worlds-population-is-projected-to-nearly-stop-growing-by-the-end-of-the-century/>
- Courtois, S. (2022). „Cancel culture” jest totalitarna. Jesteś katolikiem – nie ma dla Ciebie miejsca w nowym społeczeństwie. <https://wpolityce.pl/polityka/621542-cancel-culture-jest-totalitarna>.
- Davey, M. (2021). *Why is it such a scandalous thing?: the women who have to fight for their right to be child-free*. <https://www.theguardian.com/society/2021/jan/08/why-is-it-such-a-scandalous-thing-the-women-who-have-to-fight-for-their-right-to-be-child-free>.
- Do Rzeczy. (2021). *Terminy „ojciec” i „matka” na cenzurowanym. Szaleństwo w USA*. <https://dorzeczy.pl/swiat/167257/terminy-ojciec-i-matka-na-cenzurowanym-szalenstwo-w-usa.html>.
- Dobrowolski, A. (2022). *Populacja świata osiągnie dzisiaj osiem miliardów osób*. <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1479711%2Cpopulacja-swiate-osiagnie-dzisiaj-osiem-miliardow-osob.html>.
- Dolot, A. (2022). *Zawodowy alfabet pokolenia z, czyli młodzi w pracy*. <https://www.aterima.hr/raport-pokolenie-z>.
- Eurostat. (2021). *Population projections*. <https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/tps00002/default/table?lang=en>.
- Fry, R., Parker, K. (2018). *A demographic portrait of today's 6- to 21-year-olds*. <https://www.pewresearch.org/social-trends/2018/11/15/early-benchmarks-show-post-millennials-on-track-to-be-most-diverse-best-educated-generation-yet/>.
- Graaf, A. (2004). *Childlessness and education level*. <https://www.cbs.nl/en-gb/news/2004/22/childlessness-and-education-level>.
- Institut National D'études Démographiques. (2022). *Projections by country*. https://www.ined.fr/en/everything_about_population/data/world-projections/projections-by-countries/.
- Johnston, R. (2022). *Abortion statistics and other data*. <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/>.
- Kollontai, A. (1920). *Communism and the Family*. <https://www.marxists.org/archive/kollontai/1920/communism-family.htm>.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. (1997). <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>.
- Korab, K. (2022). *Wojna ideologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Antyk.

rodzina stanie się źródłem rozwoju demograficznego, jeśli będzie posiadać i realizować ambitny program skutecznego przygotowania do odpowiedzialności, zaradności życiowej i mądrego korzystania z wolności

- Lifecourse Associates. (2012). Generations in Anglo-American History. <https://www.lifecourse.com/about/method/timelines/generations.html>.
- Lipka, M., Hackett, C. (2017). *Why Muslims are the world's fastest-growing religious group*. <https://www.pewresearch.org/fact-tank/2017/04/06/why-muslims-are-the-worlds-fastest-growing-religious-group/>.
- Lubman, S. (2022). *Experts Allege Infanticide In China 'Missing' Girls Killed, Abandoned, Pair Say*. https://pl.wikipedia.org/wiki/Polityka_jednego_dziecka_w_Chinach.
- Martínez-Aedo, M. (2017). *Report on the Evolution of the Family in Europe 2007, Institute for family Policies*. Microsoft PowerPoint - Report_Evolution_Famij_europe_2007_EU27 (familywatch.org).
- Matuszak, D. (2022). *Ekolek – przerażone, wyprane pokolenie. Ponad 70 proc. dzieci niepokoi się zmianami klimatycznymi. Towarzyszą temu lęki i depresje*. DOI: <https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/623702-ekolek-przerazone-wyprane-pokolenie>.
- MNISW. (2007). www.mnisw.gov.pl/artykuł_13/21.
- National Center for Education Statistics. (2020). *Employment Outcomes of Bachelor's Degree Holders*. <https://nces.ed.gov/programs/coe/indicator/sbc/bachelor-degree-holder-outcomes>.
- Office for National Statistics. (2018). *Being 18 in 2018. Work, family, marriage – how has life changed for the children of 2000 reaching adulthood?*. <https://www.ons.gov.uk/peoplepopulationandcommunity/populationandmigration/populationprojections/articles/being18in2018/2018-09-13>.
- Oxford Royale. (2022). *7 Unique Characteristics of Generation Z*. <https://www.oxford-royale.com/articles/7-unique-characteristics-generation-z/>.
- Önder, M., Ulaşan, F. (2018). *Ibn Khaldun's cyclical theory on the rise and fall of sovereign powers: the case of ottoman empire*. DOI: [10.31679/adamakademi.453944](https://doi.org/10.31679/adamakademi.453944).
- Pew Research Center. (2018). *Why do levels of religious observance vary by age and country?*. <https://www.pewresearch.org/religion/2018/06/13/why-do-levels-of-religious-observance-vary-by-age-and-country/>.
- Quine, O. (2016). *Generation Abstemious: More and more young people are shunning alcohol*. <https://www.independent.co.uk/life-style/food-and-drink/features/generation-abstemious-more-and-more-young-people-are-shunning-alcohol-a6811186.html>.
- Raport 2019-2020 Rządowej Rady Ludnościowej „Sytuacja Demograficzna Polski”, wydany w 2020 roku. Warszawa.
- Rozkrut, D. (2021). *Rocznik statystyki międzynarodowej*. https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5515/10/9/1/rocznik_statystyki_miedzynarodowej_2021.pdf.
- Strategia demograficzna 2040. (2021). file:///C:/Users/Dell/Desktop/ZA%C5%81_-_STRATEGIA.pdf.
- Szattys, D. 2021. *Raport 2019-2020 Rządowej Rady Ludnościowej „Sytuacja Demograficzna Polski do 2020”*. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- The Economist. (2019). *Generation Z is stressed, depressed and exam-obsessed*. <https://www.economist.com/graphic-detail/2019/02/27/generation-z-is-stressed-depressed-and-exam-obsessed>.
- UnData. (2008). *Abortion rate*. <http://data.un.org/Data.aspx?d=GenderStat&f=inID:12&c=1,2,3,4,5,6&s=crEngName:asc,sgvEngName:asc,timeEngName:desc&v=1>.
- United Nations. (2022). *World Population Prospects 2022*. <https://population.un.org/wpp/>.
- Urzędowska, M. (2018). *Wśród brytyjskich nastolatków smartfon wygrywa z seksem. Dorasta tzw. rozsądne pokolenie*. <https://wyborcza.pl/7,75399,23688952,wsrod-brytyjskich-nastolatkow-smartfon-wygrywa-z-seksem-wyroslo.html?disableRedirects=true>.
- Varkey Foundation. (2020). *Key data: Young people have lost faith in faith*. <https://www.varkeyfoundation.org/opinion/key-data-young-people-have-lost-faith-in-faith/>.
- Wendziuk, M. (2022). <https://twitter.com/MariuszWedziuk/status/1573381174533451776/photo/1>.
- Węclawowicz, G. (2018). *Geografia społeczna Polski*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- World Population Review. (2022). *Abortion Rates by Country 2022*. <https://worldpopulationreview.com/country-rankings/abortion-rates-by-country>.
- Zygmunt, A. (2020). *Misja: dziecko: kobiety i mężczyźni wobec rodzicielstwa i prokreacji. Dyskursy Młodych Andragogów*. Nr 21, s. 377-392, DOI: [10.34768/dma.vi21.500](https://doi.org/10.34768/dma.vi21.500).

dr hab. Michał A. Michalski, prof. UAM

*Brak ojca wpływa nie tylko na jego dzieci,
ale również na całe społeczeństwo*
M. N. Bailly

FACECI BEZ DZIECI. JAK OJCOSTWO I MAŁŻEŃSTWO WPŁYWAJĄ NA MĘŻCZYZN I SPOŁECZEŃSTWO?

WPROWADZENIE - OJCOSTWO U PROGU TRZECIEJ DEKADY XXI WIEKU

W literaturze naukowej z ostatnich lat coraz więcej uwagi poświęca się – co należy niewątpliwie uznać za coś pozytywnego – znaczeniu ojcostwa. W jakimś sensie to zainteresowanie wiąże się zapewne ze zmianami demograficznymi dotyczącymi tego, że tzw. tradycyjny model rodziny, w którym oboje małżonkowie w trwałym związku wychowują dzieci, jest rzadziej wybierany przez kolejne pokolenia. Oprócz tego, na co zwracają uwagę autorzy książki *Po co są ojcowie*, „rosnąca liczba rozwodów i samotnych rodziców wpływa na tworzenie się takiego klimatu społecznego, w którym następne pokolenie coraz rzadziej ma kontakt z ojcami, będącymi stabilnymi i przewidywalnymi wzorcami ról” (Obholzer 2015, s. 13).

Gdy chodzi o sytuację w Polsce, jest ona w znacznej mierze zbliżona, na co zwraca uwagę raport CBOS z 2019 roku, poświęcony alternatywnym modelom życia rodzinnego. Czytamy w nim, że „rodzina w ostatnich trzech dekadach podlega szczególnie istotnym przemianom. Opóźnia się wiek

zawierania małżeństw. Wzrasta liczba rozwodów i separacji. Ludzie częściej decydują się na życie w pojedynkę. Coraz większą popularnością cieszą się też alternatywne formy życia małżeńskiego – w tym głównie związki kohabitacyjne. Coraz częstszym zjawiskiem są rodziny niepełne, samotni rodzice wychowujący dzieci oraz rodziny zrekonstruowane (tzw. patchworkowe)” (Boguszewski, 2019a, s. 1).

Przemiany te w sposób istotny związane są z ojcostwem. Dokonują się bowiem przemiany w samej roli ojca i jej postrzeganiu, zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn. To z kolei wpływa na przeobrażenia w obszarze małżeństwa i rodziny oraz percepcji

tych dwóch zasadniczych z punktu widzenia ładu społecznego instytucji. Ojcostwo nie wydaje się dziś być kategorią tak czytelną i zarazem jednoznaczną, szczególnie dla młodego pokolenia. W jakimś stopniu ma to

zapewne związek z wielowymiarowymi przeobrażeniami społeczno-kulturowymi, które miały miejsce zarówno w świecie, jak i w samej Polsce w ostatnich trzech dekadach. Gdyby spojrzeć choćby pobieżnie na dane, które statystycznie obrazują to zjawisko, warto zwrócić uwagę na fakt, że w Polsce od końca lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku obniżyła się dzietność, zwiększyła się liczba małżeństw bez dzieci i zarazem spadła tych z dziećmi. Jeśli chodzi o osoby żyjące w związkach nieformalnych, to w tej grupie widać wzrost ilościowy bez względu na fakt posiadania potomstwa. Co interesujące, wzrosła zarówno liczba matek, jak i ojców samotnie wychowujących dzieci. Spadła jednocześnie liczba zawieranych małżeństw a wzrosła liczba rozwodów (Isański & Michalski 2018, s. 79-80, por. GUS 2014; Budzyńska, 2019; Boguszewski, 2019b).

W kontekście przemian dotyczących percepcji kategorii rodziny opartej na małżeństwie, te zmiany dotyczą w dużej mierze samej kategorii ojcostwa. Choć nie wydaje się ono być przedmiotem bezpośredniej kontestacji, to jednak staje się pośrednio przedmiotem krytyki za sprawą swego naturalnego związku z kategorią męskości. Ta ostatnia zaś wydaje się być atakowana czy podważana oraz określana mianem „patriarchalnej” i jako taka uznawana nawet za zagrożenie dla ludzkości (por. Zaworska-Nikoniuk 2012).

Dlatego tym bardziej zasadne jest zwrócenie uwagi na ojcostwo, i to nie przede wszystkim w sposób, w jaki najczęściej się je analizuje, a więc z perspektywy jego wpływu na dzieci i rodzinę. W niniejszym artykule akcent zostanie położony przede wszystkim na ukazanie znaczenia podjęcia roli ojca dla samych mężczyzn oraz wpływu tego faktu na społeczeństwo, m.in. poprzez zwrócenie uwagi na to, jak różni się życie mężczyzn, którzy aktywnie podejmują rolę ojca od tych, którzy z tego rezygnują. W tym celu zostaną przywołane i zreferowane źródła literaturowe i badania, które ukazują ten rzadziej ukazywany aspekt ojcostwa jako doświadczenia, które okazuje się mieć istotny wpływ na samych mężczyzn. Poważnym ograniczeniem niniejszego artykułu jest to, że nie przywołuje on w każdym wypadku najbardziej aktualnych danych dotyczących ukazywanych zmiennych. Wynika to z faktu, że jego celem jest przede wszystkim zasygnalizowanie problemu i przybliżenie zrealizowanych już badań, i na tej podstawie argumentowanie na rzecz eksploracji tego obszaru także w wymiarze polskim.

PO CO OJCOSTWO?

Tak postawione pytanie może budzić zrozumiąte zdziwienie. Z jednej strony, gdy weźmiemy pod uwagę, że ojcostwo stanowi jedną z podstawowych i fundamentalnych kategorii społecznych i zarazem uniwersaliów kulturowych. Z drugiej, w nawiązaniu do przywołanych wcześniej stanowisk je kontestujących, gdy coraz częściej uprawomocniana wydaje się być wizja

**ojcostwo
nie wydaje
się dziś być
kategorią
czytelną
i jednoznaczną,
szczególnie
dla młodego
pokolenia**

**w ostatnich
trzech dekadach
rodzina podlega
ważnym
przemianom,
istotnie
związanym
z ojcostwem**

stato²²

życia ludzkiego, z którego usuwana jest postać ojca. Bez względu jednak na to, i biorąc choćby tylko pod uwagę statystyki ukazujące, że coraz większa liczba dzieci wychowuje się bez ojca, należy to pytanie stawiać.

Pobieżnie podchodząc do tematu, może się wydawać, że wzrost liczby przypadków nieobecności ojca w rodzinie niekoniecznie musi być powodem poważniejszych konsekwencji. Przecież w każdej epoce de facto zdarzały się z różnych przyczyn takie przypadki, które nie zawsze jednoznacznie za każdym razem determinowały negatywne konsekwencje dla dzieci. Tak oczywiście jest, natomiast gdyby zapytać o ogólną, statystyczną prawidłowość, to okazuje się ona jednak potwierdzać pozytywny wpływ obecności ojca. Co do takiego stanowiska opartego na licznych wynikach badań nie mają wątpliwości m.in. autorzy przywołanej już pracy Po co są ojcowie, którzy stwierdzają, że „przeprowadzono wystarczającą ilość badań

■ wykluczanie ojców i umniejszanie ich roli wpływa na nasilenie problemów emocjonalnych w całej populacji

w dziedzinie edukacji, relacji społecznych i w obszarze funkcjonowania psychologicznego, by stwierdzić, iż zachodząca w ciągu ostatnich kilku pokoleń zmiana ról pełnionych przez mężczyzn w rodzinach ma związek z nasileniem problemów emocjonalnych w całej populacji” (Obholzer 2015, s. 14). W innym miejscu tego opracowania czytamy także, że „wykluczanie ojców i umniejszanie ich roli – czy to w rzeczywistości zewnętrznej, czy w myśleniu – nieuznanie ich znaczenia, może być jednym z czynników odpowiadających za większą powszechność i głębokość cierpienia psychicznego i problemów psychologicznych” (Trowell 2015, s. 33).

Okazuje się więc, że pomimo specyficznej, i w jakimś sensie zaskakującej kontestacji ojcostwa, danych potwierdzających w naukach społecznych jego kluczową rolę dla rozwoju dzieci nie brakuje. Warto o tym przynajmniej skrótowo tu wspomnieć i przywołać niektóre dane, jak choćby te, o których wzmiankują Philip G. Zimbardo i Nikita S. Coulombe w książce Gdzie ci mężczyźni (Zimbardo & Coulombe 2015, s. 95). Zwracają oni uwagę, że obecność zaangażowanego ojca przekłada się u dziecka na większą otwartość, chłonność i ufność wobec nowych osób. Poza tym, jak wynika z badań uczniów szkoły podstawowej, ci spośród nich, którzy wychowują się z ojcami, wypadają lepiej w dwudziestu jeden na dwadzieścia siedem miar kompetencji społecznych (Guidubaldi, i in. 1987), co prawdopodobnie przekłada się z kolei na większą liczbę kolegów i koleżanek (Borden & Absatz 2007). Ponadto te dzieci osiągają lepsze wyniki w szkole, jednocześnie przeznaczając na edukację więcej lat swojego życia. Warto tu zarazem dodać, że wpływ ojców okazuje się także istotny w odniesieniu do etapu szkoły średniej (Guidubaldi, i in. 1987).

Nie mamy więc wątpliwości, że ojcostwo rozumiane jako zaangażowana, świadoma i wielowymiarowa obecność ojca w rodzinie to czynnik ze wszech miar pozytywnie oddziałujący na dzieci i cały ład rodzinny. Od tego zaś w znacznej mierze zależy funkcjonowanie ładu społecznego.

UCIECZKA OD ODPOWIEDZIALNOŚCI? KRYZYS MĘSKOŚCI I OJCOSTWA W XXI WIEKU

Gdy chodzi o kwestię konsekwencji niepodjęcia roli ojca przez mężczyzn, warto sięgnąć do bardzo ważnego w tym względzie artykułu Georga Akerlofa pt. *Men without children*. Wydaje się, że jest to jedno z pierwszych opracowań, które w centrum zainteresowania stawia nie tyle znaczenie wpływu ojca na dzieci i rodzinę w ogóle, ale raczej to, jakie konsekwencje dla społeczeństwa ma fakt niepodjęcia obowiązków ojcowskich przez mężczyzn – czy to w związku z niezawieraniem związku małżeńskiego, czy też niezamieszkiwaniem z dziećmi pod jednym dachem (Akerlof 1998, s. 287). Na wstępie autor zwraca uwagę na ogromną zmianę społeczną, która dokonała się w Stanach Zjednoczonych w poprzednim stuleciu. Jak pisze Akerlof, „pomiędzy rokiem 1968 a 1993 frakcja mężczyzn w wieku między 25-34 lat, którzy zamieszkują w jednym domu ze swoimi dziećmi, zmniejszyła się z 66 do 40 procent” (Akerlof 1998, s. 287). W tym samym czasie, na co zwraca uwagę ten badacz, wzrosły wskaźniki przestępczości, spadła liczba zawieranych małżeństw, a statystyki urodzeń pozamałżeńskich poszybowały w górę. Poza tym zarejestrowano wzrost w kwestii korzystania z używek, podwoiła się liczba osadzonych w więzieniach – głównie w związku z narkotykami, przekraczając poziom 1,3 miliona (tamże).

W tym miejscu warto choćby krótko zwrócić uwagę na samą przemianę, w wyniku której sposoby realizacji ojcostwa i jego postrzegania wyglądają dziś nierzadko zasadniczo odmiennie. Jak zauważa Akerlof, w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, poczynając od lat sześćdziesiątych zwyczaje dotyczące zawierania małżeństwa uległy radykalnej zmianie. Wśród możliwych czynników autor ten wskazuje m.in. pojawienie się kobiecej antykoncepcji oraz legalizację aborcji. Ważną ich konsekwencją było zasadnicze osłabienie a czasem wyeliminowanie wcześniej usankcjonowanego kulturowo obyczaju tzw. „ślubu pod przymusem” (shotgun wedding), według którego młody mężczyzna, który przyczynił się do poczęcia dziecka przed ślubem, miał obowiązek wziąć jego matkę za żonę. Dla samego mężczyzny wiązało się to z koniecznością ustabilizowania swojego życia, w głównej mierze poprzez podjęcie stałej pracy zarobkowej w celu utrzymania rodziny. Jak zauważa Akerlof, w Stanach Zjednoczonych ten system zaczął się załamywać od lat sześćdziesiątych (Akerlof 1998, s. 288). Przełożyło się to na rosnącą liczbę kobiet samotnie wychowujących dzieci. Kolejnym czynnikiem, który wpłynął na pojawienie się zasadniczej przemiany, o której tu mowa, jest destygmatyzacja rozwodów, w wyniku której m.in. te pary, które stały się małżeństwami na skutek „ślubu pod przymusem”, uznawały, że w tych nowych kulturowych warunkach – przy rosnącej akceptacji społeczeństwa – nie mają obowiązku kontynuować związku, który zawarły na podstawie innej, coraz mniej aktualnej konwencji społecznej. Przemianę tą i związany z nią sposób myślenia tak podsumowuje Akerlof: „w nowym świecie, charakteryzującym się także wolnością

seksualną i łatwo dostępną aborcją, chłopak w sposób bardzo ograniczony poczuwa się do odpowiedzialności, aby poślubić dziewczynę w przypadku ciąży, gdyż w kontekście aborcji kobieta nie jest już zmuszona urodzić tylko dlatego, że jest w ciąży. Prawdopodobnie jeszcze ważniejsze okazuje się to, że ponieważ stosunki seksualne mają obecnie miejsce bardzo wcześnie w relacjach, partnerzy tak słabo znają się nawzajem, że małżeństwo w przypadku poczęcia dziecka wydaje się prawie niewykonalne" (Akerlof 1998, s. 288).

niepodjęcie przez mężczyznę roli ojca skutkuje wieloma poważnymi konsekwencjami osobistymi i społecznymi

W tym kontekście, który ukazuje zasadniczą transformację kulturową w obrębie postaw i wartości, bardziej zrozumiałe mogą wydawać się analogiczne trendy dotyczące mężczyzn, które obserwujemy już w Polsce. Jak czytamy w raporcie CBOS z 2019 roku (Boguszewski, 2019a): „gdzie indziej upatrują Polacy przyczyn przedłużającego się stanu kawalerskiego. Według ponad połowy badanych (54%) najczęstszą przyczyną, dla której mężczyźni w wieku odpowiednim do założenia rodziny nie decydują się na małżeństwo, jest wybór tzw. wolności – życia bez zobowiązań. Blisko dwie piąte (37%) ankietowanych sugeruje preferowanie przez mężczyzn życia w związku nieformalnym, a niemal jedna trzecia (30%) dostrzega trudności ze znalezieniem odpowiedniej kandydatki na żonę. Mniej więcej jedna czwarta diagnozuje wśród młodych mężczyzn brak gotowości do podjęcia obowiązków rodzicielskich (28%) oraz obawy przed nieudanym małżeństwem (23%). Nieco rzadziej – zdaniem respondentów – mężczyźni odkładają decyzję o ślubie lub w ogóle się na niego nie decydują z obawy przed trudnościami materialnymi (21%), w przekonaniu, że może to zaszkodzić ich karierze zawodowej (20%), z powodu braku odpowiednich warunków mieszkaniowych (17%) oraz niechęci do posiadania dzieci (12%)” (CBOS 2019, s. 3).

W wyniku owych przemian kulturowych niewątpliwie większa liczba mężczyzn wybiera obecnie życie w pojedynkę lub kohabitację. Oznacza to m.in., że znaczna grupa mężczyzn nie doświadczy jednego z najbardziej wyraźnych i przez stulecia postrzeganego jako społecznie doniosłego rytuału przejścia, jakim jest małżeństwo (Akerlof 1998, s. 287), o którym Berger i Kellner pisali, że jest „kluczowym narzędziem porządkującym w naszym społeczeństwie” (Berger & Kellner 1964, s. 5; Michalski 2014, s. 75-79). W związku z tym należy zakładać także, że elementem, który nie pojawi się w wielu z tych biografii jest ojcostwo – niekiedy w ogóle w sensie biologicznym, a coraz częściej także w wymiarze społecznym, wynikającym z aktywnego podjęcia tej roli – która, jak wynika z badań, okazuje się być czynnikiem istotnie zmieniającym mężczyznę (Pospiszyl 2007, s. 161).

JAK MAŁŻEŃSTWO ZMIENIA MĘŻCZYZN

W tym miejscu, w oparciu o analizy George'a Akerlofa, zostanie ukazany wpływ zaangażowania mężczyzny w małżeństwo – tradycyjnie kojarzone z założeniem rodziny i podjęciem roli ojca – na prawdopodobieństwo podejmowania działań, które okazują się nie być obojętne tak dla niego samego, jak i dla otoczenia, w którym żyje. Najogólniej mówiąc, chodzi o przedstawienie znaczenia tego rytuału przejścia w kontekście jego wpływu na stabilność, bezpieczeństwo oraz rozwój kapitału ludzkiego w wymiarze społecznym. Co istotne w kwestii ojcostwa, Akerlof wyraźnie stwierdza, że ślub okazuje się mieć w tym względzie zasadnicze znaczenie dla mężczyzn i ich wyborów życiowych, także tych związanych z ojcostwem. Zwraca on uwagę na to, pisząc, że „wraz ze zmianami we wskaźnikach małżeństw nastąpiła również dramatyczna zmiana odsetka mężczyzn, którzy podejmowali obowiązki wynikające z ojcostwa. W 1965 roku tylko 37% 25-letnich mężczyzn, którzy ukończyli dokładnie 12 lat edukacji, żyła bez dzieci w swoich domach. Do 1993 roku, ostatniego dla którego mamy dane, odsetek ten wzrósł do 64% (Akerlof 1998, s. 294).

Wspomniany autor podejmuje temat wpływu małżeństwa, wychodząc od hipotezy Williama Juliusa Wilsona. Według tej hipotezy niskie wskaźniki zawierania małżeństw prowadzą do wzrostu w wymiarze patologii społecznych, takich jak przestępczość i zażywanie narkotyków (Wilson 1987).

Gdy chodzi o małżeństwo rozumiane jako jeden z najważniejszych rytuałów przejścia, od stuleci było ono postrzegane jako wyjątkowa relacja a zarazem instytucja społeczna oraz wydarzenie zasadniczo zmieniające życie nowożeńców. Jak się okazuje, ta społeczna percepcja znajduje swoje potwierdzenie w badaniach, z których wynika, że „małżeństwo rozpoczyna okres, w którym mężczyźni poświęcają się zdobywaniu kapitału ludzkiego, którego efekty będą później używane do zapewnienia utrzymania dla małżeństwa. Liczne wskaźniki statystyczne sugerują, że małżeństwo stanowi zapowiedź wielowymiarowej zmiany w zakresie zachowania” (Akerlof 1998, s. 291).

W kwestii konkretnych przykładów tego wpływu wiele wartościowych sugestii podaje Akerlof, który opisuje istotne różnice pomiędzy mężczyznami żyjącymi w małżeństwie i poza nim. Dotyczą one m.in. rynku pracy, przestępczości, używania narkotyków oraz alkoholu. Gdy chodzi o aktywność zawodową, żonaci mężczyźni częściej posiadają zatrudnienie, z mniejszym prawdopodobieństwem dotyka ich brak pracy ze względu na odejście z niej, rzadziej dotyka ich bezrobocie lub wykonują pracę sezonową, a ponadto charakteryzują się wyższymi zarobkami. Oznacza to, że

zawarcie związku małżeńskiego wpływa na stabilność, bezpieczeństwo oraz rozwój kapitału ludzkiego w wymiarze społecznym

mężczyzn żonatych charakteryzuje m.in. dłuższe życie oraz większe zaangażowanie i obecność na rynku pracy

generalnym wnioskiem, jaki się tu wyłania, jest większe zaangażowanie i obecność żonatych mężczyzn na rynku pracy (Akerlof 1998, s. 296).

Gdy chodzi o zagadnienie przestępczości, to prawdopodobieństwo zarówno popełnienia przestępstwa, jak i bycia jego ofiarą, jest mniejsze w przypadku żonatych mężczyzn. Dotyczy to także umieszczenia w zakładzie karnym. W kwestii używania zabronionych substancji widać wyraźną przewagę mężczyzn nieżyjących w małżeństwie oraz mniejszą przewagę w sprawie nadużywania alkoholu. Analogicznie rzecz ma się w wymiarze

prawdopodobieństwa śmierci, które jest w przypadku nieżonatych ogólnie statystycznie trzy razy większe zarówno w grupie wiekowej 25-34 lata, jak i w grupie 35-44. Co ciekawe, dotyczy to wszystkich uwzględnionych w badaniu przyczyn śmierci, wśród których znalazły się m.in. takie jak cukrzyca, choroby serca, udary mózgu, obturacyjne choroby płuc, wypadki, samobójstwa oraz zabójstwa (Akerlof 1998, s. 298).

PODSUMOWANIE

W naukach społecznych właściwie nigdy nie ma sytuacji, gdy możemy wyjaśnić obraz danego zjawiska wpływem tylko jednego czynnika. Jest tak też oczywiście w obszarze, o którym tu mówimy. Niemniej na bazie różnych badań i analiz możemy z dużą dozą pewności stwierdzić, że małżeństwo i ojcostwo stanowią doświadczenia, które mają zasadniczo pozytywny wpływ na mężczyzn. W odniesieniu do bycia ojcem zwracał na to uwagę Kazimierz Pospiszyl, pisząc: „zawsze, w każdym przypadku posiadanie dziecka stwarza ojcu możliwość osiągnięcia wyższego etapu rozwoju społecznego. Ze względu na specyficzność bardzo wielu powiązań emocjonalnych sytuacja ta na dobrą sprawę nie może być zastąpiona przez żadną inną. W związku z powyższym można bez żadnego ryzyka stwierdzić, iż mężczyzna pozbawiony możliwości spełnienia funkcji ojcowskich (a w każdym razie częstego obcowania z dzieckiem) traci niepowtarzalnie bogate źródło stymulatorów własnego rozwoju psychicznego” (Pospiszyl 2007, s. 161).

Wskazywanie na to wydaje się być obecnie szczególnie istotne, gdy mamy do czynienia m.in. z coraz większym odsetkiem dzieci wychowujących się bez ojca. W przypadku Polski, według danych dla roku 2020, 9% gospodarstw domowych stanowiły te, w których dzieci mieszkają z jednym rodzicem (Eurostat 2020a) a w zdecydowanej większości była to matka. Związany jest z tym również inny problem. Mianowicie dzieci mieszkające tylko z jednym rodzicem stanowią grupę najbardziej narażoną na ubóstwo lub wykluczenie społeczne (Eurostat 2022). Innym zjawiskiem, które w tym względzie także należy obserwować i analizować jest odsetek urodzeń

pozamałżeńskich, który w Unii Europejskiej w 2018 roku stanowił 42% wszystkich urodzeń. Dla Polski ten wskaźnik wynosił w roku 2000 około 13%, aby wzrosnąć w roku 2018 do poziomu około 26% (Eurostat 2020b).

Z powyższych danych wynika, że jeśli aktualne trendy – które w ostatnich latach raczej miały tendencję wzrostową, niż spadkową – będą postępować, to zarówno dzieci, jak i potencjalni rodzice będą doświadczać coraz trudniejszej i mniej satysfakcjonującej sytuacji życiowej. To natomiast będzie się niewątpliwie przekładać na potencjał rozwojowy w wymiarze całego społeczeństwa i perspektywy dobrego życia dla kolejnych pokoleń.

W tym kontekście tym bardziej uzasadnione jest rozwijanie badań i tworzenie rozwiązań, które będą ukierunkowane na poprawę obecnej, coraz bardziej niepokojącej sytuacji. Wydaje się, że trafnie tę kwestię ujmują autorzy raportu *Men & Marriage: Debunking the Ball and Chain Myth* o zaletach małżeństwa dla mężczyzn. Raport już w tytule zwraca uwagę na potrzebę demaskowania fałszywych informacji i potocznej wiedzy, które nie znajdują potwierdzenia w badaniach.

W odniesieniu do małżeństwa – które, jak wiadomo, częściej jest nie tylko powiązane z faktem zostania ojcem, ale także z podjęciem tej roli w sposób świadomy i zaangażowany – autorzy raportu nie tylko informują, ale wręcz wskazują na pilną potrzebę propagowania rzetelnej wiedzy w tym obszarze. Czytamy w raporcie:

„nauki społeczne potwierdzają, że małżeństwo przynosi ogromne korzyści portfelom mężczyzn, ich życiu seksualnemu oraz zdrowiu fizycznemu i psychicznemu. Wciąż jednak zbyt wielu mężczyzn nadal wierzy w mit o «kuli u nogi», według którego małżeństwo stanowi kosztowną przeszkodę dla ich wolności i życia seksualnego. Takie poglądy są wszechobecne w kulturze popularnej, co niewątpliwie ma negatywne konsekwencje dla męskich aspiracji do małżeństwa. Uważamy, że to negatywne postrzeganie musi się zmienić. Pierwszym krokiem jest upewnienie się, że następne pokolenie pozna prawdę o małżeństwie. Dziennikarze, socjologowie i decydenci ponoszą szczególną odpowiedzialność za rozpowszechnianie dobrych wiadomości o małżeństwie. Jest to priorytet, biorąc pod uwagę niektóre niekorzystne konsekwencje, jakie mężczyźni, kobiety i dzieci ponieśli w wyniku odwrotu od małżeństwa” (Wilcox & Wolfinger 2017).

Powyżej przywołany fragment stanowi dobre podsumowanie tego, co starano się ukazać w niniejszym artykule, także w wymiarze

**bycie
ojcem i częste
spędzanie czasu
z dzieckiem stanowi
dla mężczyzny
niepowtarzalnie
bogate źródło
stymulatorów
własnego rozwoju
psychicznego**

**istnieje
pilna potrzeba
propagowania
w kulturze masowej
rzetelnej wiedzy
o ojcostwie**

rekomendacji dla konkretnych działań w tym wymiarze. Wczytajmy się w nie i próbujmy, na tyle, na ile to możliwe, pomagać dzisiejszym młodym mężczyznom odkrywać ogromny potencjał rozwoju i spełnienia, jaki kryje się w podjęciu roli męża i ojca. Od tego przecież będzie zależeć nie tylko ich, ale także i nasza przyszłość.

BIBLIOGRAFIA

- Bailey, M.N. (2015). Wnioski końcowe. W: J. Trowell, A. Etchegoyen (red.). *Po co są ojcowie? Rozważania psychoanalityczne*. Warszawa: Oficyna Ingenium.
- Berger, P., Kellner, H. (1964). Marriage and the Construction of Reality: An Exercise in the Microsociology of Knowledge. *Diogenes* 12, 1.
- Boguszewski, R. (2019a). *Alternatywne modele życia rodzinnego w ocenie społecznej. Komunikat z badań*. Warszawa: CBOS.
- Boguszewski, R. (2019b). *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań. Nr 22/2019*. Warszawa: CBOS.
- Budzyńska, E. (2019). Jaka rodzina? Jakie dzieci? Jakie społeczeństwo? Refleksje socjologa nad społecznymi skutkami przemian rodziny. W: E. Osewska, J. Stala (red.). *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość* (s. 15-48). Kraków: Wydawnictwo Naukowe UPJPII. DOI: <http://dxdoi.org/10.15633/9788374389488.02>.
- Eurostat (2020a). How many single-parent households are there in the EU? DOI: <https://ec.europa.eu/eurostat/web/products-eurostat-news/-/edn-20210601-2> (ostatni dostęp 2.12.2022).
- Eurostat (2020b). 42% of births in the EU are outside marriage. DOI: <https://ec.europa.eu/eurostat/web/products-eurostat-news/-/ddn-20200717-1> (ostatni dostęp 2.12.2022).
- Eurostat (2022). Children at risk of poverty or social exclusion. DOI: https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Children_at_risk_of_poverty_or_social_exclusion&oldid=576189#Key_findings (ostatni dostęp 2.12.2022).
- Guidubaldi, J., Perry, J.D., Nastasi, B.K. (1987). Growing Up in a Divorced Family: Initial and Long-Term perspectives on Children's Adjustment, *Applied Social Psychology Annual*, 7 (1987), s. 202-237.
- GUS (2014). *Polska 1989-2014*. red. H. Dmochowska.
- Isański, J., Michalski, M.A. (2018). Społecznokulturowe aspekty zmian dietności i ich konsekwencje dla rozwoju społecznogospodarczego. *Annales. Etyka w Życiu Gospodarczym*, 2018 Vol. 21, Nr 1, s. 69-88. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1899-2226.21.1.06>.
- Michalski, M.A. (2014). *Znaczenie rodziny dla międzypokoleniowej transmisji kultury gospodarczej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Michalski, M.A. (2021). What Happened to Our Will to Serve in the West? Secularization, Individualism, Family and the Decline of the Civilization. *The Person and the Challenges*, Vol. 11 (2021) Nr 1, s. 89-102. DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/pch.3886>.
- Obholzer, A. (2015). Słowo wstępne. W: J. Trowell, A. Etchegoyen (red.), *Po co są ojcowie? Rozważania psychoanalityczne*. Warszawa: Oficyna Ingenium.
- Pospiszyl, K. (2007). *Ojciec a wychowanie dziecka*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Wilcox, W.B., Wolfnger, N.H. (2017). *Men & Marriage: Debunking the Ball and Chain Myth*. Institute for Family Studies.
- Wilson, W.J. (1987). *The Truly Disadvantaged*, Chicago: Chicago University Press.
- Zaworska-Nikoniuik, D. (2012). Patriarchalna męskość zagrożeniem dla ludzkości – wspólne punkty i rozbieżne stanowiska dyskursu inspirowanego feminizmem. W: E. Kantowicz, G. Orzechowska (red.). *Zagrożone człowieczeństwo, Tom 2. Obszary zagrożeń człowieka w realiach współczesności*. Kraków: Wydawnictwo Impuls.
- Zimbardo, P.G., Coulombe, N.S. (2015). *Gdzie ci mężczyźni?* Warszawa: PWN.

dr hab. Dorota Kornas-Biela, prof. KUL
Wójcik Agnieszka

OKRES CIAŻY I PORODU W PERCEPCJI OJCÓW

Trudno jest być dobrym człowiekiem. Bardzo trudno być dobrym mężem. Najtrudniej być dobrym ojcem (McDowell, Wakefield, 1993, s. 41). Ojcostwo bowiem to nie tylko płodzenie i wychowanie dzieci, to wymagające zadanie na całe życie (Pulikowski, 2010, s. 90). Nie można ująć ojcostwa w jednej definicji, zawiera w sobie bowiem wielość i złożoność różnorodnych aspektów. Jest ono przypisywane specyficznej funkcji mężczyzny jako zajęcia właściwego miejsca w małżeństwie i rodzinie, poczęcie dziecka, otoczenie swoich dzieci i ich matki troskliwą miłością i opieką, utrzymanie i wyżywienie członków rodziny, trudne dzieło wychowania dzieci (Mierzwiński, 1999, s. 68).

Poczęcie dziecka inicjuje sytuację, w której kobieta i mężczyzna odpowiadają już nie tylko za siebie, ale za życie i los osoby, którą powołali do życia; stają wobec szeregu zobowiązań opiekuńczo-wychowawczych, moralnych i prawnych. Własny rozwój emocjonalny i duchowy mężczyzny, świadome zaangażowanie już narzeczonych a potem małżonków w budowanie dojrzałego rodzicielstwa rodzi pierwsze owoce w postaci świadomego i odpowiedzialnego ojcostwa. Mężczyźni zaczynają odkrywać, że sens i radość życia to nie jedynie realizowanie się na polu zawodowym, kariera, ciekawe męskie hobby, doświadczenia miłości erotycznej i seksualnej z kobietą, ale również relacja ojcowska z dziećmi. Pełna i dojrzała męskość jest możliwa jedynie w kontekście dojrzałej kobiecości, a pełna i dojrzała kobiecość jedynie w kontekście dojrzałej męskości. Męskość i ojcostwo można w pełni zrozumieć tylko w ujęciu kobiecości i macierzyństwa, a macierzyństwo i kobiecość w kontekście męskości i ojcostwa. Dotychczasowe więzi, oparte w dużej mierze na emocjonalnej i erotycznej gratyfikacji, powinny zostać w okresie oczekiwania na narodzenie dziecka pogłębione i rozszerzone. Dziecko poczęte inicjuje kształtowanie nowej relacji rodzicielskiej (Augustyn, 2002).

okres ciąży sprzyja osobistemu rozwojowi rodziców oczekujących na narodziny dziecka oraz kształtowaniu więzi między nimi

ZMIANY W PSYCHICE MĘCZYZNY PO POCZĘCIU DZIECKA

Poczęcie dziecka wywołuje w mężczyźnie szereg zmian, wpływając na sytuację w związku, do której zdążył się przystosować. Pojawić się może wówczas uczucie zagrożenia, które może wynikać z lęku o zdrowie

i bezpieczeństwo żony i mającego urodzić się dziecka; stabilizację ekonomiczną; satysfakcjonujące potrzeby seksualne; dobre samopoczucie, wynikające z braku problemów; rozwój osobisty; satysfakcjonujące kontakty interpersonalne; kompetencję własną co do roli ojcowskiej (Griffin, za: Dąbrowska-Wnuk, 2010, s. 86).

Niektórzy mężczyźni czują wówczas dumę z faktu bycia mężczyzną, są zadowoleni z udanego związku, małżeństwa. Reagują też zwiększeniem uczuć opiekuńczych w stosunku do żony i radosną ekscytacją wobec rozwijającego się dziecka. Inni wręcz odwrotnie – przeżywają różne lęki i obawy, stają się zazdrośni o dziecko, nieprzyjemni dla żony, starają się jak najmniej przebywać w domu. Wielu mężczyzn przez dłuższy okres zmaga się z ambiwalentnymi, sprzecznymi uczuciami związanymi z wieścią o dziecku, szczególnie gdy po raz pierwszy stali się ojcami (Witczak, 1987).

W okresie oczekiwania na narodziny dziecka u większości mężczyzn pojawia się szereg lęków i obaw. Dotyczą one chociażby prawidłowości przebiegu ciąży, porodu i połogu. Lęk o zdrowie dziecka, o to, czy prawidłowo rozwinię się zarówno fizycznie, jak i psychicznie, można złagodzić rozmową z lekarzem, przeprowadzeniem koniecznych badań. Wielu mężczyzn zadaje sobie pytanie, czy są na pewno gotowi na ojcostwo, czy sprawdzą się w roli ojca. Pomocne są w tym wypadku rozmowy z innymi ojcami, szczególnie z własnym ojcem oraz podwyższenie poczucia kompetencji i własnych umiejętności, m.in. poprzez udział w zajęciach szkoły rodzenia. Niektórzy mężczyźni, zwłaszcza jeśli kobieta jest nadmiernie skupiona na swoim stanie, martwią się tym, że zostaną odsunięci na „boczny tor”, gdyż już teraz np. nie odczuwają satysfakcji w pożyciu seksualnym (Kornas-Biela, 2004). Ponadto nowa sytuacja wymaga zmiany planów życiowych na bliższą i dalszą przyszłość, ustalenia nowych priorytetów; hierarchia wartości i styl życia muszą ulec przeobrażeniu. Na mężczyznę spada szereg obowiązków, w tym

odpowiedzialność za matkę, która nosi jego dziecko oraz za poczęte życie. Okres ciąży, w którym może pojawić się szereg sytuacji niekorzystnych (np. zagrożenia w przebiegu ciąży i zdrowia dziecka), może spowodować stres, co wymaga wypracowania niektórych nowych sposobów radzenia sobie z nim (Szymona-Pałkowska, 2005).

Interesujące zjawisko u mężczyzn oczekujących na urodzenie dziecka – odkryte już przez antropologów a potwierdzone przez psychiatrów – to tzw. zespół wylęgania. Charakteryzuje się on takimi fizycznymi objawami, jak: nudności, bezsenność, utrata apetytu, wymioty, przybieranie na wadze, wyczerpanie. Psychiatrzy tłumaczą występowanie tych objawów empatią mężczyzny do kobiety, współodczuwaniem z nią ciąży. Inni natomiast tłumaczą to wpływem trybu życia kobiety w ciąży na tryb mężczyzny (Osborn, 2009, s. 41-42; Kornas-Biela, 2004; 2014). Charakterystyczne cechy zespołu wylęgania, zwanego *couvade* (kuwada), odkryte przez

antropologów u ludów pierwotnych, istnieją po dziś. Ujawniają się przeważnie przy pierwszym dziecku i wyrażają wewnętrzną potrzebę przygotowania i udziału ojca w porodzie (Mierziński, 1999, s. 86). Doświadczenia mężczyzny w okresie oczekiwania na narodzenie dziecka są osadzone w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym, który ułatwia bądź utrudnia przygotowanie się do nowej roli (Griffin, za: Dąbrowska-Wnuk, 2010, s. 87).

Czynniki, które mają duży wpływ na reakcję ojca na poczęcie to m.in. okoliczności poczęcia, motywacja planowania poczęcia (np. chęć posiadania dziecka jako ratunek przed rozpadem związku) i zgodność decyzji, charakter związku z matką dziecka (małżeński lub pozamałżeński) i łącząca ich siła uczuć pozytywnych, ich sytuacja finansowa, mieszkaniowa i zawodowa, doświadczenia z rodziny pochodzenia, relacje z innymi ludźmi, system wartości i religijność. Nie zawsze są oni oboje w takiej samej mierze gotowi do podjęcia funkcji rodzicielskiej. To, w jakim stopniu ojciec włączy się potem w relację z dzieckiem, zależy również od relacji łączących go z matką dziecka. Bowiem to matka dziecka daje ojcu możliwość udostępniania bliskości z dzieckiem, dzielenia się z nim swoimi przeżyciami, uczuciami związanymi z dzieckiem (Kornas-Biela, 2004, 2009, 2014).

To, jak mężczyzna zareaguje na wieść o poczęciu dziecka, zależy także od jego osobowości, np. od takiej cechy, jak optymizm życiowy związany z nadzieją podstawową. Fundamentem nadziei podstawowej jest pierwotne zaufanie jako zaspokojenie wrodzonej biologicznej potrzeby człowieka, który dla przetrwania fizycznego i prawidłowego rozwoju potrzebuje poczucia bezpieczeństwa i ufności już od okresu prenatalnego. Ojciec, który był jeszcze przed urodzeniem a potem we wczesnym dzieciństwie otoczony rodzicielską troską, pozytywnymi uczuciami do niego, z którym rodzice mieli bliski i serdeczny kontakt i mógł doświadczyć bezpiecznego przywiązania się do jednej znaczącej osoby w dzieciństwie, ma ukształtowany model świata jako miejsca, w którym da się żyć i to pięknie żyć. Nadzieja podstawowa jako cecha osobowości ojca umożliwi mu odbiór świata jako uporządkowanego i celowego, przewidywalnego i sensownego, przyjaznego i dobrego. Taki ojciec jest otwarty na doświadczenia, nastawiony na twórczość i innowacyjność, nie obawia się tego, co przyniesie przyszłość, jest przekonany, że da sobie radę z przeciwnościami życia (Kornas-Biela, 2018).

Pojawienie się dziecka uwydatnia zatem pewne cechy psychicznego funkcjonowania ojca. Rodzic, który jest optymistą będzie niecierpliwie wyczekiwał urodzenia się dziecka i nie dopuszczał żadnych niepokojących myśli. Z kolei ojciec pesymista będzie nieustannie zamartwiał się o zdrowie swojej żony i dziecka. W czasie towarzyszenia żonie w ciąży i dziecku w jego prenatalnym rozwoju może zmienić się osobowość mężczyzny, gdyż przeżywa on szereg silnych emocji, nieraz niezwykle głębokich, czasem

rozmowy z innymi ojcami i podnoszenie własnych kompetencji pozytywnie wpływa na przygotowyjących się do roli ojca

oczekiwanie na narodziny dziecka niesie tak wiele silnych przeżyć, że może to zmienić osobowość mężczyzny

sprzecznych ze sobą uczuć, konfliktów wewnętrznych o dużym potencjale rozwojowym (Osborn, 2009; Kornas-Biela, 2014).

RELACJE MAŁŻEŃSKIE W DOŚWIADCZENIACH OJCA W OKRESIE OCZEKIWANIA NA URODZENIE DZIECKA

Rodzina to: mężczyzna, który jest mężem i ojcem; kobieta, która jest żoną i matką; oraz dzieci, które są darem dla rodziców, a dla dzieci darem są rodzice. Mąż i żona mają za zadanie wzajemnie się dopełniać, a dopełnienie w wymiarze płci ma wyraz w fakcie zapłodnienia. Jako osoby, mąż i żona we wspólnym życiu potrzebują wzajemnego wsparcia. Muszą umieć godzić osobisty rozwój z życiem rodzinnym i wychowaniem dzieci. Jest to personalistyczna wizja rodziny (Fijałkowski, 2001).

Czas dziewięciu miesięcy oczekiwania na narodzenie dziecka jest dla rodziców czasem przygotowania do nowej roli społecznej, jaką jest rola ojca i matki. Mają wtedy szansę dostosowania się do nowego etapu, który rozpoczął się w ich życiu. Mogą snuć wspólne wyobrażenia na temat dziecka i tego, jak będzie wyglądała ich rodzina, a także dzielić się przeżyciami, które pojawiają się w czasie ciąży. W małżeństwie ważne jest komunikowanie swoich subiektywnych przeżyć małżonkowi po to, aby były poddane ocenie moralnej i zharmonizowane z przeżyciami współmałżonka. To bowiem, co decyduje o trwałości małżeńskiego związku, o dojrzałości w wypełnianiu zadań macierzyńskich i ojcowskich, to odwołanie się obojga małżonków do wspólnie przeżywanych wartości ludzkich, moralnych. Najlepszą rzeczą, jaką mężczyzna może ofiarować swoim dzieciom oprócz miłości do nich, jest miłość do ich matki. Jest to największy dar, bez którego ojcostwo, jak również macierzyństwo, nie może być pełne (Augustyn, 2002).

Istotną kwestią wpływającą na doświadczenia ojca w okresie oczekiwania na urodzenie dziecka jest fakt, czy dziecko było poczęte z miłości i silnej więzi rodziców. Wielu doradców małżeńskich podkreśla, że w pierwszym roku współżycia małżeńskiego dziecko nie powinno być powoływane na świat, gdyż pomimo miłości i zauroczenia jest to trudny czas dopasowywania się kobiety i mężczyzny. Dłuższy okres wspólnego życia małżonków daje im upewnienie co do uczuć, a sprawy materialne zazwyczaj są już uporządkowane. Pojawia się pustka, pomimo uczucia pełni, i wtedy jest najważniejszy moment na podjęcie roli ojcowskiej przez mężczyznę a przez kobietę roli matki (Witczak, 1987).

Współcześnie wielu ojców już od samego poczęcia towarzyszy żonie w przeżywaniu ciąży i porodu. Są uczestnikami nowego modelu zrównoważonego rodzicielstwa, które jest dwurodzicielstwem od poczęcia dziecka. Włodzimierz Fijałkowski określa dwurodzicielstwo jako tworzenie wspólnie

przez rodziców najlepszych warunków do rozwoju dziecka. Dzięki temu ubogacają się wzajemnie, pogłębiają wzajemne więzi, tworzą atmosferę szczęśliwego spełnienia w życiu (Fijałkowski, 2011). Wychowanie nowego człowieka już od samego początku potrzebuje wkładu obojga rodziców, bowiem – różni w swojej istocie – stanowią wielki dar dla dziecka (Kornas-Biela, 2009).

Mąż powinien otoczyć żonę w ciąży należyłą opieką, czułością. Ważne jest wspólne planowanie imion, wystroju pokoju dziecka, a także zakup potrzebnych rzeczy dla dziecka. Kontakt ojca z dzieckiem powinien rozpocząć się jak najwcześniej, od dotyku brzucha matki, mówienia do dziecka i różnych innych form komunikacji z nim (Kornas-Biela, 2009, 2014). Przygotowanie wspólnie z żoną do porodu, bycie jak najbliżej w czasie jego trwania, pierwsze wspólne chwile po porodzie i początki pielęgnacji dziecka – tego najbardziej żona potrzebuje od męża, bo dzięki temu czuje się kochana i bezpieczna (Proskura, 2000).

Na kształtowanie się relacji interpersonalnych w małżeństwie oczekującym na urodzenie dziecka duży wpływ ma stan emocjonalny rodziców. Samopoczucie psychiczne matki istotnie wpływa na odczucia doznawane przez ojca. Drażliwość, zły nastrój, niepokój, lęki, również małżeńskie konflikty oddziałują niekorzystnie na tworzenie pierwszych relacji z dzieckiem przez oboje z nich (Szymona-Pałkowska, 2005).

W okresie oczekiwania na urodzenie dziecka życie seksualne rodziców ulega zmianie. Ma na to wpływ wiele czynników tak fizycznych, jak emocjonalnych. W pierwszym trymestrze ciąży kobieta może odczuwać mdłości, a zmiany hormonalne powodują brak ochoty na współżycie seksualne. Gdy ciąża jest długo oczekiwana bądź zagrożona, lekarz może zalecić powstrzymanie się od kontaktów seksualnych przynajmniej przez pierwszy trymestr ciąży. W drugim trymestrze stabilizuje się poziom hormonów, nudności mijają a u kobiet często wzrastają potrzeby seksualne. Trzeci trymestr to coraz bliższy okres ku rozwiązaniu, kobieta skupia się wtedy na oczekiwaniu na poród. Ponadto powiększony brzuch może utrudniać odbycie stosunku, orgazm może wywołać przedwczesne skurcze, więc pomimo że z medycznego punktu widzenia aktywność seksualna aż do ostatnich dni porodu jest dozwolona, wiele par rezygnuje z niej. Uzasadniane jest to także obawą o bezpieczeństwo dziecka oraz zmęczeniem wynikającym z przygotowań do porodu. Niektórzy mężczyźni mają mniejszą ochotę na współżycie seksualne ze swoją żoną z powodu obaw, np. że mogą w jakiś sposób zrobić dziecku krzywdę. Jest to bezpodstawne zamartwianie się, bowiem płyn owodniowy zamortyzuje wszelkie ruchy. Inną przyczyną może być świadomość obecności dziecka, przez co mężczyzna czuje mniejsze pożądanie. Brak ochoty mężczyzny na zbliżenia intymne wynikać może ponadto z trosk, niepokojów dotyczących roli ojcowskiej, finansów, godzenia obowiązków pracy zawodowej z obowiązkami domowymi i rodzicielskimi.

model zrównoważonego rodzicielstwa, czyli dwurodzicielstwa od poczęcia, tworzy najlepsze warunki rozwoju dziecka

odwołanie się do wspólnie przeżywanych wartości ludzkich, moralnych decyduje o trwałości małżeńskiego związku i dojrzałości rodzicielskiej

Dla niektórych mężczyzn matka dziecka może wydać się mniej atrakcyjna w okresie ciąży, co może utrudnić życie seksualne. Inni uważać mogą zupełnie odwrotnie; zaokrąglona figura jest dla nich jeszcze bardziej zmysłowa i podniecająca. Mężczyźni często podobają się większe piersi oraz atmosfera płodności, jaką roztacza wokół siebie kobieta w ciąży (Kornas-Biela, 2004; Jones, Jones, 2006). Wiele kobiet czuje się w czasie ciąży niezwykle seksownie, gdyż przekrwienie tkanek pochwy powoduje ich wrażliwość, poza tym pochwa jest bardziej nawilżona, co zwiększa podniecenie seksualne (Osborn, 2009, s. 45-47).

Ciąża, która przebiega z komplikacjami, wywołuje stres nie tylko u matek, ale również u ojca dziecka. Wymaga się od mężczyzny, żeby był głównym oparciem dla matki, jednak on także potrzebuje w tym czasie dużego wsparcia ze strony przyjaciół, rodziny a przede wszystkim ważne jest wzajemne wsparcie rodziców. Mężczyźni czują bowiem bezsilność wobec zagrożenia ciąży, muszą sprostać większej liczbie obowiązków domowych, być ciągłym wsparciem dla matki, co skutkuje wyczerpaniem psychicznym ojców. Ojcowie często niesłusznie obwiniają się o powikłania ciąży, np. poprzez zarzucanie sobie zbyt częstych zbliżeń seksualnych w ciąży oraz mają poczucie narażenia żony na niebezpieczeństwa zdrowotne poprzez zapłodnienie. Istotne jest, by w czasie oczekiwania na urodzenie dziecka jego ojciec mógł porozmawiać z kimś w trudnych chwilach kryzysu (Szymona-Pałkowska, 2005).

WIĘŹ OJCA Z DZIECKIEM PRENATALNYM I JEGO ZADANIA OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZE

Potrzeba kontaktu i więzi z drugim człowiekiem jest podstawą prawidłowego funkcjonowania i rozwoju. Związana jest z takimi uczuciami, jak bliskość w wymiarze fizycznym i psychicznym, a także poczucie przywiązania, przynależności. Badacze pojęcie więzi z dzieckiem w okresie

prenatalnym zastępują takimi określeniami, jak: emocjonalne przywiązanie, spostrzeganie dziecka przez rodziców przed jego urodzeniem, komunikowanie się z dzieckiem czy interakcja prenatalna. Na tworzenie się więzi ojca z dzieckiem w okresie prenatalnym niewątpliwie wpływają takie czynniki, jak: traktowanie dziecka jako odrębnej od matki istoty, przypisywanie dziecku cech i właściwości oraz podejmowanie wszelkich interakcji z nim. Do intensywnego tworzenia się więzi dochodzi przeważnie w drugim trymestrze ciąży, kiedy to rodzice zaczynają wyczuwać ruchy dziecka i doświadczają dzięki temu jego obecności. Doświadczenia z obserwacji ruchów dziecka stanowią

pierwszy ważny czynnik więziotwórczy. Przypisywanie dziecku cech i właściwości, czyli wyobrażenia na temat jego wyglądu i cech temperamentu, obserwacja dziecka podczas badania USG to drugi ważny element

w tworzeniu więzi z dzieckiem. Podejmowanie interakcji z dzieckiem, czyli trzeci element tworzenia więzi, może przebiegać w różnych formach, np. mówienie do dziecka, śpiewanie dziecku, rozmowy z nim, głaskanie brzucha matki (Kornas-Biela, 2009).

Już od początku życia dziecka naturalna jest jego potrzeba bliskości matki. Natomiast jak silna jest potrzeba obecności ojca, można zauważyć wraz z rozwojem dziecka. Ojciec powinien pierwszy próbować budować więź ze swoim dzieckiem. Jest to ważne zadanie mężczyzny, by tworzyć więź już od najwcześniejszego okresu, aby w czasie dorastania z chęcią zwracało się ono w jego stronę. Wielu ojców jest natomiast zbyt zajętych swoimi sprawami, uważa, że opieka nad dzieckiem w tak wczesnym okresie jest wyłącznie zadaniem matki dziecka. Każdy mężczyzna powinien wiedzieć, że aby zbudować więź, trzeba być z dzieckiem od samego początku jego życia (Augustyn, 2002).

Mężczyzna powinien już na etapie planowania powiększenia rodziny zacząć przygotowywać się do podjęcia funkcji opiekuńczo-wychowawczych wobec dziecka. Przyczyni się to do utworzenia autentycznego i twórczego ojcostwa. Okres ciąży to dobry czas na rozmowy z matką dziecka na temat podziału zadań pielęgnacyjnych po urodzeniu, obaw o przekierowanie jej uczuć na dziecko, zmian w ulubionych przyzwyczajeniach i stylu życia. Dzięki takim męskim przemyśleniom, wyobrażeniom i rozmowom dziecko żyje już w świecie psychicznym mężczyzny, a zbliżający się poród jest oczekiwany i ekscytującym wydarzeniem. Takie rozmowy, prowadzone przed poczęciem dziecka i po jego poczęciu, pomagają w dorastaniu do roli ojca (Witczak, 1987).

Na rozwój więzi z dzieckiem w okresie prenatalnym mają wpływ różne czynniki. Wśród nich znajdują się np.: dobre funkcjonowanie w małżeństwie, satysfakcja seksualna, brak poważnych konfliktów w związku, współgranie psychospołeczne małżonków, stabilna sytuacja finansowa, ich dojrzała osobowość, zrównoważenie emocjonalne, gotowość opiekuńcza i poczucie kompetencji rodzicielskiej, dobre wspomnienia z własnego dzieciństwa związane z międzypokoleniową transmisją dobrych wzorców macierzyństwa i ojcostwa, brak zaburzeń psychicznych (Kornas-Biela, 1992, s. 252; 2017).

W czasie ciąży mężczyzna musi podjąć decyzję, czy chce uczestniczyć w porodzie swojego dziecka, o ile też żona wyrazi na to zgodę. Jeżeli matka dziecka pragnie obecności męża na sali porodowej, uzasadnia to m.in. tym, że: ojciec dziecka będzie dla niej bardzo dużym wsparciem w wymiarze fizycznym i emocjonalnym; chce, aby dla niej i ojca dziecka moment narodzin ich potomka był niepowtarzalną, wspólnie przeżytą chwilą; uważa, że poród wzmocni ich związek; poród jest najlepszym momentem do zbudowania pierwszych więzi ojca z dzieckiem.

już na etapie planowania rodziny powinno zacząć się przygotowanie mężczyzny do podjęcia funkcji opiekuńczo-wychowawczych wobec dziecka

ojciec może już na etapie prenatalnego życia dziecka budować z nim trwałą więź

obecność ojca przy narodzinach dziecka wymaga wspólnej decyzji obojga rodziców

Ojcowie najczęściej rezygnują z obecności na sali porodowej z takich powodów, jak: boją się, że nie wytrzymają widoku krwi i bólu rodzącej; są przekonani, że będą bardziej przeszkadzali niż pomagali; przewidują swoją negatywną reakcję, jeśli wystąpiłyby jakieś komplikacje; postrzegają poród jako intymne przeżycie kobiety, w które nie chcą ingerować.

Niektóre kobiety nie chcą obecności ojca dziecka podczas porodu. Uważają, że poród wymaga zachowania intymności i jest wyłącznym doświadczeniem kobiet. Z tego powodu nie chcą przy sobie nikogo, kto byłby niezbędny w tym czasie. Jeżeli zdanie ojca dziecka co do obecności w porodzie różni się od zdania żony, należy wspólnie dojść do porozumienia, spróbować wzajemnie się przekonać i znaleźć najlepsze rozwiązanie (Osborn, 2009, s. 28-30).

Wielu mężczyzn decyduje się na przygotowanie z matką dziecka do porodu, uczestnicząc wspólnie w szkole rodzenia. Spotkania par w szkole rodzenia wpływają na wzbogacenie ich więzi oraz rozwój osobowości. Szkoła ma za zadanie m.in. przywrócić akcji porodowej cechy normalnego wysiłku, który jest podejmowany przez matkę ze wsparciem ojca. Dzięki temu rodzice mogą zaoszczędzić swojemu dziecku trudności w przyjściu na świat. Wysiłek, który wkładają w ochronę rodzącego się dziecka, jest ich funkcją rodzicielską, z której nie mogą być dobrze zastąpieni przez inne osoby. W szkole na zajęciach omawia się m.in. poszczególne etapy porodu i zadania rodzącej kobiety, ważność psychicznego nastawienia do porodu nie jako do ciągu trudnych do zniesienia bólów, ale akcji rodzenia się dziecka, w której matka pomaga poprzez rozluźnienie, dostosowanie ruchów i oddechu do fali skurczowej oraz koncentracji na dziecku. Prowadzone są również kinezytymulacyjne ćwiczenia, które mają za zadanie podwyższenie gotowości organizmu do wysiłku oraz zwiększenie ruchowej sprawności organizmu. Przekazuje się ponadto wiedzę o żywieniu noworodka oraz jego pielęgnacji (Fijałkowski, 1996).

Stawanie się ojcem w sensie psychiczno-duchowym jest długim procesem, w którym można wyróżnić cztery fazy. Na początku, czyli w pierwszej fazie, która trwa od kilku godzin do kilku tygodni po tym, jak mężczyzna dowiedział się, że prawdopodobnie (ciąża nie została jeszcze potwierdzona przez lekarza) jest ojcem poczętego dziecka, czuje on dużą niepewność, zaskoczenie, jest pełen mieszanych emocji, raz doświadcza radości i dumy, a czasem bywa rozdrażniony i pełen obaw. Druga faza rozpoczyna się po potwierdzeniu poczęcia dziecka do czasu pierwszych badań USG lub pierwszych oznak zmieniającego się ciała kobiety. Na tym etapie trudno jest mężczyźnie angażować się w ciążę, zaś obecność dziecka jest jeszcze mało uchwytana. Kolejna faza, nazwana tzw. okresem miodowym, trwa przez drugi trymestr ciąży. W tym okresie obecność dziecka staje się dla ojca bardziej realna, co sprzyja pogłębieniu jego więzi i kontaktów z nim. Ostatnia, czwarta faza, to czas koncentracji ojca na bliższych i dalszych potrzebach dziecka

w związku ze zbliżającym się porodem. Pojawiają się fantazje o tym, jak dziecko będzie wyglądało, na czym będzie polegać rola ojca. Czasem w związku ze zbliżającym się porodem występuje stres i niepokój o zdrowie żony i dziecka, a także niepewność co do poradzenia sobie w nowej roli (Kornas-Biela, 2004).

Na stawanie się ojcem w świadomości mężczyzny bardzo korzystny wpływ ma jego obecność podczas badania USG oraz KTG. Mężczyzna docenia tę możliwość, gdyż wtedy urealnia się obecność dziecka – może je zobaczyć i posłuchać rytmu jego serca. Usłyszenie przez mężczyznę bicia serca dziecka jest często porównywane z tak ważnym, przełomowym momentem, jak odczucie przez matkę pierwszych ruchów dziecka. Dzięki uczestnictwie w takich badaniach ojciec zaczyna kształtować więź z dzieckiem poprzez bardziej bogate wyobrażenia o nim, rozmowy z nim w myślach, głębszą komunikację, lepiej skupia się na zaspokajaniu potrzeb dziecka, często też zmniejsza się jego lęk o zdrowie dziecka (Kornas-Biela, 2009, 2014).

Pierwsze dziecko jest dla mężczyzny wyzwaniem do większej dojrzałości, stabilności emocjonalnej, kształtowania pozytywnych cech charakteru, które są niezbędne do budowania trwałej więzi z dzieckiem i z jego matką. Zazwyczaj dziecko pojawia się w życiu mężczyzny, kiedy jest pochłonięty pracą zawodową, rozwijaniem swojej kariery, zajęty troską o zabezpieczenie materialne całej rodziny. Istotne jest, aby w trosce o to wszystko ojciec nie zatracił szansy na budowanie trwałej relacji z dzieckiem, która jest ważna od najwcześniejszego okresu życia, czyli jeszcze przed narodzeniem. Wpływa bowiem na to, czy dziecko będzie się wychowywać w pełni ufności czy nieufności nie tylko do ojca, ale również do innych ludzi i świata. Jeżeli taka trwała więź nie zostanie zbudowana, to z każdym rokiem może być coraz trudniej ją wytworzyć. Do tworzenia więzi potrzeba serca i czasu (por. Augustyn, 2002). Prenatalna więź ojca z dzieckiem sprzyja jej pogłębieniu już po narodzinach, gdyż ojciec czuje miłość do dziecka, wyczuwa i zaspokaja potrzeby dziecka, stara się być przy nim często i blisko. Jest znaczącym elementem kształtowania się tak ważnej w rozwoju dziecka nadziei podstawowej jako predyspozycji psychicznej na całe życie.

OKRES CIAŻY JAKO WYZWANIE ROZWOJOWE DLA OJCA DZIECKA

W dzisiejszych czasach mężczyźni odkrywają ojcostwo nie tylko jako dawanie i poświęcanie się dla dziecka, ale również jako ubogacanie siebie, bowiem dojrzałe ojcostwo jest wzajemnym oddziaływaniem na siebie ojca i dziecka. Dobry ojciec już od początku chroni życie dziecka poprzez to, że otacza matkę troskliwą opieką, pomaga w trudnościach dnia codziennego.

stawanie się ojcem w sensie psychiczno-duchowym jest powolnym procesem, rozpoczynającym się po poczęciu dziecka i trwa całe życie

Mężczyzna niedojrzały nie buduje więzi z dzieckiem, jest zazwyczaj negatywnie nastawiony do jego pojawienia się, narastają wtedy trudności w relacjach z matką dziecka.

Można wymienić cztery niezbywalne funkcje mężczyzny. Są one zapisane w adhortacji Jana Pawła II *Familiaris consortio* (1981). Pierwsza funkcja to wielkoduszna odpowiedzialność za poczęte życie. Mężczyzna nigdy nie powinien uchylać się od odpowiedzialności za skutki swego działania seksualnego, bowiem jeżeli to zrobi, nie będzie godzien zaufania w jakiegokolwiek innej dziedzinie. Następnie mężczyzna nie może zrezygnować z troskliwego pełnienia obowiązku wychowania dzieci. Rola

ojca w wychowaniu jest niezastąpiona, bowiem brak mężczyzny w wychowaniu dziecka powoduje trwałe braki w jego osobowości. Kolejną ważną funkcją mężczyzny-ojca jest praca zawodowa. Chodzi tutaj o umiejętność pogodzenia pracy zawodowej z czasem poświęcanym rodzinie (work-life balance, work-life competence). Dużym problemem jest uciekanie mężczyzny przed odpowiedzialnością ojcowską w stronę pracy zawodowej. Pieniądze i kariera nigdy nie powinny być zdobywane kosztem rodziny. Czwartą funkcją jest dawanie świadectwa dojrzałej postawy chrześcijańskiej przez wierzącego mężczyznę. Ojciec, dając przykład dojrzałej postawy, zabezpiecza swoje dzieci przed odejściem od Boga (Pulikowski, 2010).

Każdy mężczyzna ma własne sposoby uczestniczenia w rozwoju dziecka prenatalnego. Ważne, aby ubogacały się one wraz ze wzrostem potomka.

Ojciec może nawiązywać kontakt ze swoim dzieckiem

w sposób fizyczny, psychiczny i duchowy. Nieocenione w swej mocy są chwile, do których matka zaprasza ojca dziecka, kiedy to mogą oddać się w codziennym dniu wspólnemu wyciszeniu, bliskości fizycznej i psychicznej. Jest to czas na okazywanie dziecku uczuć poprzez dotyk, głaskanie, mówienie, a także wczuwanie się w jego ruchy, sygnały, które mówią o jego samopoczuciu (Kornas-Biela, 2004, 2009).

Dziewięć miesięcy prenatalnego rozwoju dziecka jest również czasem rozwoju i umacniania osobowości mężczyzny jako ojca dziecka. Wieść o ojcostwie, która mogła wywołać mieszane uczucia, zmierza najczęściej w kierunku pozytywnym. Na wcześniejsze pytania i wątpliwości mężczyzny co do tego, jak będzie wyglądało ojcostwo, duży wpływ mają jego doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego. Formowanie postawy ojcowskiej może następować w różnorodnych kierunkach. Mężczyzna uważający własnego ojca za wzór, może opierać na nim swoje wychowanie. Natomiast doświadczenia mężczyzny, którego ojciec odrzucał lub był dla niego rygorystycznie surowy, nadmiernie wymagający bądź agresywny, mogą spowodować trudności z rozwojem uczuć ojcowskich u dorosłego już syna, z nawiązaniem bliskiego kontaktu ze swoim dzieckiem tak przed

jego narodzeniem, jak po urodzeniu. Często mężczyźni, którzy otrzymali niewłaściwy wzór ojca w dzieciństwie, szukają wzorców zastępczych, dzięki którym będą mogli lepiej kształtować swoje ojcostwo. Dobra, opiekuńcza w dzieciństwie relacja mężczyzny z własną matką też wykazuje w badaniach pozytywny wpływ na przyszłe jego ojcostwo (Kornas-Biela, 2004).

Formy prenatalnej komunikacji ojca z dzieckiem podejmowane najczęściej to m.in.: wyobrażenia o dziecku i relacji z nim; myślenie o dziecku, jego zdrowiu i przyszłości; mówienie do niego głośno lub w myślach o tym, co się czuje, o wydarzeniach dnia codziennego; czytanie bajek; opowiadanie mu; malowanie lub pisanie dla dziecka na brzuchu matki; słuchanie z dzieckiem muzyki; granie mu na jakimś instrumencie; śpiewanie mu; kontakt dotykowy poprzez brzuch matki, np. głaskanie, utulanie, masowanie; odczytywanie ruchów dziecka widocznych przez powłoki brzuszne matki; przygotowanie wyprawki i kąpielki w pokoju dla dziecka; tańczenie z matką, dzięki czemu dziecko może być bujane, otulane; stała świadomość obecności dziecka oraz przyjęcie go w bieg swojego życia. Dla rodziców religijnych jest to też czas włączania dziecka w swoją relację z Bogiem, w praktyki religijne (Kornas-Biela, 2004, 2009, 2014).

Współczesna medycyna daje w okresie ciąży wiele możliwości wykonania badań prenatalnych. W ten sposób można wykryć niektóre rodzaje chorób i wad wrodzonych już w łonie matki, co daje czasem możliwość podjęcia wczesnego leczenia (Kornas-Biela, 2021). W sytuacji niepełnej diagnozy prenatalnej lub urodzenia dziecka z chorobą lub wadą wrodzoną, dojrzałe ojcostwo wyraża się w bezwarunkowym przyjęciu dziecka takim, jakim jest, z głębokim przekonaniem, że każde życie jest warte przeżycia. Miłość ojca nie powinna zależeć od stanu zdrowia dziecka, jego inteligencji, sprawności czy urody. Zadaniem ojca jest akceptacja faktu, że dziecko nie będzie funkcjonować na miarę rodzicielskich marzeń, ale od rodziców w największym stopniu zależy, czy będzie ono szczęśliwe w życiu, a oni z nim. Rodzice powinni wierzyć w to, że mimo wielu zmagania i oporów, odkryją radość płynącą z bycia rodzicem. Ojcostwo dziecka z niepełnosprawnością jest również osobistym wyzwaniem do przewartościowania tego, co w życiu ważne. Wymaga ono wielu poświęceń, ale jest to miłość pozwalająca odkryć mężczyźnie najgłębszy wymiar ojcostwa (Augustyn, 2002).

Mężczyzna może także postrzegać poczęcie dziecka jako osiągnięcie pewnego awansu psychospołecznego, bowiem dzięki temu wydarzeniu uczestniczy już w pełni w życiu dorosłych. Poczęcie dziecka może przynieść mężczyźnie poczucie spełnienia i sprawczości, gdyż przyczynił się do powołania nowego człowieka. Ojcostwo nadaje głęboki sens życia wielu mężczyznom (Hanulewicz, 2011).

dojrzałe ojcostwo jest wzajemnym oddziaływaniem na siebie ojca i dziecka

zostanie ojcem jest dla mężczyzny wyzwaniem do większej dojrzałości, stabilności emocjonalnej, kształtowania pozytywnych cech charakteru

BADANIA WŁASNE DOTYCZĄCE PERCEPCJI KOBIECY W CIĄŻY PRZEZ OJCÓW OCZEKUJĄCYCH URODZENIA DZIECKA

Celem i przedmiotem prezentowanych badań była próba poznania percepcji kobiety w ciąży i porodzie przez ojców oczekujących urodzenia dziecka lub też w krótkim czasie po jego urodzeniu. Przedmiotem badań był próba odpowiedzi na pytanie – jaka jest percepcja kobiety w ciąży u ojców oczekujących urodzenia dziecka.

METODA I TECHNIKI ORAZ SPOSÓB PRZEPROWADZENIA BADAŃ

W przeprowadzonych badaniach empirycznych zastosowano metodę sondażu diagnostycznego za pomocą techniki, jaką była ankieta własnej konstrukcji (Doroty Kornas-Bieli i Agnieszki Wójcik). Badania były przeprowadzone przez A. Wójcik (2015) wśród ojców oczekujących na urodzenie dziecka oraz wśród ojców, którym niedawno (w ciągu niespełna roku) urodziło się dziecko i mogli dzięki świeżym jeszcze wspomnieniom dokonać retrospekcji i opowiedzieć o swoich odczuciach w ankiecie. Przeprowadzenie badań trwało około miesiąca. Ankietę wypełniło 30 ojców.

CHARAKTERYSTYKA BADANEJ GRUPY

Wśród osób badanych znajdowali się mężczyźni oczekujący zbliżających się narodzin dziecka, ojcowie noworodków, a także ojcowie, którym kilka miesięcy wcześniej urodziło się dziecko. Doświadczenia ojców dotyczyły ich aktualnej sytuacji lub odnosiły się do niedalekiej przeszłości a wspomnienia były żywe i możliwe do opisanego.

Wiek respondentów rozkładał się w przedziale od 18 do 41 lat. Średni wiek badanych mężczyzn wynosił 30 lat.

W sytuacji ciąży i wychowania dziecka istotną sprawą jest status rodziny, czy jest ona małżeństwem, czy też jest to związek niezalegalizowany. Badając charakter związku

z matką dziecka, wyodrębniono takie podkategorie, jak: żonaty, stały partner, konkubent. Największą grupę stanowili małżonkowie (77%), co piąty badany określił siebie jako stały partner matki dziecka (20%). Jeden mężczyzna był konkubentem. Pod względem wykształcenia mężczyźni stanowili grupę zróżnicowaną – 47% miało wykształcenie wyższe, 3% niepełne wyższe, 33% średnie, 13% zawodowe i 3% podstawowe. Najwięcej spośród badanych osób posiadało pracę stałą – 83% a 17% dorywczą. Żaden z badanych mężczyzn nie był bezrobotny.

Relacjonowanie przez mężczyzn w ankiecie doświadczenia związanego z ciążą matki ich dziecka może zależeć od faktu posiadania już

dzieci w rodzinie. Aż 73% ojców miało już jedno dziecko bądź oczekiwało urodzenia pierwszego dziecka, 17% miało dwoje dzieci, 10% troje. Żaden z badanych mężczyzn nie miał więcej niż troje dzieci. Pod względem wielkości miejsca zamieszkania grupy ojców były dość równoliczne – nieco ponad jedna trzecia mieszkała w dużym mieście i tyle samo w małym mieście (po 37%) a 27% na wsi. Połowa badanych mężczyzn (50%) określiła siebie jako wierzących i praktykujących regularnie, 23% jako wierzących, lecz niepraktykujących regularnie, 17% jako wierzących zaangażowanych i 10% niewierzących.

WYNIKI BADAŃ PERCEPCJI PRZEZ OJCÓW MATEK W CIĄŻY

Badani byli pytani o ich stosunek do zmian zachodzących u kobiet w ciąży a także o podejście w tym okresie do własnego ojcostwa. Badani w ankiecie podzielili się swoimi pozytywnymi bądź negatywnymi przeżyciami związanymi z okresem ciąży matki ich dziecka. Wyrazili opinie na temat obaw, których doświadczali w tym czasie oraz w czasie porodu.

INFORMACJA O OJCOSTWIE

Badając stosunek mężczyzn do zmian, jakie zachodzą u kobiet w okresie ciąży, należało zorientować się, jaki był ich ogólny stosunek do samej ciąży i poczętego dziecka, m.in. wyrażony poprzez ich pierwsze odczucia związane z informacją o poczęciu. Najczęstsze uczucia, jakie pojawiły się wśród respondentów, to szczęście – 73%, następnie radość – 60%, ekscytacja – 50%. Uczucia, które nie pojawiły się u żadnego z mężczyzn, to złość, smutek, panika i rozczarowanie. U 13% ojców pojawiło się też uczucie niedowierzania, u 17% lęk a u dwóch ojców zaktopotanie.

Niezależnie od pierwszych odczuć ojca dotyczących wiadomości o poczęciu dziecka, ważny jest proces dalszej akceptacji obecności dziecka w jego życiu, bowiem wiadomość o ojcostwie jest bardzo dużą zmianą w dotychczasowym życiu mężczyzny. To, że część badanych ojców na wiadomość o dziecku odczuło strach / lęk, może wynikać z poczucia odpowiedzialności a także obaw o swoje kompetencje rodzicielskie, co z czasem mija dzięki wzajemnemu wsparciu rodziców.

Mężczyzna, zależnie od wielu czynników, może zaakceptować poczęcie dziecka od razu bądź po jakimś czasie. W grupie badanych respondentów 83% od razu przychylnie przyjęło tę wiadomość. Pozostałych 14% badanych zaakceptowało dziecko dopiero przed porodem, natomiast żaden z ojców nie odpowiedział, że w chwili badania ma problem z akceptacją dziecka. Akceptacja przez ojca dziecka faktu poczęcia jest dla matki dużym wsparciem, korzystnie wpływając na przebieg ciąży i porodu oraz na

**okres
prenatalnego
rozwoju
dziecka jest
korzystnym
czasem
rozwoju
i umacniania
osobowości
mężczyzny
jako ojca**

**dojrzałe
ojcostwo
wyraża się
w bezwarunkowym
przyjęciu dziecka
takim, jakim jest**

uczucia matki do dziecka. Z przeprowadzonych badań wynika, że zdecydowana większość badanych mężczyzn nie miała problemu w odnalezieniu się w nowej roli ojca.

ZMIANY U KOBIETY W CIĄŻY I ICH POSTRZEGANIE PRZEZ OJCA DZIECKA

W czasie ciąży u kobiety, na skutek zachodzących w jej organizmie zmian, dokonuje się szereg przeobrażeń. W ankiecie przedstawiono zmiany typowe, najczęściej zachodzące u kobiet w ciąży, zaś badani mężczyźni mieli możliwość wielokrotnego wskazania zauważonych zmian.

Najczęściej wybieraną zmianą w zachowaniu i psychice kobiet w ciąży, jaką spośród podanych w ankiecie zaznaczali ojcowie, była zmiana w nastrojach (53%). Następnie, o połowę rzadziej, wskazywali oni na rozdrażnienie i nerwowość (27%) oraz skoncentrowanie na dziecku (27%). Zmianę polegającą na spowolnieniu w decyzjach wybrał co piąty ojciec (20%).

Postrzeżenie przez mężczyznę zmian w wyglądzie kobiety w ciąży może wpływać na podświadome zachowanie w stosunku do matki dziecka. Badanym zadano pytanie o ogólne postrzeżenie kobiety w ciąży. Okazało się, że prawie wszyscy mężczyźni (97%) uważali, że kobiety w ciąży są naturalne, piękne, promieniujące i ciąża nie czyni ich mniej atrakcyjnymi.

Zmiany w wyglądzie kobiety w ciąży wpływają na jej percepcję społeczną. To, jak jest odbierana przez innych, zależy w dużej mierze od tego, jak sama siebie, swoją kobiecość w tym czasie postrzega. W ankiecie utworzono więc pytanie, poprzez które starano się zbadać spostrzeżenie kobiecości w ciąży przez badanych mężczyzn. Aż 77% z nich uważało, że kobieta w ciąży jest bardziej kobieca, trzech ojców (10%) zaprzeczyło a czterech (13%) wskazało, że zależy to od tego, czy kobieta dba o siebie i jak się czuje danego dnia lub że jest ona zawsze kobieca.

Kobieta w ciąży podlega zmianom w wyglądzie zewnętrznym, które mogą być postrzegane jako pozytywne bądź negatywne przez ojca dziecka, dlatego podano respondentom listę typowych zmian w wyglądzie kobiety w ciąży i spytano, które zmiany są najbardziej bądź najmniej lubiane przez mężczyzn. Aż 85% ojców wskazało jako pozytywne takie zmiany w wyglądzie kobiety w ciąży, jak zaokrąglenie kobiecych kształtów, powiększenie piersi oraz widoczne przez powłoki ruchy dziecka. Dziesięciu badanych mężczyzn uznało za pozytywną zmianę w sposobie chodzenia (33%), a także zmianę w dotyku skóry kobiety (33%).

Zmianą najczęściej uważaną przez badanych ojców jako negatywna była zmiana w sposobie chodzenia (43%), zmiany skórne (33%), oraz większy brzuch (30%).

Interesującym aspektem była próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, co powoduje, że mężczyźni lubią patrzeć na kobietę w ciąży lub też unikają jej widoku. W ankiecie zamieszczono pytanie półotwarte, w którym respondenci mogli uzasadnić swój wybór. Aż 80% ojców stwierdziło, że lubi patrzeć na kobietę w ciąży (pozostali nie potwierdzili, bez uzasadnień). Sformułowali przy tym następujące uzasadnienia i swoje odczucia: są bardziej seksowne; są atrakcyjniejsze; lubię zaokrąglenie kobiecych kształtów, zmianę w dotyku skóry kobiety w ciąży; lubię patrzeć na widoczne przez powłoki ruchy dziecka; kobieta jest piękna i promiennie; piękny jest widok brzuszka, w którym jest moje dziecko; zazdroszczę dziecku; chcę być ciągle przy niej; staje się kobieca i dojrzęła; nosi nasze dziecko; darzę je szacunkiem, takie kobiety są piękne; czuje się przy niej obecność dziecka.

W ankiecie utworzono pytanie, w którym bezpośrednio zapytano ojców, czy lubią bądź lubili patrzeć na ciężarną matkę swojego dziecka. Prawie wszyscy ankietowani ojcowie (97%) relacjonowali swoje upodobanie co do wyglądu żony w ciąży. Uzasadniali to m.in. takimi sformułowaniami: lubię zaokrąglenie kobiecych kształtów, większy brzusek, zmianę w dotyku skóry kobiety, widoczne przez powłoki brzuszka ruchy dziecka; jest śliczna i rozpromieniona; doceniam jej wartość w naszej rodzinie; podoba mi się; lubię duży brzusek i więcej kilogramów; tak, gdyż czuję, jakby życie się zmieniało; wypiękniata; nosi w sobie nasze nowe życie; jestem z niej bardzo dumny, że nosi nasze dziecko; jest w tym coś magicznego. Badani ojcowie postrzegali więc kobietę w ciąży pod kątem zmian fizycznych, co wywoływało podziw i większe pożądanie, jak również jako matkę swojego dziecka, co budziło uczucia radości z ojcostwa.

Akceptacja dla wyglądu zewnętrznego kobiety w ciąży stanowiła treść kolejnego pytania. Jak wskazały zaznaczone odpowiedzi – zmiany, które zostały najczęściej wymienione jako pozytywne, to: większy brzusek – 20%, większe piersi – 17%, zaokrąglenie ciała – 13%, natomiast trzech ojców nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie.

W odpowiedzi na pytanie, co nie podobało się ojcu w zmianach fizycznych u żony w okresie ciąży aż 57% nie udzieliło odpowiedzi. Nieliczne wskazania dotyczyły: nienaturalnego sposobu chodzenia i podwyższenia wagi (2 mężczyźni). Pojedyncze wypowiedzi wskazywały na zaokrąglenie nóg, twarzy, otyłość, ochotę na stodycze.

W okresie ciąży mogą zachodzić zmiany w zachowaniu kobiet. Według badanych mężczyzn kobiety w ciąży najczęściej są bardziej kobiece (57%), czułe (43%), piękne (33%), wrażliwe na stosunek do innych (33%). Dwóch mężczyzn zaznaczyło, że są one w tym okresie bardziej pracowite.

Natomiast zdaniem respondentów kobiety w ciąży są często mniej sprawne fizycznie (47%) i mniej logiczne (33%). Niektórzy mężczyźni podkreślali też, że są one w tym stanie mniej łagodne i zgodliwe (po 27%),

97% badanych mężczyzn uważa, że kobiety w ciąży są naturalne, piękne, promieniujące i atrakcyjne

akceptacja przez ojca faktu poczęcia jest dla matki dużym wsparciem, korzystnie wpływa na przebieg ciąży i porodu oraz jej uczucia

zmiany fizyczne u kobiety w ciąży wywołują większości mężczyzn podziw, radość i pożądanie

otwarte na kontakty z innymi (20%), mniej spokojne wewnątrz (17%).

Większość ojców zapytanych o postrzeganie zmian w relacjach społecznych oraz rodzinnych kobiety w ciąży w większości zaprzeczyła zmianom w tym zakresie (57%), trzech z nich stwierdziło, że to zależy od osobowości matki. Wielu mężczyzn (40%) nie zauważyło w czasie ciąży jakichś zmian w relacjach społecznych matki z innymi kobietami, a 27% twierdziło, że te relacje polepszyły się.

Zapytano również w ankiecie, co zdaniem mężczyzn czuje ojciec dziecka, kiedy jest z żoną z widocznym brzuszkiem w miejscach publicznych. Okazało się, że dwie trzecie respondentów (60%) czuło dumę. Uzasadniali to uczucie słowami: to nasze dziecko; każdy zazdrości i się w szoku; nie jest łatwo w dzisiejszych czasach o dziecko;

jestem dumny, będę ojcem; jestem zadowolony, że będę ojcem; mam pełną rodzinę; czuje się wtedy uśmiechy innych; udało mi się mieć dziecko. Kilku ojców wspomniało o radości, nazywając siebie szczęściarzem (13%). Żaden z mężczyzn nie zaznaczył takiego uczucia, jak zażenowanie czy wstyd. Prawie jedna trzecia badanych nie czuła niczego szczególnego w czasie pojawiania się z żoną z widocznym brzuszkiem wśród innych ludzi.

ZMIANY W ZWIĄZKU PO POCZĘCIU DZIECKA

Prawidłowy przebieg ciąży kobiety warunkowany jest także poczuciem bezpieczeństwa, budowanym choćby poprzez wspólne rozmowy z bliskimi o niepokojach, troskach, które mogą wystąpić w tym czasie. W związku z tym w ankiecie zamieszczono pytanie dotyczące rozmów kobiety z ojcem dziecka. Prawie wszyscy respondenci (93%) rozmawiali z żoną o jej radościach i niepokojach związanych z pojawieniem się dziecka. Żaden z badanych mężczyzn nie zaznaczył odpowiedzi wskazującej na brak rozmów.

Wzajemne wsparcie rodziców w czasie ciąży sprzyja redukcji negatywnych myśli i uczuć, które mogą wystąpić w okresie oczekiwania na narodziny dziecka. Wzmacnia także ich więź z dzieckiem oraz więź między nimi. Zapytani ojcowie potwierdzili, że mają rozeznanie, iż kobieta w ciąży potrzebuje wsparcia. Ocenili tę potrzebę jako bardzo lub przeciętnie nasiloną. Aż 73% z nich uważało, iż daje / dawało kobiecie duże wsparcie. Tylko jeden wspomniał o niedostatecznym wsparciu. Dwie trzecie respondentów (67%) stwierdziło, że matka dziecka daje odczuć, iż docenia to, że ojciec dziecka jest z nią w czasie oczekiwania na narodziny. Natomiast 33% wspomniało o tym, że ciężarna często rozmawia z nim o dziecku, zaś 17% odczuwa, iż matka boi się, że bez niego nie poradzi sobie z wymaganiami macierzyństwa. Większość respondentów odczuwało bądź odczuwa dostateczne wsparcie (57%) a 33% nawet duże. Tylko 2 mężczyźni nie odczuwało żadnego wsparcia ze strony innych osób w okresie oczekiwania na urodzenie dziecka.

Dziecko zmienia relację w związku między mężczyzną a kobietą. W ankiecie utworzono pytanie, dzięki któremu starano się znaleźć odpowiedź, jak według badanych ojców poczęcie dziecka wpływa na relację w związku. Dwie trzecie badanej grupy ojców (67%) stwierdziło, że wiadomość o dziecku pogłębia związek.

Połowa respondentów uznała, że stan ciąży wpływa na stosunki seksualne, podobnie połowa grupy twierdziła, że jest to zależne od różnych czynników, np. samopoczucia kobiety i jej podejścia do współżycia w tym czasie. Dwie trzecie badanych ojców (63%) relacjonowało, że stosunki seksualne w ciąży są rzadsze, 13% uważało, że częstotliwość kontaktów seksualnych nie zmieniła się. Badani ojcowie w większości twierdzili (60%), że kobiety w ciąży są w mniejszym stopniu zainteresowane współżyciem seksualnym niż przed ciążą, natomiast 17% miało przeciwne doświadczenia i zauważyli większe zainteresowanie współżyciem seksualnym. W czasie ciąży u ojca dziecka mogą pojawić się obawy dotyczące współżycia seksualnego. Było to podstawą do pytania o istotę tego niepokoju. Obawa, aby w ciąży poprzez współżycie seksualne nie zaszkodzić dziecku, występowała u połowy badanych ojców (53%). Natomiast 30% badanych stwierdziło, że nie ma żadnych obaw w tej kwestii.

PORÓD W OPINII BADANYCH OJCÓW

Postawa mężczyzny do porodu może mieć wpływ na podejście do porodu kobiety. Tę postawę mężczyzny kształtują m.in. informacje o przeżyciach związanych z porodem od matki dziecka oraz jego osobiste doświadczenia z uczestnictwa w porodzie. W pytaniach ankietowych zdecydowana większość ojców (73%) uważała, że poród jest bolesnym i trudnym przeżyciem, ale przynoszącym dużą radość i spełnienie. Żaden z ojców nie twierdził, że poród jest traumatycznym przeżyciem zarówno dla samej kobiety, jak i dla obojga rodziców.

Wraz ze zbliżającym się terminem porodu u mężczyzn mogą pojawić się obawy związane z prawidłowym jego przebiegiem. W ankiecie utworzono pytanie dotyczące odczuć mężczyzny w stosunku do porodu. Aż 70% ojców na myśl o porodzie czuło lęk o żonę i dziecko, natomiast 53% odczuwało radość. Niektórzy (13%) mieli obawę o poradzenie sobie w sytuacji porodowej.

Obecność ojca dziecka przy porodzie jest dla kobiety bardzo dużym wsparciem, o ile ona tego oczekuje. W ankiecie zadano pytanie, jak badani ojcowie odnoszą się do obecności ojca przy porodzie oraz czy mają w związku z tym jakieś doświadczenia. Podana połowa respondentów (57%) uważała, że obecność ojca dziecka przy porodzie jest bardzo dużym wsparciem dla kobiety i wspianym przeżyciem dla mężczyzny. Natomiast 23% ojców twierdziło, że poród jest przeżyciem intymnym kobiety, w którym mężczyzna nie powinien uczestniczyć.

Coraz więcej mężczyzn decyduje się wspierać matkę dziecka przy porodzie. Interującym aspektem było znalezienie odpowiedzi, ilu

badanych ojców brało bądź chce wziąć udział w porodzie. Wyniki w tym względzie były interesujące – 53% ojców deklaruowało chęć udziału w porodzie i prawie tyle samo (47%) nie wyrażało takiej chęci. Udział mężczyzny w porodzie zależy nie tylko od zgody matki dziecka na taki rodzaj wsparcia, lecz również od rodzaju porodu, bowiem obecność ojca jest możliwa jedynie przy porodzie naturalnym.

W grupie ojców, którzy mieli za sobą doświadczenie urodzenia dziecka, prawie jedna trzecia wzięła udział w porodzie i ma w związku z tym pozytywne odczucia. Jedna czwarta badanych towarzyszyła kobiecie przez pewien czas porodu. Połowa badanych ojców z różnych przyczyn nie wzięła udziału w porodzie.

Wielu ojców chce coraz aktywniej wspierać matkę dziecka także przez własne przygotowanie do porodu. Z udzielonych odpowiedzi wynika, że 33% ojców przygotowywało się w jakiś sposób do porodu, np. poprzez czytanie książek, czasopism, udział w szkole rodzenia. Kilku odpowiedziało ogólnie, że uczy się cierpliwości i opiekuńczości lub przygotowuje się psychicznie.

OBAWY MĘŻCZYZNY ZWIĄZANE Z CIĄŻĄ ORAZ ROLA OJCA

W czasie ciąży mężczyzna może doświadczać różnego rodzaju niepokojów. Z przeprowadzonych badań ankietowych wynika, że najczęstsza obawa ojców dotyczyła zdrowia dziecka i jego pełnosprawności („czasem pojawia się” – 43%), materialnego zabezpieczenia rodziny („czasem pojawia się” – 33%) oraz że dziecko będzie absorbujące i wymagające („rzadko, ale może pojawić się” – 30%).

Natomiast najrzadziej występujące obawy dotyczyły negatywnego wpływu urodzenia dziecka na relację w związku („nie ma żadnych obaw” – 63%), zaniedbania przez matkę kosztem jej troski o dziecko („nie ma żadnych obaw” – 57%), poradzenia sobie w roli ojca („nie ma żadnych obaw” – 47%), że dziecko będzie bardzo absorbujące i wymagające („nie ma żadnych obaw” – 40%).

WNIOSKI KOŃCOWE

Większość ojców oczekujących na narodziny dziecka doznaje różnorodnych uczuć, ale dominuje duma, radość, szczęście oraz poczucie witalności i przyływu energii. Jednym z predyktorów postawy matki wobec dziecka jest stosunek jego ojca do niej. W postawie ojców wobec matek swoich nienarodzonych dzieci można wyróżnić kilka aspektów. Jednym z nich jest postawa wobec tzw. ja fizycznego matki, czyli wobec zmian fizycznych zachodzących w jej ciele oraz różnych cech jej wyglądu zewnętrznego. Zmiany w wyglądzie matki dziecka są przez większość mężczyzn odbierane jako atrakcyjne, chociaż może pojawić się rozczarowanie z powodu kondycji fizycznej matki bądź jej stanu emocjonalnego.

Najważniejszym wówczas zadaniem mężczyzny jest skupienie się na potrzebach kobiety i pozytywnym, wspólnym przeżywaniu czasu ciąży (Goldman, 2001, s. 19). Mąż w dużym stopniu wpływa na samopoczucie matki w ciąży i może w pozytywnym stopniu poprawiać jej nastrój, dzięki czemu doznaje ona więcej radości z macierzyństwa. To z kolei pozytywnie wpływa na dziecko, które odbiera radość i dobre samopoczucie matki poprzez neurohormonalne powiązanie ich organizmów. Negatywne emocje matki są w równym stopniu odbierane przez dziecko, dlatego tak istotna jest postawa ojca dziecka wobec żony. Jest to jednocześnie jego postawa wobec dziecka (Kornas-Biela, 2004, 2009). Opieka i troska ojca o matkę dziecka w okresie ciąży, a tym samym o dziecko w prenatalnym okresie jego rozwoju, okazywanie mu różnorodnych form wsparcia wpływa na większą otwartość matki na komunikację z dzieckiem i zapraszaniu męża do kontaktu z nim. Te wspólnie przeżywane chwile życia rodzinnego małżonków z dzieckiem prenatalnym wzmacniają więź między rodzicami.

Dla praktyki pedagogiki prenatalnej istotna jest wiedza na temat percepcji kobiety w ciąży przez ojców oczekujących urodzenia dziecka. Wynika to z faktu, że zdanie mężczyzny na temat zmian zachodzących w kobiecie w trakcie ciąży rzutuje na jego stosunek do niej. To z kolei podświadomie wpływa na postawę i uczucia matki wobec własnego dziecka. Dlatego tak ważne jest uświadomienie mężczyznom potrzeby wsparcia z ich strony – na czym może ono polegać oraz jak wielkie jest jego znaczenie dla matki dziecka. Dzięki niemu kobieta, mimo pojawiającego się niezadowolenia ze zmian zachodzących w jej organizmie, akceptuje je, czuje się dobrze, przeżywa komfort zaspokojenia najważniejszych potrzeb psychicznych i mimowolnie przenosi pozytywne emocje na rozwijające się dziecko.

Większość ojców oczekujących na narodziny dziecka doznaje różnorodnych uczuć, ale dominuje duma, radość, poczucie witalności

BIBLIOGRAFIA

- Augustyn, J. (2002). *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Dąbrowska-Wnuk, M. (2010). Oczekiwanie na narodziny pierwszego dziecka jako sytuacja trudna w życiu mężczyzny. W: T. Rostkowska, A., Jarmołowska (red.), *Rozwojowe i wychowawcze aspekty życia rodzinnego* (s. 83-100). Warszawa: Wydawnictwo DiŃn.
- Fijałkowski, W. (1996). *Ojcostwo na nowo odkryte*. Pelpin: Wydawnictwo Diecezjalne Pelpin.
- Fijałkowski, W. (2001). Dwurodzicielstwo od poczęcia. Ojcostwo w kształtowaniu się nowego modelu człowieka. W: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa* (s. 285-290). Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Fijałkowski, W. (2011). *Ekologia rodziny. Ekologiczna odnowa prokreacji*. Kraków: Wydawnictwo Rubikon.
- Jan Paweł II (1981). Adhortacja Apostolska Ojca świętego Jana Pawła II *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym* (Familiaris consortio). Rzym, 22.11.1981.
- Kornas-Biela, D. (1992). Kształtowanie się przywiązania matki i dziecka w prenatalnym okresie jego rozwoju. W: A. Biela, Cz. Walesa (red.), *Problemy współczesnej psychologii* (s. 249-259). Lublin: PTP.
- Kornas-Biela, D. (2004). *Wokół początku życia ludzkiego*. Warszawa: Wydawnictwo PAX.
- Kornas-Biela, D. (2009). *Pedagogika prenatalna*. Nowy obszar nauk o wychowaniu. Lublin: Wydawnictwo KUL.

- Kornas-Biela, D. (2014). Ojciec w prenatalnym okresie życia dziecka. W: D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj* (s. 155-170). Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa Tato.Net.
- Kornas-Biela, D. (2017). Kształtowanie więzi rodziców z dzieckiem w perinatalnym okresie życia. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio* (ISSN: 2082-7067), 1(29), s. 148-170. <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/2017-12Biela.pdf>.
- Kornas-Biela, D. (2018). *Człowiek w sytuacji zawiedzionych nadziei*. Wykład na Sympozjum „Oblicza nadziei”, zorganizowanym przez Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej oraz Instytut im. św. Jana Pawła II „Pamięć i tożsamość” w dn. 27 stycznia 2018 r. w Toruniu. Dostęp: <https://www.youtube.com/watch?v=r-1KuwnWzKE>.
- Kornas-Biela, D. (2021). *Psychomedyczne i edukacyjne aspekty prenatalnej diagnozy stanu zdrowia dziecka*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Mierzwiński, B. (1999). *Mężczyzna – istota nieznaną*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza- Poligraficzna „Adam”.
- Osborn, K. (2009). *Ojcostwo dla zótdziobów, czyli wszystko, co powinieneś wiedzieć o...* Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- McDowell, J., Wakefield, N. (1993). *Zadziwiający wpływ tatusia*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio.
- Proskura, M. (2000). Być nie tylko tatą, ale i mężem. W: A. Grabarz (red.), *Horyzonty ojcostwa* (s. 144-145). Rzeszów: Poligrafia Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie.
- Pulikowski, J. (2010). *Warto być ojcem. Najważniejsza kariera mężczyzny*. Poznań: Inicjatywa Wydawnicza „Jerozolima”.
- Szymona-Pańkowska, K. (2005). *Psychologiczna analiza doświadczeń rodziców w sytuacji ciąży wysokiego ryzyka*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Witczak, J. (1987). *Ojcostwo bez tajemnic*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Wójcik, A. (2015). *Kobieta w ciąży w percepcji ojców oczekujących urodzenia dziecka*. Praca magisterska napisana na seminarium „Pedagogika prenatalna i prokreacji”, promotor: Dorota Kornas-Biela, Instytut Pedagogiki, KUL.

Janusz Wardak

JAK WYKORZYSTAĆ KOMPETENCJE ZAWODOWE DO BYCIA LEPSZYM RODZICEM. KONCEPCJA WORK-LIFE COMPETENCE

Koncepcja odpowiedniego balansu między pracą a życiem rodzinnym (work-life balance) coraz mocniej gości w przestrzeni społecznej (Piecuch, Szczygieł, 2019; Rzemek, 2022). Zagadnieniem tym zajmuje się między innymi psychologia i socjologia (np. Rostowska, 2009). Jest to niezwykle cenne. Tym bardziej, że potrzebę sztuki balansu widzą tak pracownicy, jak i pracodawcy. Jednak praktyka życia pokazuje, że rzeczywistość jest bardziej skomplikowana i wymagająca niż przyjęte odgórnie założenia work-life balance. Coraz częściej wskazuje się na fakt, że przyjęcie zasady work-life balance to za mało. Stąd w tym opracowaniu zaproponowano przyjrzenie się bliżej niedomaganiom idei work-life balance oraz wskazanie na komplementarność koncepcji work-life competence, czyli szukania synergii między pracą zawodową a życiem osobistym i rodzinnym.

PUŁAPKI KONCEPCJI WORK-LIFE BALANCE

Proponowana jako antidotum na zabieganie i brak czasu dla rodziny koncepcja work-life balance, pomimo wielu atutów, ma poważne ograniczenia. Przede wszystkim zawęża się do dwóch obszarów – rodziny i pracy, podczas gdy życie składa się też z innych elementów, które nawet dla własnego zdrowia powinniśmy brać pod uwagę. Chodzi tu np. o dokończanie się, zaangażowanie społeczne, rozwój zainteresowań i hobby, formy relaksu.

Samo ustawienie życia jako walki o równowagę między dwoma istotnymi obszarami jest niezmiernie męczące. Nie jest to zdrowa sytuacja, jeśli działamy tylko między rodziną a pracą. Największa trudność w tej koncepcji to fakt, że w podświadomości przyjmujemy, iż ów balans sprowadza się do prowadzenia gry o sumie zerowej. Stawiamy pracę i rodzinę na przeciwległych biegunach. Work-life balance zakłada, że nie chcemy, by na wadze spraw najważniejszych w życiu któraś z dwóch szal – rodzina lub praca – przeważała. Stawiamy więc między nimi granice. Można to wyrazić w słowach: „Mam na tyle dość planowania w pracy, że nie chcę tego samego robić w domu”. Taka postawa może wynikać z nielubienia swojej pracy czy zmęczenia nią, ale może też być niepożądanym efektem ubocznym walki o zachowanie granic między pracą a rodziną.

koncepcja work-life balance zawęża się do dwóch obszarów – rodziny i pracy, podczas gdy życie składa się z wielu ważnych elementów

**kompetencje,
dzięki którym
jesteśmy skuteczni
w pracy, możemy
z powodzeniem
stosować w życiu
rodzinnym.
Buduje to synergię
naszych działań**

Statystycznie mężczyźni bardziej niż kobiety czują się związani ze swoją pracą i zaabsorbowani tym, czego się od nich w niej wymaga. Stąd mają oni szczególny dylemat, jak być zarówno dobrym pracownikiem, jak i dobrym ojcem. W rezultacie mężczyzna nigdy nie jest zadowolony. Chce być lepszym pracownikiem, więc musi więcej spędzać czasu w pracy. I odwrotnie, chce być lepszym ojcem, więc musi przeznaczyć więcej czasu na kontakt z dziećmi. Sprowadza się to do wniosku – zawsze muszę gdzieś tracić. Ma zatem poczucie, że nigdy nie będzie dobrze, zawsze coś musi być kosztem czegoś. Nie jest prawdą, że można mieć wszystko – i w 100 procentach być zaangażowanym w domu i maksymalnie spełnionym w pracy. Wmawianie sobie, że jeśli chcę, to mogę mieć wszystko i być we wszystkim dobry, w życiu nie działa, bowiem doba ma 24 godziny a my mamy okre-

ślone siły. Często zatem przymykamy oko na sytuację, gdy faktycznym priorytetem jest praca a do domu przychodzimy, żeby od pracy odpocząć.

Owszem, potrzebujemy rozdzielenia tych obszarów, ale w sposób naturalny, aby nie doprowadzić do sytuacji, w której de facto prowadzimy podwójne życie. Jesteśmy wtedy inną osobą w pracy, np. mamy tam pewne kompetencje, które jednak zostawiamy przed domem i dla rodziny jesteśmy innym człowiekiem. Stąd np. w pracy możemy mieć idealny porządek, a w domu być największym bałaganierzem.

Poza tym oba te istotne obszary – rodzina i praca – na siebie oddziałują i nie można ich do końca oddzielić. Jeśli w domu atmosfera nie jest

najlepsza, do pracy też nie przychodzimy spokojni. Odbija się to na naszych zawodowych obowiązkach, więc i do domu przychodzimy zmęczeni i podenerwowani. Negatywne i błędne koło konfliktów i braku czasu wydaje się nie do przezwyciężenia. Czy mamy zatem do czynienia z nieustanną rywalizacją między pracą, rodziną i innymi obszarami życia?

PRZENOSZENIE KOMPETENCJI

Skoro w pracy posiadam pewne kompetencje, dzięki którym jestem dobrym pracownikiem, odnoszę sukces, to mogę te kompetencje wykorzystać także w innych obszarach życia, również w rodzinie. Nie chodzi o przynoszenie pracy do domu, ale o wprowadzanie tego, co w pracy dobrze działa, do życia rodzinnego, o wykorzystywanie swoich umiejętności do prowadzenia rodziny i odwrotnie (por. Editorial, 2022).

Jeśli przyjmujemy koncepcję przenoszenia kompetencji, to na przykład nie będziemy zastanawiać się, czy warto rozwijać się w pracy, bo to będzie kosztem rodziny, tylko chętnie taki rozwój podejmiemy, bo rodzina też na tym skorzysta, np. im lepszym jestem menadżerem w pracy, tym

mocniej związane z tym kompetencje mogą mi pomóc w domu. Jest to zatem umiejętność łączenia obszarów. Ma ona podwójne znaczenie – po pierwsze, chodzi o łączenie kompetencji, po drugie, wykorzystywanie umiejętności z jednego obszaru w innych. Mamy przecież jedno życie i jeden czas. Warto więc korzystać z tego, co dobrze działa w jednym miejscu, do sprawnego działania innych obszarów naszego życia. Nie odcinamy się zatem od naszych możliwości na zasadzie – to tylko hobby, to tylko rodzina, to tylko praca. Jeśli w pracy dostajemy możliwość udziału w szkoleniu na temat komunikacji, to nabyte podczas niego umiejętności możemy przenieść też do rozmów ze współmałżonkiem, dziećmi, znajomymi. Buduje to synergii naszych działań.

Brak synergii z kolei odbija się mocno zarówno na osobie, której to dotyczy, jak i na wszystkich obszarach jej życia, zaś głównie na rodzinie. Widać to mocno w wychowaniu dzieci. Niektóre osoby sprawnie zarządzają dużymi zespołami w pracy, natomiast w domu nie są w stanie poradzić sobie z trzylatką. Stąd warto pomyśleć nad tym, jak możemy ten schemat działania, który jest skuteczny w pracy, przenieść na obszar życia rodzinnego, prywatnego. Spróbujmy przyjrzeć się kilku różnym kompetencjom, które można z powodzeniem stosować w różnych obszarach.

Autorytet – zarządzanie ludźmi, sensowna komunikacja. Jeśli w pracy ludzie słuchają tego, co mówimy, to nie ma powodu, żeby to nie podziałało w domu. Pracownikom dajemy polecenia nie po to, żeby się lepiej czuć, ale żeby została wykonana praca, żeby firma działała. To samo dotyczy domu. Jeśli rodzic jest dojrzały psychicznie, ma stabilną osobowość i potrafi budować autorytet, to ma też wizję, dokąd jego dziecko ma zmierzać. Nie chodzi o rządzenie dla rządzenia. Zarówno w pracy, jak i w domu nie chodzi o zmuszanie, ale o kierowanie tak, aby wszystko działało, by iść do celu i osiągnąć go.

Komunikacja – dialog polega na tym, że słuchamy i mówimy. W pracy między pracownikami oraz z klientami umiejętność komunikacji jest niezbędna. Podobnie w domu też wiele rzeczy trzeba uzgodnić, zawrzeć kompromis, negocjować, przeproszać, prosić, dziękować, wyrazić uznanie, nagradzać.

Zarządzanie projektami – w pracy i w domu zarządzanie projektami rządzi się podobnymi zasadami, np. w firmie nie będziemy dyskutować, czy coś robimy i o której, skoro już się umówiliśmy z klientem. Podobnie w domu. Niestety, czasem utrudniamy sobie proste rzeczy. Np. sprawa wspólnych posiłków rodzinnych. Możemy każdego dnia od nowa dyskutować o tym, co i której godzinie jemy oraz kto za to odpowiada lub możemy te rzeczy wcześniej ustalić. W pierwszym przypadku oznacza to codzienne zamieszanie, także przy przywoływaniu każdego z domowników, gdy posiłek jest gotowy. Tylko że wtedy okaże się, że np. córka dopiero co zjadła talerz kanapek, zatem nie siądzie do stołu z nami, a syn umówił się z kolegami na mecz i właśnie wychodzi. Rozwiązaniem jest umówienie się na stałą godzinę wspólnego rodzinnego posiłku.

POCZUCIE SPRAWCZOŚCI

Tym, czego szukamy i lubimy znajdować w pracy, jest sprawczość, np. po to zaczynam projekt, żeby go z sukcesem sfinalizować. Jednocześnie boimy się, żeby być sprawczymi w domu. Dlatego uciekamy z domu w pracę. Brak poczucia sprawczości jest bowiem bardzo frustrujący.

Nasze pomysły i działania, które wprowadzamy w konkretnych obszarach życia, w pewnym momencie są weryfikowane. W biznesie dzieje się to szybko, bo jeśli coś złego wymyślimy, biznes szybko to wychwyci i da odpowiedź, że to się nie sprawdza. W pracy też zazwyczaj dość szybko otrzymujemy odpowiedź na nasze działania. Tymczasem w wychowaniu

informacja zwrotna o tym, czy mój pomysł na wychowanie przynosi pożądane efekty, jest mocno odsunięta w czasie. Na dodatek perspektywa jest tak długa, że nie wiem ostatecznie, czemu zawdzięczam dobre efekty wychowawcze a co zawiodło, tym bardziej, że wiele zależy od wolnej woli dziecka. I to jest przyczyną poczucia braku sprawczości w domu.

Skoro więc poczucie sprawczości jest ważne, ale w kwestiach wychowawczych nie otrzymujemy szybkiej odpowiedzi co do skuteczności działań, jak możemy nie popełnić błędu? W kwestii wychowania nie ma miejsca na eksperymenty. Warto znów

sięgnąć po narzędzia wypracowane w innych obszarach, by te same rzeczy funkcjonowały też w rodzinie. Np. jeśli moim hobby są gry zespołowe, to rozumiem, że skoro zasady gry pozwalają osiągnąć wynik, to podobnie w domu potrzebne są zasady. Również szkoła czy przedszkole nie mogą działać bez zasad. I my to rozumiemy. A niestety sporo domów funkcjonuje bez zasad, co skutkuje rozczarowaniami, nieraz dopiero po kilku czy kilkunastu latach.

Podobnie błędy w relacji małżeńskiej mogą dawać o sobie znać dopiero po dłuższym czasie. Jeśli pomyślimy zdroworozsądkowo, to rozumiemy, że żadna firma, która źle traktuje klientów, nie przetrwa, bo klienci będą narzekać, składać reklamacje, pisać zażalenia, odnosić się do rzecznika praw konsumentów. W takim przypadku firma, która chce przetrwać i zjednać klientów na nowo, będzie potrzebowała zastosować program naprawczy. Żona i mąż nie mają instancji, żeby pójść do niej ze skargą: „Mój mąż mnie zaniedbuje, źle się do mnie odnosi, nie wywiązał się z obowiązków, proszę coś tu zadziałać”.

W pracy taka sytuacja jest już nie do pomyślenia. Jesteśmy mocno wyedukowani w obszarze zawodowym. Niestety, w rodzicielskim obszarze zazwyczaj o wiele mniej. Bywa, że ludzie są zasypani kursami w pracy, jednak znacznie rzadziej szukają szkoleń, by kształcić się w obszarze rodzinnym. Być może jest to efekt myślenia, że rodzina to miejsce do odpoczynku, więc nie wymaga robienia planów i nieustannych wysiłków.

W wychowaniu informacja zwrotna o tym, czy nasz pomysł przynosi pożądane efekty, jest mocno odsunięta w czasie

PRAKTYKA SYNERGII

Do prawdziwej równowagi a raczej synergii w życiu potrzebne jest coś więcej poza dwoma biegunami – rodzina i praca. Jak jednak to „coś więcej” włączyć w napięty grafik? Określenie „nie mam czasu” jest dziś powszechnie używane i przyjmowane jako norma. Zdarza się, że nawet z emerytem, który nie ma wnuków ani zobowiązań, trudno się umówić. Są z kolei ludzie, którzy mają dwie prace, wielodzietną rodzinę, zaangażowanie społeczne, a potrafią znaleźć czas na rozmowę. Przy tylu udogodnieniach cywilizacyjnych powinniśmy mieć dla siebie i relacji z ludźmi o wiele więcej przestrzeni niż nasi przodkowie, tak jednak nie jest. Chodzi bowiem nie o kwestię samego czasu, ale naszych priorytetów i porządku.

Najpierw warto przeanalizować, na co znajdujemy czas, co robimy, czyli co rzeczywiście jest naszym priorytetem. Jest bowiem sporo prawdy w powiedzeniu, że ludzie robią to, co chcą robić. Trzeba przy tym odróżnić „chcę mi się” od „chcę”. Jest bowiem różnica między tym, że nie chce mi się jechać do teściów na kolację, ale rozumiem, że to ważne, by utrzymać z nimi kontakt, więc chcę do nich pojechać. Niekoniecznie chce mi się poznać wszystkie szczegóły ze spotkania mej żony z koleżanką, ale kocham żonę i dlatego chcę ją wysłuchać.

Jeśli pierwszym naszym priorytetem jest praca, zaś rodzina stoi na dalszym planie, mamy do czynienia z niezwykle trudną sytuacją. Wymaga to głębszego zastanowienia się nad celami w swoim życiu i przepracowania swojej postawy wobec obszarów, które się na to życie składają.

Czasem można deklaratywnie mieć rodzinę na pierwszym miejscu, ale w praktyce nie wypełniać swych, nawet żarliwych, zobowiązań. Pierwszorządne jest więc pytanie o rzeczywiste priorytety – na co naprawdę poświęcamy swój czas. Trzeba bowiem mocno podkreślić, że sprawa równowagi między rodziną a innymi aktywnościami to w dużej mierze kwestia czasu. Jeśli bowiem będę wychodzić z domu wcześniej rano a wracać z pracy bardzo późno i nie będę widział swoich dzieci, to nie nadrobię tego żadnymi kompetencjami. Zatem wyznaczenie sobie granic czasowych dla poszczególnych obszarów własnych działań jest niezbędne.

Można nawet z rodziną spędzać czas, ale w sposób nieefektywny, który niczego nie wnosi, nie buduje więzi a nawet je rujnuje. Można także mieć hobby, które nie przynosi nam ani rozwoju, ani wypoczynku, jest zatem zwykłym marnowaniem czasu. W przypadku każdego hobby musimy mocno pilnować ram czasowych, żeby zaangażowania w tę rozrywkę nie przekładać ponad inne obszary. Faktem jest, że obecnie dużo czasu zajmują media cyfrowe. Zdarza się, że wprawdzie wyrzucamy z domu telewizor, ale za to tkwimy w smartfonie.

Istnieje wiele wartościowych szkoleń pomagających podnosić rodzicielskie kompetencje i kształcić się w obszarze rodzinnym

W życiu trzeba szukać obszarów, gdzie i jak mogą być bardziej efektywne, szukać możliwości synergii. Poszukiwanie sposobów na zwiększenie swojej efektywności to praca na poziomie rozwoju osobistego. Istnieje tu wiele różnych narzędzi, jak lektura artykułów, poradników, książek popularno-naukowych, szkolenia, warsztaty, treningi. Dużym dobrem wynikającym z inwestowania we własny rozwój jest to, że rozwijanie się w jednym z obszarów wpływa na pozostałe nasze obszary. Jeśli zatem rozwijamy się zawodowo i dzięki temu pracujemy efektywniej, to swoje zadania wykonujemy szybciej i mamy więcej siły i czasu dla innych aktywności, np. z rodziną. Oczywiście, najpierw sam rozwój wymaga wysiłku, bo oznacza zmianę swoich nawyków czy przyswojenie sobie nowych umiejętności. Jest to jednak wysiłek wart zachodu, ponieważ korzyści dotyczą całego życia.

WIZJA KOŃCA

W ustawieniu priorytetów oraz motywacyjnie – w pracy nad sobą i podejmowaniu wysiłku szukania synergii – znacząco pomaga wizja końca. Chodzi o to, by już teraz wiedzieć, dokąd pragniemy zaprowadzić swoją

rodzinę, co chcemy przekazać swoim dzieciom, kim sami chcemy być za kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt lat. Najkrócej można ująć to w pytaniu: Z czego będziemy zadowoleni na końcu życia? Wtedy nie będzie powrotu do przeszłości, dlatego tu i teraz mamy nasz czas na to, by pomyśleć nad tym, jak jesteśmy zapracowani, wręcz zarobieni, zabiegani. Wprawdzie awansujemy, kupujemy, osiągamy jakieś cele. Tylko czy za 30 lat nie stwierdzimy, że jednak zmarnowaliśmy życie?

Na Uniwersytecie Harvarda prowadzono chyba najdłużej trwające na świecie badanie. Jego celem było zidentyfikowanie psychospołecznych predyktorów zdrowego starzenia się. Znane jest ono pod nazwą „Grant and Glueck study”. Trwało od 1944 roku. Badaniem objęto dwie grupy osób. W jednej znalazło się 456 niewykształconych, biednych, żyjących w trudnych warunkach chłopców z Bostonu. W drugiej 268 absolwentów Uniwersytetu Harvarda, którzy odebrali dyplom w 1944 roku. Wśród nich był nawet jeden z późniejszych prezydentów Stanów Zjednoczonych. Co dwa lata, aż do swej śmierci, badani przechodzili szczegółowe testy medyczne. Oprócz tego dostawali pełne detali pytania co do ich poziomu szczęścia. Ankieta objęto także ich rodziny. Jaki wniosek wysnuto po 78 latach badań? „Zdrowe relacje z najbliższą osobą gwarantują szczęśliwe i zdrowe życie. Kropka”. To słowa profesora Roberta Waldingera, ostatniego kierownika badania (Waldinger, 2015; Mineo, 2017).

BIBLIOGRAFIA

- Chinchilla, N., Jimenez, E., Garcia-Lombardia, P. (2021). *Zintegrować życie: Jak skutecznie zarządzać swoim życiem zawodowym i osobistym*. Warszawa: Wydawnictwo Life&Work.
- Editorial Team (2022). 30 Important Life Skills You Can Use in the Workplace. <https://www.indeed.com/career-advice/resumes-cover-letters/most-important-life-skills>. Dostęp: 07.12.2022.
- Mineo, L. (2017). Good genes are nice, but joy is better. <https://news.harvard.edu/gazette/story/2017/04/over-nearly-80-years-harvard-study-has-been-showing-how-to-live-a-healthy-and-happy-life/#:~:text=HEALTH%20%26%20MEDICINE-,Good%20genes%20are%20nice%2C%20but%20joy%20is%20better,-Harvard%20study%2C%20almost>. Dostęp: 07.12.2022.
- Piecuch, T., Szczygiel, E. (2019). *Work-life balance w teorii i praktyce funkcjonowania współczesnych organizacji*. Rzeszów: Oficyna Wydawnicza Politechniki Rzeszowskiej.
- Rostowska, T. (2009). *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Rzemeł, M. (2022). Dyrektywa work-life balance już działa, mimo braku implementacji. <https://kadry.infor.pl/kodeks-pracy/przepisy-ogolne/5609546,dyrektywa-worklife-balance.html>. Dostęp: 07.12.2022.
- Waldinger, R. (November 2015). What makes a good life? Lessons from the longest study on happiness. https://www.ted.com/talks/robert_waldinger_what_makes_a_good_life_lessons_from_the_longest_study_on_happiness. Dostęp: 07.12.2022.

pierwszorzędne jest pytanie o rzeczywiste priorytety – na co naprawdę poświęcamy swój czas

KATEGORIA NADZIEI W KONTEKŚCIE ROZWOJU CZŁOWIEKA

Nadzieja często traktowana jest jako nieokreślona siła zewnętrzna, jako łut szczęścia – albo go mamy albo go nie mamy, i nic z tym nie możemy zrobić. Nadzieja oznacza wtedy pasywny stan, bez konieczności uruchamiania naszej wewnętrznej siły, sprawczości, bez wkładania wysiłku na rzecz osiągnięcia wizji, aspiracji.

osoby pełne nadziei, wizji, aspiracji robią wszystko, by nadzieja i ich aspiracja stała się faktem

„Mam nadzieję, że jutro będzie śnieg i pójdziemy na narty”, „Mam nadzieję, że nie pogniewasz się na mnie, bo nie kupiłem wszystkiego z twojej listy zakupów, po prostu zapomniałem o niej”, „Mam nadzieję, że spodoba ci się ta książka”. Jest w tych określeniach jakaś pasywność i myślenie życzeniowe, a przecież nie mamy wpływu na pogodę, na uczucia innych osób, czy na to, czy komuś się coś spodoba czy też nie.

Osoby pełne nadziei, wizji, aspiracji robią wszystko, by nadzieja i ich aspiracja stała się faktem.

Osoby życzeniowe nie włożą wysiłku na rzecz swojej przyszłości, licząc na to, że coś się wydarzy, że ktoś, jakaś moc sprawcza lub przypadek pozwoli im na zaistnienie życzenia czy osiągnięcie celu.

Niniejsze opracowanie ma za zadanie wskazać na potrzebę takiego zadbania o rozwój człowieka od etapu życia prenatalnego, by doszedł do rozumienia nadziei jako wewnętrznej siły – realnej mocy sprawczej, mającej moc zmniejszania cierpienia i pobudzania do wstawania po każdym upadku.

NEUROBIOLOGICZNE PODSTAWY NADZIEI

Ludzki mózg od poczęcia do pełnego ukształtowania rozwija się bardzo dynamicznie. Pod koniec 3 miesiąca życia płodu główną strukturą mózgu jest wzgórze – stacja przekaźnikowa. To ona będzie odpowiadała za rozdzielenie sygnału zagrożenia na dwie drogi – szybką i bardzo ogólną, wysyłając ostrzeżenie do „czujnika dymu”, czyli zespołu ciał migdałowych oraz wolniejszą, precyzyjną, do „wieży obserwacyjnej i centrum decyzyjnego”, czyli do kory. Na tym etapie życia dziecka jego główną funkcją jest przekazywanie bodźców płynących ze zmysłów, mózdzku i dwóch półkul mózgowych. Zaczyna już kształtować się fundament dla przyszłej odporności, resiliencji dziecka, dlatego warto otoczyć nowo powstające życie miłością, bezpieczeństwem, spokojem, kojącymi głosami i dźwiękami. Już na tym etapie rozwoju może dojść do zaburzeń całościowych i fundamentalnego zdrowia dziecka – zarówno fizycznego, jak i psychicznego, bo zawsze struktura wpływa na funkcjonowanie. Zaburzenia rozwoju zachodzące w pierwszych miesiącach życia płodowego dziecka wpływają na

kształtowanie się zdrowia psychicznego człowieka w przyszłości (Kornas-Biela, 2011).

Przez cały okres rozwoju prenatalnego ma miejsce intensywny rozwój mózgu, polegający nie tylko na mnożeniu się komórek nerwowych, ale również tworzeniu się skomplikowanej sieci połączeń między nimi oraz ich różnicowania i specjalizowania się. Po 20 tygodniu są u dziecka czynne już wszystkie zmysły, po 23 tygodniu reaguje na głos mamy (Kornas-Biela, 2011, s. 162). Kolejne miesiące to dalszy dynamiczny rozwój kory mózgowej. Nie jest ona w pełni funkcjonalna, cały czas się formuje i przystosowuje do otoczenia, jednak prastare struktury podkorowe są już w pełni przygotowane, by od 7 miesiąca po poczęciu rozwijać pierwotne emocje. Są one potrzebne do ukształtowania się tendencji do przeżywania nadziei. Pierwotne emocje powstają w prastarych strukturach mózgu, nie w korze mózgowej, która jest odpowiedzialna za myślenie, planowanie, podejmowanie decyzji, czyli złożone procesy poznawcze i uczucia wyższe (Panksepp, 2004).

Jednym z badaczy i odkrywców pierwotnych emocji był Jaak Panksepp (2004; 2012), amerykański neurolog i psychobiolog estońskiego pochodzenia. Przez wiele lat pracował w instytucie badawczym w USA, gdzie prowadził eksperymenty nad biologiczną naturą pierwotnych emocji. Jest on twórcą pojęcia neurobiologii afektywnej jako nauki zajmującej się neurobiologicznymi mechanizmami emocji.

- Panksepp (2004) wskazał siedem systemów pierwotnych emocji:
- System poszukiwania – nadziei, próbowania
- System strachu – lęku
- System wściekłości – złości
- System pożądania – podniecenia seksualnego
- System troski – dbania
- System paniki i żałoby – smutku
- System zabawy – społecznej radości

Autor niniejszego opracowania na podstawie wieloletniego doświadczenia pracy terapeutycznej uważa, że dwa z tych systemów są szczególnie istotne do utrzymania i wzmacniania neurobiologicznych podstaw nadziei. Jest to system poszukiwania oraz zabawy.

Pierwszy z nich, zwany również systemem nagrody, pozwala dziecku rozwijać entuzjazm próbowania, wychodzenia i eksplorowania świata w bezpieczny sposób, a następnie bezpiecznego powrotu do obiektu przywiązania. Drugi z nich – system zabawy – daje możliwość rozwijania umiejętności społecznych, wspólnego doświadczania pozytywnych emocji, kształtowania relacji i granic.

zaburzenia rozwoju zachodzące w życiu prenatalnym dziecka wpływają na kształtowanie się jego zdrowia psychicznego w przyszłości

do prawidłowego rozwoju dziecko potrzebuje poczucia bezwarunkowej miłości i to już na etapie życia prenatalnego

Oba aktywne systemy pozwalają dziecku na ciągłe podejmowanie prób, niezrażanie się porażkami, kierowanie się zasadą – nieważne, ile razy upadnę, ważne, że mogę wstać. Siedem razy w dół, osiem razy w górę. Zawsze plus 1.

Jak zadbać o rozwój tych systemów poszukiwania i zabawy? Przede wszystkim może to zapewnić bezwarunkowa miłość doświadczana przez dziecko już na etapie rozwoju przed urodzeniem, kiedy pozostaje w silnej więzi emocjonalnej z matką, będącej wyrazem dostrojenia obu organizmów. Taką więź, choć jest to trudniejsze niż w przypadku matki, może i powinien z dzieckiem budować również jego ojciec.

ROLA WIĘZI

Przez wiele lat uważano przywiązanie i więź jako zespół zachowań, których dziecko uczy się w trakcie życia. Badacz i twórca teorii przywiązaniowej, John Bowlby (2007), wprowadził rozróżnienie pomiędzy przywiązaniem a zachowaniem. Dzisiaj, dzięki badaniom neurobiologicznym wiemy, że miał rację.

Zachowania przywiązaniowe odnoszą się do wszystkich form zachowania, w które angażuje się osoba, aby uzyskać lub podtrzymać pożądaną bliskość. W tym repertuarze zachowań mogą być również zachowania powierzchownie uznawane za nieakceptowalne a tak często obserwowalne już od pierwszych miesięcy po urodzeniu dziecka, na przykład głośny płacz, krzyk czy prężenie się.

Powtarzalne i dostrojone interakcje między opiekunem a dzieckiem prowadzą do powstania bezpiecznego wzorca przywiązania. Brak dostrojenia prowadzi do pozabezpiecznych wzorców przywiązania, takich jak pozabezpieczna więź lękowa, unikająca czy zdeorganizowana, prowadzą do zwiększenia prawdopodobieństwa rozwinięcia wielu zaburzeń. Wśród nich występują (Abbas, 2015):

- zaburzenia lękowe, jak: zaburzenia obsesyjno-kompulsywne, fobie, zespół lęku napadowego, lęk uogólniony lub zespół stresu pourazowego (PTSD)
- zaburzenia nastroju, jak: dystymia, depresja lub choroba afektywna dwubiegunowa
- uzależnienia z wyłączeniem poważnego i aktywnego uzależnienia od alkoholu oraz innych substancji psychoaktywnych
- zaburzenia odżywiania, jak: anoreksja, bulimia, BED (binge eating disorder)
- zaburzenia osobowości, jak: osobowość unikająca, zależna, obsesyjno-kompulsywna, bierno-agresywna, depresyjna, paranoiczna, schizotypowa, histrioniczna, narcystyczna, borderline czy antyspołeczna.

Ponadto, pozabezpieczne formy więzi emocjonalnej dziecka z matką mogą wiązać się z zaburzeniami psychosomatycznymi, takimi jak (Abbas, 2015):

- bruksizm – ścieranie zębów
- zespół stawu skroniowo żuchwowego
- fibromialgia – bolesność całego ciała
- nawracające urazy z powodu zwiększonego napięcia
- bóle pleców, odcinka szyjnego, piersiowego czy lędźwiowego
- bóle pośladka czy tytu uda wynikające z zespołu mięśnia gruszkowatego
- napięciowe bóle głowy
- migrenowe bóle głowy
- przewlekłe zapalenie ścięgien
- wulwodynia
- zespół bólu kulszowego
- zespoły bólowe stóp
- zespół bólu mięśniowo-powięziowego
- zespół jelita drażliwego
- śródmiażdżowe zapalenie pęcherza moczowego (zespół pęcherza drażliwego)
- zespół POTS – posturalnej tachykardia ortostatyczna
- nieprawidłowa tachykardia zatokowa
- zespół odruchowej dystrofii współczulnej (zespół Sudecka; zespół algodystroficzny)
- bezsenna
- zespół chronicznego zmęczenia,
- choroba ogólnoustrojowa związana z nietolerancją wysiłkową
- parestezje (drętwienie, mrowienie, pieczenie)
- szum w uszach
- zawroty głowy
- dysfonia spastyczna
- przewlekłe pokrzywki
- zespoły nadwrażliwości (na dotyk, dźwięk, zapachy, żywność, leki).

brak wczesnej więzi emocjonalnej z dzieckiem może skutkować u niego zaburzeniami psychosomatycznymi

Bezpieczna więź ma bardzo pozytywny wpływ na rozwój dziecka. Zdaniem Josette ten Have-de Labije (2016), znanej psychoterapeutki, fundament więzi kształtuje się jeszcze w trakcie życia płodowego (por. Kornas-Biela, 2009, 2017). Biorąc pod uwagę tylko okres okołoporodowy, widzimy jak obie istoty (matka-dziecko) wpływają na siebie pod względem neurobiologicznym. Dick Swaab (2010/2011) opisał, jak obniżenie poziomu glukozy u dziecka wywołuje początek akcji porodowej. Podwzgórze dziecka uruchamia u matki oś stresu: podwzgórze – przysadka – nadnercza, co wywołuje wyrzut ACTH i następnie kortyzolu. W rezultacie łożysko matki, zmieniając proporcję wydzielania progesteronu przeciw estrogenowi, staje się coraz bardziej podatne na oksytocynę, co powoduje skurcze macicy i początek porodu. Dalszy przekaz informacji zwrotnej – nacisk główki

dziecka na szyjkę macicy inicjuje przysadkę do produkcji oksytocyny, co nasila akcję porodową i tak aż urodzi się dziecko. Kontakt po urodzeniu kontakt powoduje u matki i dziecka dalszy wzrost oksytocyny – hormonu miłości, współzależności, szczęścia i nadziei.

Podobne zjawisko obserwujemy u ojca – jeżeli przebywa z matką, jej feromony pobudzają u niego wzrost poziomu oksytocyny, nasilający się w momentach, gdy ojciec zajmuje się dzieckiem, odpowiada na jego potrzeby oraz bawi się z nim. Tworzenie przez ojca więzi z dzieckiem w prenatalnym okresie rozwoju jest jego ważnym zadaniem rodzicielskim (Kornas-Biela, 2014).

■ poczucie bezpieczeństwa, miłości, troski, dostrojenia i zabawy umożliwia rozwój podstawowych pierwotnych emocji jako źródła nadziei

Dick Swaab (2015) opisał oksytocynę jako hormon więzi. Poczucie bezpieczeństwa, miłości, troski, dostrojenia i zabawy umożliwia rozwój podstawowych pierwotnych emocji jako źródła nadziei. Stąd podstawowym obowiązkiem rodzica, poza zapewnieniem poczucia bezpieczeństwa, jest budowanie samoświadomości dziecka, że jest widziane, kochane, ważne, mądre oraz że przynależy do rodziny. Nawet w obliczu zagrożeń czy wyzwań związanych ze zdrowiem, wsparcie rodziców pozwala dziecku na mierzenie się z przeciwnościami losu. Przeszkodą na drodze zdrowego rozwoju systemów pierwotnych emocji jest nie tylko duża trauma – wojna, przemoc, wypadek czy gwałt. Często wystarczy, aby nie było dostrojenia, by jeden z opiekunów odwracał wzrok od sytuacji, gdy dziecko jest poddawane powtarzalnej traumie, jak niedostosowanie do potrzeb dziecka,

ignorowanie, zaniedbywanie, wyśmiewanie, poniżanie, przemoc słowna, emocjonalna czy ekonomiczna. Obowiązkiem rodzica jest uczyć dziecko mierzenia się z niesprawiedliwością i asertywnego sięgania po naprawę więzi. Co oznacza naukę konfrontowania raniących go osób, konstruktywnego wyrażania złości i weryfikacji rzeczywistości – jakie jest postrzeganie danego zachowania vs. intencja. Jest to podstawowy mechanizm aktywnego wychodzenia z bezsilności i wzmacniania nadziei.

MECHANIZM UTRATY NADZIEI

Jeżeli dziecko w pierwszych latach uzyska pełne wsparcie rodziców, utrzyma bezpieczny wzorzec przywiązania, jest ogromna szansa, że nadzieja w nim nigdy nie zgaśnie. Nasi pacjenci o takim wzorcu więzi, potrzebują z reguły 20 sesji Intensywnej Krótkoterminowej Psychoterapii Dynamicznej by w pełni wrócić do zdrowia. (badania własne <https://istdp.pl/o-istdp/>). Istnieje jednak i taka możliwość, że dziecko nie otrzyma odpowiedniego wsparcia. Choćby w przypadku, jeśli nastąpi niedostrojenie opiekuna.

Niedostrojenie opiekuna występuje np. wtedy, gdy opiekun nie reaguje na sygnały wysyłane przez dziecko. Obrazuje to eksperyment „nieruchomej twarzy” przeprowadzony przez dra Edwarda Tronicka

(<https://istdp.pl/kluczowe-eksperymenty-psychologiczne/>). W trakcie eksperymentu matka początkowo uśmiecha się, reaguje w dostrojony sposób na zachowanie kilkumiesięcznego niemowlęcia. Widzimy zdrową i pozytywną interakcję między tymi dwiema osobami – pełne dostrojenie. Po chwili matka przyjmuje neutralną – nieruchomą twarz. Nie reaguje na niemowlę, które zaczyna sięgać po coraz to silniejsze „zachęcanie” matki do kontaktu, do powrotu do więzi, do dostrojenia. Im więcej i wcześniej dziecko otrzymało takich sygnałów budzących „nadzieję”, tym dłużej i silniej będzie reagowało, aż do skutku. Dr Tronick nagrał taki eksperyment również z udziałem ojców (Tamże). Reakcje dzieci były takie same. Z eksperymentów tych wynika, że pierwszą reakcją dziecka na brak dostrojenia, na traumę jest aktywacja systemu strachu, lęku, bólu psychicznego. Jeżeli dotyczy to sytuacji, na którą dziecko nie ma wpływu, szrama może pozostać na całe życie. Bycie w nieustającej więzi ze swoim opiekunem jest podstawową potrzebą każdego dziecka. Ból i strach są wynikiem braku zaspokojenia tej potrzeby rozwojowej dziecka.

Spójrzmy na słowa dewaluującej siebie w dorosłym życiu kobiety, która przypominając sobie sytuacje z wczesnego dzieciństwa i rozmawiając w gabinecie psychoterapeutycznym z obrazem własnego ojca, tak mówiła: „Jestem zła, wściekła na ciebie, tato, że gdy przychodzę do ciebie i mówię o koledze, który śmiał się ze mnie, ty mówisz – nie teraz, mam pracę. Jestem zła, bo czuję się nieważna a ciebie widzę jako ignorującego mnie. I uczę się, że jestem nieważna, a inni mnie ignorują. Jestem zła, bo od tego momentu z miłości do ciebie będę stawiać siebie w pozycji osoby nieważnej i zaakceptuję, że inni mnie będą poniżać. Jestem zła, bo ty jesteś moim tatą i przy tobie chcę się czuć ważna, istotna, kochana, a ciebie chcę widzieć jako mojego tatę, który mnie nie zostawi, postucha, zadba o mnie. Tak jestem wściekła, żebym ciebie zabiła!” (źródło: sesja terapeutyczna autora). Dziecko nie rozróżnia wyobrażenia morderczej wściekłości od samej wściekłości, stąd jeżeli jego tak już silna reakcja nie spotka się ze zdrową odpowiedzią rodzica, z przeprosinami, z zadośćuczynieniem, pojawia się silne poczucie winy i obrócenie złości przeciwko sobie.

WYSTARCZAJĄCO DOBRY OPIEKUN

Wydaje się oczywiste zatem, że dziecko ogromnie potrzebuje wsparcia rodzica i jego zaangażowanej, aktywnej obecności, tak fizycznej, jak psychicznej. Rodzic nie może zostawić dziecko same. Powinnością rodzica jest rozpoznawać momenty braku dostrojenia. Nie można tu jednak katować się myślą, że jest to konieczne za każdym razem, ponieważ takie pełne i zawsze działające dostrojenie nie jest możliwe. Nikt nie jest w stanie zawsze być dostrojonym.

■ lęk jest nieodłącznym elementem życia i jako taki nie może być całkowicie wyeliminowany, jednak może stać się bardziej świadomą, podlegającą regulacji a przez to zdrową i użyteczną jego częścią

Badania i obserwacja tysięcy niemowląt z matkami – przeprowadzone przez Donalda Winnicotta (1994; 2011), brytyjskiego pediatry i psychoanalityka – doprowadziły do ukucia w 1953 roku terminu „wystarczająco dobrej matki”. Możemy to parafrazować, mówiąc o „wystarczająco dobrym opiece”. Według tej teorii 30% zachowań dostrojonych do potrzeb dziecka wystarczy do rozwoju zdrowego wzorca przywiązania a przez to do wykształcenia prawidłowego systemu poszukiwania, dającego fundament nadziei.

Ważne jest, by dać dziecku podstawy, aby mogło wykształcić w sobie dążenie do tego rodzaju nadziei, który stanowi o poczuciu sprawczości, wewnętrznym centrum kontroli. To taka sytuacja, kiedy nie czekamy biernie na to, co się wydarzy, ale bierzemy życie, relacje, zdrowie w swoje ręce, na tyle, na ile warunki nam na to pozwalają. Przed rodzicami stoi tu duże wzywianie, ale dziecko wystarczająco dobrej matki i wystarczająco dobrego ojca ma szansę na to, by nie być człowiekiem pełnym lęku i życzeniowości, lecz nadziei, która wynika ze sprawczości. Taka nadzieja jest akcją, ciągłym i nieustannym próbowaniem, aby wizja, którą chce się zrealizować, stała się faktem.

BIBLIOGRAFIA

- Abbass, A. (2015). *Reaching through Resistance: Advanced Psychotherapy Techniques*. Kansas City: Seven Leaves Press.
- Bowlby, J. (2022). *Przywiązanie*. Warszawa: PWN.
- Brown, B. (2022). *Dary Niedoskonałości*. Poznań: Wydawnictwo Media Rodzina.
- Davanco, H. (1980). *Basic principles and technique in Short-Term Dynamic Psychotherapy*. New York: Spectrum.
- Halstead, J. (2011). sPaCE User Guide.
- Halstead, J.E., Leach, C. R. (2007). The development of a brief distress measure for the evaluation of psychotherapy and counseling (sPaCE). *Psychotherapy Research*, 17(6): 656-672. <http://www.stowarzyszeniefidesratio.pl/Presentations0/2017-12Biela.pdf>
- Kornas-Biela, D. (2009). *Pedagogika prenatalna. Nowy obszar nauk o wychowaniu*. Lublin: Wydawnictwo KUL. <https://repozytorium.kul.pl/handle/20.500.12153/2975>.
- Kornas-Biela, D. (2011). Okres prenatalny. W: J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka. Podręcznik akademicki* (s. 147-171). Warszawa: PWN.
- Kornas-Biela, D. (2014). Ojciec w prenatalnym okresie życia dziecka. W: D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj* (s. 155-170). Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego – Inicjatywa Tato.Net.
- Kornas-Biela, D. (2017). Kształtowanie więzi rodziców z dzieckiem w perinatalnym okresie życia. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 2017, 1(29), s. 148-170.
- Panksepp, J. (2004). *Affective Neuroscience: the Foundation of Human and Animal Emotions*. Oxford: Oxford University Press.
- Panksepp, J., Biven, L. (2012). *The Archaeology of Mind: Neuroevolutionary Origins of Human Emotions*. New York, London: W. W. Norton & Company.
- Swaab, D. (2015). *We Are Our Brains: From the Womb to Alzheimer's*. Londyn: Penguin Books.
- ten Have-de Labije, J., Neborsky, R.J. (2016). *Intensywna krótkoterminowa psychoterapia dynamiczna dla praktyków*. Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia.
- Tronick, E. (2007). Eksperyment „nieruchomej twarzy” matki. DOI: <https://istdp.pl/kluczowe-eksperymenty-psychologiczne/>.
- Tronick, E. (2007). Still Face Experiment with Dads. DOI: <https://istdp.pl/kluczowe-eksperymenty-psychologiczne/>.
- The Collected writings of Josette ten Have-de Labije, PsyD, Unlocking Press, expanded edition 2017. Working Alliance in ISTDP, the unconscious component and the importance of hope.
- van der Kolk, B. *Strach ucieleśniony. Mózg, umysł i ciało w terapii traumy*. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Wilczek, C. (2009). Poziom lęk i nadziei podstawowej u uczestników ośmiiodniowych rekolekcji ignacjańskich. Warszawa: UKSW.
- Winnicott, W. (1994). *Dzieci i ich matki*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Winnicott, W. (2011). *Dom jest punktem wyjścia*. Gdańsk: Wydawnictwo IMAGO.

mec. Maria Nowakowska

REKOMENDACJE PRAWNE

Dobro dziecka to kluczowa zasada, stanowiąca podstawę wszystkich rozstrzygnięć w sprawach z udziałem dzieci. Udział ten gwarantuje chociażby Konwencja o Prawach Dziecka. Dziecko pozostaje pod podmiotową ochroną przepisów prawa. Czasami, ze względu na dobro dziecka, jego udział w postępowaniu może zostać ograniczony. Nie zmienia to faktu, że interesy dziecka powinny pozostawać zabezpieczone w toku całego postępowania, a jego prawa i gwarancje odpowiednio respektowane. Należy w tym celu dążyć do poszerzenia zakresu ochrony dobra dziecka, w postępowaniach sądowych. Wśród sposobów, które do tego prowadzą, priorytetowe w realizacji są następujące:

Opinie prywatne w postępowaniu sądowym – w postępowaniach sądowych opinie prywatne powinny pełnić rolę wyłącznie posiłkową. Tylko opinie sądowe posiadają bowiem walor stricte dowodowy. Tak jednak nie jest. Sądy coraz częściej opierają się na opiniach prywatnych. Tymczasem tego rodzaju ekspertyzy służą zwykle zmianie optyki sądu i wzmocnieniu pozycji procesowej jednej ze stron. Często bywają niemiarodajne, gdyż powstają na zlecenie. Doskonałym przykładem są prywatne opinie psychologiczne zlecane w sprawach rodzinnych, przedkładane już na początkowym etapie postępowania, przed sporządzeniem opinii przez Opiniodawczy Zespół Sądowych Specjalistów (OZSS). Należy głośno sygnalizować ten problem i kwestionować fakt opierania się sądów na opiniach prywatnych.

Kwestia opinii sporządzanych przez Opiniodawczy Zespół Sądowych Specjalistów (OZSS) – dowód z opinii sporządzonej przez Opiniodawczy Zespół Sądowych Specjalistów w sprawach rodzinnych stanowi zwykle dowód kluczowy. Jednak czas oczekiwania na taką opinię jest zdecydowanie zbyt długi. Należy mieć na uwadze fakt, że sprawy rodzinne są zwykle sprawami o delikatnym charakterze i wymagającymi działań niezwłocznych. Tymczasem najpierw strony długo oczekują na wyznaczenie terminu badania a następnie na sporządzenie samej opinii. Czasem trwa to nawet kilkanaście miesięcy. Odbija się to na dobru małych i stanowi często źródło dodatkowych konfliktów pomiędzy rodzicami. Należałoby więc dążyć do podjęcia kroków zmierzających do usprawnienia działań podejmowanych przez OZSS.

Niebieski pokój – tzw. przyjazny pokój przesłuchań to miejsce, w którym dziecko powinno czuć się komfortowo. Ma to być przestrzeń przyjazna, nastawiona na potrzeby przesłuchiwanego, minimalizująca stres związany z rolą świadka i ułatwiająca uzyskanie od dziecka wiarygodnego materiału dowodowego. Tak powinno być w teorii. Niestety, w dalszym ciągu zdarza się, że przesłuchania, z różnych względów, przeprowadzane są poza niebieskim pokojem. Ponadto, nawet gdy do przesłuchania dochodzi w niebieskim pokoju, nie zawsze przestrzegane są standardy

w zakresie samego prowadzenia przesłuchania. Podczas takich czynności należy w szczególności sposób uwzględnić stan psychiczny małoletniego i jego emocje. Warto opracować sankcje przeprowadzania przesłuchań w oderwaniu od istniejących standardów.

Opinie biegłych *ad hoc* – w przypadku biegłych powoływanych do sprawy *ad hoc*, czyli nie wpisanych na listę danego sądu, sąd powinien upewnić się, że powoływany w tym trybie biegły posiada rzeczywiste i potwierdzone kwalifikacje. Często tacy biegli powoływani są jednak bez weryfikacji tej kwestii, wyłącznie dlatego, że czas oczekiwania na opinię biegłego stale orzekającego jest zbyt długi. Należałoby podjąć kroki zmierzające do usprawnienia działań stałych biegłych, zwłaszcza w sprawach rodzinnych, w których opinie powinny być wydawane z najwyższą starannością, bowiem może to rzutować na całe dalsze życie małoletnich.

Kwestia stanowiska Rzecznika Praw Dziecka oraz Rzecznika Praw Obywatelskich – możliwość zwrócenia się do RPO lub RPD jest konstytucyjnym prawem każdego obywatela. Jednak czas oczekiwania na zajęcie przez nich stanowiska jest bardzo wydłużony. Należy sygnalizować, że działania podejmowane na rzecz dzieci zdecydowanie powinny być traktowane priorytetowo.

dr Ken R. Canfield

FORUM TATO.NET I OJCOWIE SILNI NADZIEJĄ

Spółeczność Tato.Net co roku zwołuje Forum, na którym setki ojców – nie tylko z Polski, ale też z innych krajów Europy i świata – zbierają się, aby rozważyć nowe sposoby zastosowania praw opartych o badania dotyczące roli ojców w rodzinie. To coroczne spotkanie gromadzi zaangażowanych ojców, profesjonalistów, liderów biznesu i świata akademickiego oraz przywódców religijnych, którzy pragną zostać doskonałymi ojcami. Obrady każdego Forum są w części transmitowane i rozpowszechniane za pośrednictwem artykułów publicystycznych, artykułów naukowych i inicjatyw programowych dostępnych na portalu internetowym tato.net.

W 2022 roku miało miejsce już XIV Forum Tato.Net. Setki ojców z siedmiu krajów spotkały się wokół tematu „Nadzieja & Wizja. Pokaż dziecku sens życia!”. Wydarzenie rozpoczęło się w tym roku od zadania pytania: „Czy ojcowie są niezbędni czy też niepotrzebni dla dobrego samopoczucia dziecka?”. To znaczące pytanie często jest dyskutowane w kręgach akademickich. Czasami zaś w sposób szkodliwy przedstawiane w mediach, minimalizujących rolę ojca, co sugeruje, że jest on zbędny. Kompleksowy przegląd międzynarodowych badań potwierdza jednak zasadniczy pozytywny wkład roli ojca w dobre samopoczucie dziecka, w przeciwieństwie do sytuacji braku ojca i negatywnych tego skutków.

Zgodnie z oczekiwaniami, wyniki badań w sytuacji, kiedy problem staje się wszechobecny, zwracają uwagę na jego przyczynę i szukają sposobu, jak złagodzić lub rozwiązać problem. W odniesieniu do ojcostwa, we wcześniejszych badaniach dokładnie przeanalizowano wpływ nieobecności ojca na dzieci i ukazano negatywne następstwa społeczne z tym związane. W szczególności okazało się, że dzieci, które żyją i dorastają w środowisku bez ojca, są: biedniejsze, mają wyższe wskaźniki uzależnień, rzadziej dobrze radzą sobie w nauce, częściej rezygnują ze szkoły, popełniają czyny o wyższej szkodliwości społecznej, są bardziej podatne na presję rówieśników, mają wyższe wskaźniki depresji / rozpacz, doświadczają anomii i walczą z poczuciem braku celu w życiu i własnej tożsamości.

Koszt tego negatywnego wpływu nieobecności ojca w życiu dziecka ekonomicznie i aktuariusznie policzyli w dolarach. Obecnie w Ameryce roczne koszty bezpośrednio związane z brakiem ojców przekraczają 150 miliardów dolarów czyli około 670 mld zł. Te bezpośrednio koszty obejmują takie elementy, jak: opieka nad dzieckiem, służba wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich, opieka medyczna, zdrowie psychiczne, dodatkowe wsparcie żywieniowe i mieszkaniowe dla dzieci bez ojca. Szacunek ten nie obejmuje nieobliczalnych kosztów związanych ze szkodami emocjonalnymi i moralnymi, jakich dziecko doświadczają, gdy jego ojciec nie jest zaangażowany lub jest nieobecny; nie obejmuje też przyszłej utraty dochodów z powodu

niższych niż przeciętne zarobki dorosłych wychowanych w domach bez ojca. Podsumowując, koszty ekonomiczne są znaczne. Roztropni przywódcy doszli do wniosku, że strategiczne wysiłki promujące odpowiedzialne ojcostwo są dobre dla narodu, społeczeństwa, rodziny i – co najważniejsze – dla dzieci.

Jednakże wsparcie inicjatyw zdrowego ojcostwa nie odbywa się przez usuwanie programów, szczególnie tych, które pomagają i wspierają dzieci osłabione brakiem ojca, a raczej przez zastosowanie podejścia prewencyjnego, w postaci nowych wysiłków. W Polsce ich pionierem jest społeczność Tato.Net, która ma na celu edukację, wsparcie i inspirację mężczyzn w dążeniu do coraz lepszego spełniania przez nich roli ojców oraz figur ojców. Podejście takie należy traktować poważnie.

Ojcowska populacja w Polsce liczy obecnie ok. 8,3 miliona. Populacja ta jest znacznie większa, jeśli dodamy do tej liczby figury ojców, czyli mężczyzn niemających naturalnych dzieci, ale będących ojcami adopcyjnymi, zastępczymi oraz wzorami do naśladowania i mentorami dla dzieci. Zaangażowani i zdrowi polscy ojcowie i figury ojców są cennymi zasobami dla dzieci i ich społeczności.

Tato.Net synchronizuje swoje działania z innymi organizacjami międzynarodowymi, które uznają negatywny wpływ braku ojca i starają się zainicjować zdrowy ruch ojcowski, który wychwala korzyści płynące dla dzieci z pełnego nadziei ojcostwa. Wśród tych organizacji jest National Center for Fathering w USA.

Na XIV Międzynarodowym Forum Tato.Net przedstawiono nadzieję jako nowy i dodatkowy czynnik, mający znaczącą wartość. Okazało się, że koncepcja pełnego nadziei ojcostwa jest pozytywnym elementem wpływającym na perspektywę i zachowanie ojca. Ponadto koncepcja nadziei przyczynia się do motywacji ojca, zaangażowania, planowania i inicjowania działań z dziećmi. Aby zbadać wpływ pełnego nadziei ojcostwa, zestawiono je z ojcostwem bez nadziei i zwrócono uwagę zarówno na tzw. siłę woli, czyli zobowiązanie, które podejmuje ojciec, jak i na moc drogi, czyli energię, którą ojciec wkłada w nawiązanie relacji, pokonanie przeszkód i rozwój.

Przykładem siły woli jest ustanowienie przez ojca rozsądnych celów, aby zwiększyć zaangażowanie wobec swojego dziecka. To mogą być, ale nie wyłącznie, cele związane z ustaleniem ilości czasu spędzanego z dzieckiem lub dostępu do niego, konsekwencja w wypełnianiu zadań ojcowskich, modelowanie zachowania, które dziecko będzie naśladować, a także ochrona dziecka i zapewnienie mu bezpiecznego środowiska.

Z kolei przykładem mocy drogi jest bycie uczestnikiem Ojcowskich Klubów – O.K. Tato.Net, posiadanie przyjaciela, który też jest ojcem lub figurą ojca, albo całej grupy podobnie myślących ojców. Jest to potrzebne, aby utrzymać u siebie wysoki poziom motywacji i świadomość barier lub przeszkód napotykanym w trakcie pełnienia roli ojca. Istotne jest również posiadanie punktów odniesienia do oceny własnego sukcesu ojcowskiego, ze znajomością możliwości i cech swojego dziecka, stając się aktywnym słuchaczem. Niezwykle ważne jest ponadto posiadanie regularnego

pozytywnego dialogu z matką swojego dziecka, a tam, gdzie istnieje małżeństwo, dbanie o jego wysoką jakość.

Kiedy siła woli lub zaangażowanie łączy się z mocą drogi lub znajomością dziecka, objawia się kolejny nieoczekiwany czynnik, który wzmacnia i zwiększa nadzieję ojca. To czynnik radości. Ojcowie, którzy okazywali radość poprzez celebrowanie osiągnięć dziecka, manifestując entuzjazm oraz podkreślając przywilej bycia ojcem, wyrażający zdrową dumę związaną z byciem ojcem, w połączeniu z werbalnym i / lub fizycznym okazywaniem uczuć, sklasyfikowani zostali jako ojcowie pełni nadziei. Pełni nadziei ojcowie wykazywali znacznie wyższy poziom satysfakcji ojcowskiej, mieli pozytywną wizję swojego dziecka, optymistyczny pogląd na przyszłość i byli bardziej skłonni do zaangażowania się w rozwój wiary i życia duchowego swojego dziecka.

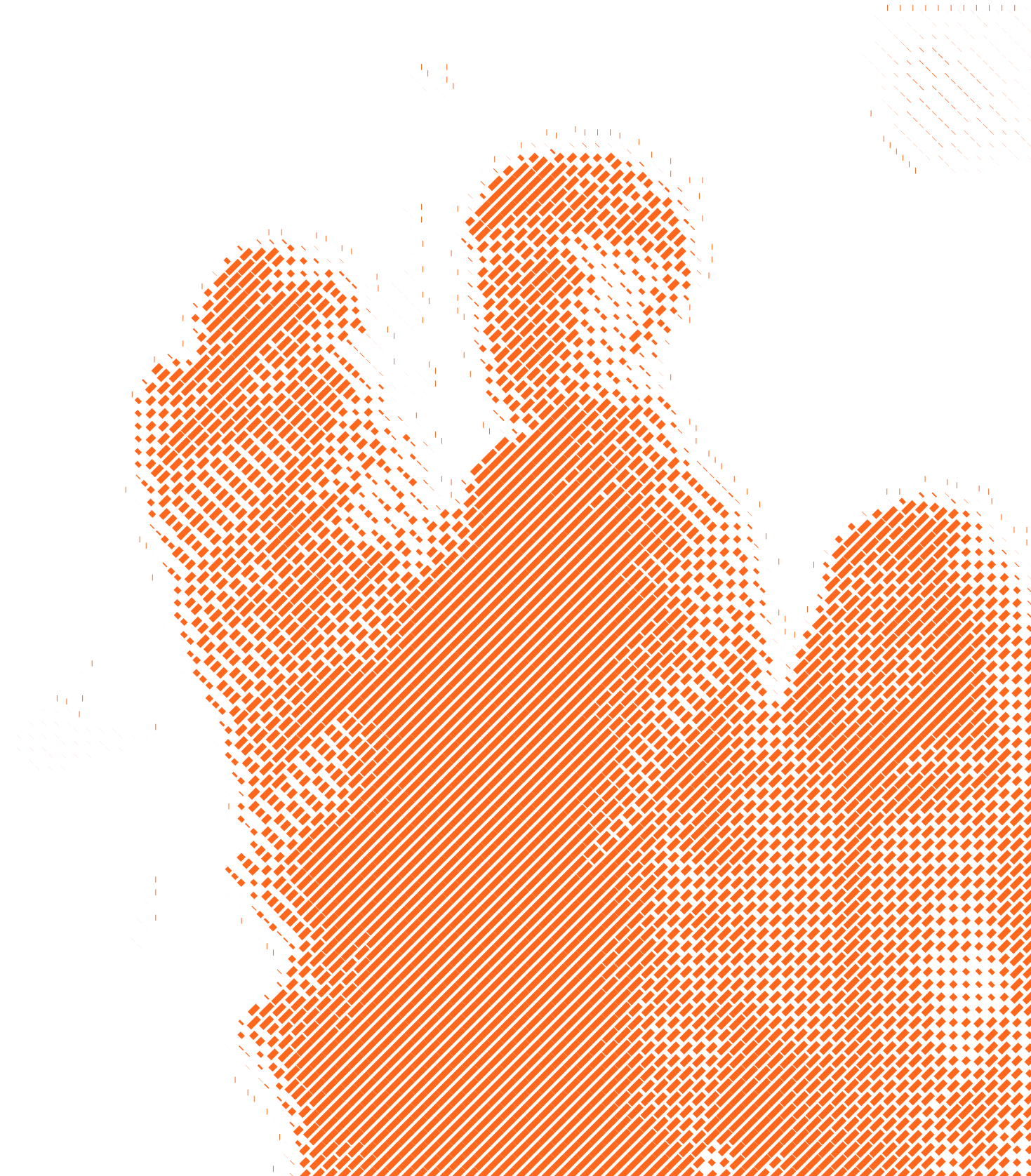
Zachowania pełnych nadziei ojców niosą ze sobą, co pokazują badania, korzyści dla ich dzieci. Te dzieci łatwiej i częściej potrafią zachować samokontrolę, mają silniejszą samoocenę, wyższe umiejętności rozwiązywania problemów, wyższe miary poczucia własnej wartości, są mniej podatne na presję rówieśników, mają zwiększone kompetencje poznawcze oraz wykazują większą pewność siebie i empatię.

Aby zachęcić do pełnego nadziei ojcostwa w Polsce i poza nią, Tato.Net zgromadziło zestaw zasobów i programów, które pomogą ojcom się rozwijać. Dobrodziejstwa, jakie niosą one polskim dzieciom, angażując ich ojców, są godne uwagi. Ponieważ Tato.Net nadal wprowadza innowacje w nowych inicjatywach programowych i rozwija ojcowską perspektywę życia, pełne nadziei ojcostwo będzie kwitnąć. Pełni nadziei ojcowie są i staną się promotorami bezpieczeństwa, mądrości i miłości do swoich dzieci, opiekując się dziećmi bez ojców, tak jak czynią to ojcowie ze społeczności Tato.Net, udzielając wsparcia dzieciom uchodźców i rodzinom z Ukrainy.

Podsumowując, wszyscy ojcowie powinni uważać się za zdolnych do tego, by stać się ojcami pełnymi nadziei, gdy tylko postrzegają siebie jako pokorne sługi, których zadaniem jest wzmocnienie zarówno obecnych, jak i przyszłych pokoleń. Ponadto, pełne nadziei ojcostwo nie jest statyczne. Jest dynamiczne i musi dostosowywać się do wyzwań, z którymi mierzą się wszyscy ojcowie.

Kim są ci pełni nadziei ojcowie? Są oni w każdej grupie etnicznej, znajdują się w różnym położeniu gospodarczym, są w różnym wieku, ale łączy ich wspólny cel bycia ojcami zaangażowanymi i wsłuchanymi w swoje dzieci. Ich życie staje się ich przestaniem, czynią to, co głoszą, dotrzymują obietnic, a ich serca są skierowane ku ich dzieciom.

Jak wygląda jeden z tych pełnych nadziei ojców? Tato, spójrz w lustro. To ludzie tacy jak ty, którzy sami mogą uważać się za zwyczajnych i typowych, ale w oczach swoich dzieci są nadzwyczajni.



ISBN 978-83-966956-0-4



Ministerstwo Rodziny
i Polityki Społecznej



Po pierwsze
Rodzina!

KONKURS MINISTRA RODZINY I POLITYKI SPOŁECZNEJ
I PEŁNOMOCNIKA RZĄDU DO SPRAW POLITYKI DEMOGRAFICZNEJ